Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 244. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 października 1933 r. | Rok XXVII.

Szkodliwe metody

Na zebraniach BBWR. mówi się o opozycjonistach jak o ludziach najgorszego typu i gatunku. Choćby ktoś w przeszłości złożył setki dowodów ofiarnej służby dla Ojczyzny, chociażby w okresie decydujących walk o niepodległość porzucił intratne stanowisko i zaciągnął się w szeregi powstańców a po spełnieniu obywatelskiego obowiązku cofnął się skromnie do pracy zawodowej, nie żądając nagrody za służbę dla państwa, chociażby i teraz ideowo pracował społecznie, ponosząc dla tej pracy ofiary materjalne nie z wyrachowania i chęci zrobienia karjery ale z wewnętrznego poczucia obowiązku, ten jest jednak zdaniem różnych sanatorów wrogiem państwa, jeżeli nie uznaje bezkrytycznie wszystkich pociągnięć rządu i nie należy do obozu prorządowego. Odwrotnie znów taki, który nie ma żadnych zasług, w życiu społecznem nie bierze udziału, całe życie goni tylko za własnemi interesami, każdą konjunkturę polityczną wyzyskuje dla prywatnych celów, jest w oczach sanacji dobrym obywatelem, jeśli tylko potrafi chwalić wyczyny obozu prorządowego, choćby najbardziej szkodliwe dla państwa. Ten podział obywateli na dobrych i złych przyswoiły sobie niestety także niektóre czynniki decydujące. Często słyszy się, że ten czy inny obywatel nie został zatwierdzony na takie czy inne honorowe stanowisko. Powodów się nie podaje ale każdy wie, że podłoże rozstrzygnięcia jest natury politycznej. To, czy się człowiek odzywa krytycznie o różnych wypadkach z chęci naprawy, czy z warcholstwa, które nigdy z niczego nie jest zadowolone, tego się nie bada i to nie odgrywa roli. Starczy, że ktoś miał odwagę być innego niż obóz prorządowy zdania, aby nad nim postawić krzyżyk i nie dopuścić go do żadnych ciał decydujących.

Tego rodzaju metody musimy uznać za szkodliwe. W konsekwencji swej prowadzą one bowiem do zniechęcenia najlepszych jednostek do udziału w życiu publicznem a wypychania na powierzchnię życia ludzi giętkich i nieszczerych, którzy dla karjery potrafią zagłuszyć głos sumienia obywatelskiego, mówić inaczej niż myślą, chwalić to, co jest z ogólnego punktu widzenia godne potępienia, a potępiać to, co zasługuje na uznanie.

Współpraca takich ludzi z rządem nigdy nie jest bezinteresowna. Widzimy to na licznych przykładach. Weźmy np. ostatnio ujawnione skandaliczne wprost stosunki w kartelu cementowym. Cały skład dyrekcji kartelu należy do sanacji. Pan Wiktor Kutten dyrektor i obrońca kartelu nawet w procesie chwalił się tem, że „należy do wyznawców ideologji marszałka Piłsudskiego“. A jak się to „wyznanie“ w życiu praktycznem przedstawiało? Otóż gdy rząd usiłował ożywić ruch budowlany, kartel cementowy wyśrubowaniem cen cementu go paraliżował, gdy rząd walczył o zatrudnienie bezrobotnych, uważając bezrobocie słusznie za klęskę straszną, kartel zamykał cementownie i powiększał bezrobocie. Taka to była „współpraca“ wybitnych sanatorów ze „swoim“ rządem.

Wobec takich wypadków, wcale nie odosobnionych, chyba każdy przyzna, ze krytyczne stanowisko opozycji, podyktowane interesem państwa, przynosi państwu więcej pożytku, aniżeli współpraca z rządem niektórych kół, kierujących się wyłącznie względami materjalnemi. Dobrze by było, gdyby decydujące czynniki chciały to wreszcie zrozumieć. Zaoszczędziłyby bowiem przez to i sobie i społeczeństwu w przyszłości wiele przykrych zawodów.

E. B.

Rząd Daladiera zachwiany.

Prawica spodziewa się powrotu Tardieu'a.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 21. 10. Sytuacja parlamentarna pogarsza się z godziny na godzinę. Żadna z partyj francuskich nie chce wziąć na swe barki odpowiedzialności za zniżkę pensyj urzędniczych.

Partja socjalistyczna znajduje się obecnie w okresie wewnętrznej burzy i wrzenia, to samo tyczy się skrajnego skrzydła radykałów. Podstawy rządu Daladiera stają się coraz węższe. **Istnieje obawa, że rząd będzie musiał ustąpić, jeżeli nie otrzyma pełnomocnictw takich, jakie otrzymał swego czasu rząd Poincarego w okresie ratowania franka.**

Na prawicy gotują się już do objęcia spadku i żywią nadzieję na powrót rządu Tardieu. E. R.

W rękach Francji klucz sytuacji

Włosi nie zaapelują do paktu 4-ech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 10. Według doniesień prasy berlińskiej z Londynu i Rzymu należy sobie przedstawić sytuację polityczną w ten sposób, że **obecnie Włosi w żadnym wypadku nie zaapelują do paktu 4-ch.** Pakt 4-ch został podpisany na podstawie paktu Ligi Narodów i żadne z państw nie ratyfikowało go. Mussolini nie zaryzykowałby w obecnej chwili zwołania konferencji 4-ch, gdyż mógłby się spotkać łatwo z odmową Francji, która zniszczyłaby ten pakt w całości.

W Londynie natomiast istnieją inne tendencje. **Anglicy skłaniają się do przekonania, że dalsze prowadzenie konferencji rozbrojeniowej bez Niemiec i zawieranie konwencji rozbrojeniowej nie prowadzi do celu. Dlatego Londyn pragnie odczekać i zostawić Niemcom otwarte pole do nawiązania kontaktu. Tymczasem w Berlinie sytuacja jest najzupełniej niejasna odnośnie do celów polityki zagranicznej Rzeszy.**

St. Ro.

—::—

Słowa a czyny.

Propaganda pokojowości i budowa tanków.

Paryż, 21. 10. (PAT) **„Le Rempart“ donosi, że w przeddzień wypowiedzenia przez Hitlera ostatniej mowy premjer Daladier otrzymał wiadomość, że Niemcy przystąpiły do budowy 40 dużych tanków. Przeciwko kłamstwom Hitlera — pisze dziennik — i jego adherentów należy zorganizować kontrpropagandę, której podstawą byłaby dokładna znajomość zbrojeń niemieckich.**

Prasa czeska o więźniach brzeskich.

Niewiarogodne wiadomości o ucieczce Witosa, Kiernika i tow. zagranicę.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Agencja sanacyjna ATE donosi z Pragi Czeskiej co następuje: W praskim dzienniku „Prawo Lidu“ (organ socjalistyczny — red.) ukazała się wiadomość, że Witos wraz z swymi przyjaciółmi ma przybyć do Pragi Czeskiej i rozpocząć tu działalność polityczną. Jak się korespondent ATE dowiaduje, Witos bawi obecnie na Morawach u jednego ze swych przyjaciół i po osiedleniu się w Pradze rozpocznie wydawać własne pismo.

* * *

Jeśli mowa o towarzyszach politycznych Witosa, dotyczy to: Kiernika, Bagińskiego i Putka. Wszyscy oni podobno wyjechali do Czechosłowacji. Dotychczas nie wiadomo, gdzie się podziewa poseł Liberman. Z pośród skazanych w kraju pozostają tylko Dubois i Barlicki, obaj z PPS.

* * *

Podobną informację podało wczoraj także radjo. Nam się ta wiadomość wydaje niewiarogodną. Doświadczenie uczy, że emigracja polityczna nie ma decydującego wpływu na wypadki w kraju.

P. Prezydent Mościcki w Chorzowie.

Katowice, 21. 10. (PAT) W dniu wczorajszym przybył do fabryki związków azotowych w Chorzowie p. Prezydent Rzplitej i spędził tam całe popołudnie. P. Prezydent, który przed wyborem w r. 1926 był naczelnym dyrektorem tej pierwszej polskiej wytwórni związków azotowych i doprowadził ją zarówno pod względem technicznym, jak gospodarczym do stanu kwitnącego, zawsze żywo interesował się sprawami fabryki i postępami, osiągniętemi w dziedzinie techniki. P. Prezydent Rzeczypospolitej wziął udział w konferencji rady administracyjnej i dyrekcji przedsiębiorstw, a następnie odjechał do Katowic.

Propaganda loterji na ulicach Dublina.



W stolicy Irlandji rozpoczęło się obecnie ciągnienie słynnej „Irish Sweepstake“. W związku z tem ulicami miasta przeciągnął olbrzymi pochód z „koniem trojańskim“ na czele, prowadzonym przez „greckie niewolnice“. Tym razem symbolem loterji jest koń drewniany, przy którego pomocy chytrzy Grecy zdobyli Troję — motyw, który jest bardzo zbliżony do momentu aktualnego, gdyż loterja ta jest połączona **skomplikowanym systemem szans z wielkiemi wyścigami konnemi w Anglji.**

Pakt 4-ech pogrzebany.

Rozmowy dyplomatyczne min. Simona. — Ambasador Rzeszy usłyszał kilka przykrych słów.

Londyn, 21. 10. (PAT) Sir John Simon odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem. Rozmowy te uważane są jako formalne i faktyczne wszczęcie przez Wielką Brytanję rozmów dyplomatycznych. Ambasador Corbin z polecenia rządu francuskiego oświadczył Simonowi przedewszystkiem, że **Francja uważa za wykluczone zastosowanie procedury paktu czterech mocarstw w obecnej sytuacji. Pakt ten bowiem w opinji rządu francuskiego upadł z chwilą, gdy Niemcy wypowiedziały swoje członkostwo w Lidze Narodów.**

Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że **niema narazie naglącej konieczności naruszenia stanu izolacji, jaką Niemcy w danej chwili dla siebie obrały.** Simon miał również zakomunikować ambasadorowi Francji, że rząd brytyjski zdecydował się podać do wiadomości prasy celem opublikowania jutro w dziennikach zestawienie faktów oraz tekstu szeregu dokumentów, aby ułatwić opinji publicznej zorjentowanie się w zagadnieniu, wywołanem przez krok Niemiec. Publikacja ta nie będzie zawierać wszystkich dokumentów, jak tylko te, których ogłoszenie zostało uznane jako nie mogące naruszyć tajemnicy dyplomatycznej. O decyzji opublikowania dokumentów, oświetlających konflikt niemiecki z mocarstwami, Simon powiadomił także ambasadora niemieckiego.

Rozmowa, jaka przy tej sposobności miała się wywiązać między Simonem a von Hoeschem, miała być wysoce przykra dla ambasadora niemieckiego, którego zauważono wychodzącego z Foreign Office czerwonego od wzburzenia. Rozmowa dotyczyć miała osobistej napaści Neuratha na Simona, który miał nie ukrywać swojego oburzenia z racji wystąpienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Litwinow jedzie do Stanów Zjednoczonych

Ameryka nawiązuje ściśle stosunki gospodarcze i handlowe z Sowietami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 21. 10. Prez. Rooesevelt mimo ogłoszonego przez rząd amerykański dementi wysłał do Moskwy notę, w której zaprasza do oficjalnych rokowań. Widocznie uznanie Rosji Sowieckiej de jure nastąpi w najbliższym czasie. Następnie Roosevelt prosi przedstawicieli Sowietów do Waszyngtonu do bezpośrednich rokowań. Jak słychać, rząd sowiecki wyśle bardzo dużą delegację, a na jej czele stanie sam Litwinow.

Obecnie wychodzi na jaw, że pierwsza nota amerykańska zapowiadająca uznanie Rosji została wysłana na ręce Kalinina już 10 października i została przez Sowiety przyjętą z dużą radością.

Uznanie Sowietów przez Amerykę zaszachuje w dużym stopniu stanowisko Japonji na Dalekim Wschodzie. Pozatem wzmocni Rosję na terenie polityki światowej tembardziej, że **rząd amerykański jednocześnie z uznaniem prawnem zamierza ożywić stosunki gospodarcze, zasilając Sowiety w kredyty oraz potrzebne im surowce przemysłowe i maszyny.** E. S.

Szef rządu wyjechał na Śląsk.

Warszawa, 21. 10. (PAT) P. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz wyjechał dziś po południu do Katowic. P. premjerowi towarzyszą p. minister przemysłu i handlu oraz p. minister komunikacji inż. Butkiewicz.

Min. Beck u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Beck po powrocie z Genewy był w Belwederze i odbył z marszałkiem Piłsudskim dłuższą konferencję, informując go o przebiegu spraw na terenie polityki genewskiej.

—::—

Nikt nie otruł Herriota.

Lyon, 21. 10. (PAT) Herriot wyjechał dziś na Rivierę. Przed odjazdem były premjer oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa co następuje:

„Proszę ostrzec moich ziomków i opinję publiczną przed romantyczną i śmieszną legendą, jakobym padł ofiarą otrucia. Choroba moja miała przyczyny zupełnie naturalne. Kilka dni, które spędzę nad morzem, pozwolą mi przetrwać spokojnie okres rekonwalescencji“.

Zmiany w ustroju kolejnictwa.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Jak donosi jedna z stołecznych agencyj prasowych, poszczególne dyrekcje kolejowe na mocy zarządzenia ministerstwa komunikacji przeprowadzają klasyfikację małych stacyj kolejowych na całym terenie Rzplitej. Stacyjki te o małym ruchu towarowym i pasażerskim mają być przemianowane w celach oszczędnościowych na agencje handlowe na wzór tego rodzaju placówek pocztowych.

Agencję taką mógłby obsługiwać tylko jeden urzędnik, coby dało pewne oszczędności w budżecie ministerstwa.

Eintopfgericht do 12-ej w nocy.

Berlin, 21. 10. (Tel. wł.). Ponieważ w pierwszą niedzielę „Eintopfgericht“ został przez restauracje i gości ominięty w ten sposób, że po godz. 5-ej po południu podawano już wszędzie wszystkie potrawy, więc obecnie **ministerstwo propagandy zarządziło, aby „Eintopfgericht“ obowiązywał aż do północy we wszystkich lokalach bez wyjątku. St. Ro.**

Hitlerowcy wypierają się Banza i Spenglera.

Berlin, 21. 10. Komunikat urzędowy podaje, że **ostatnia książka Banza** „Wehrwissenschaft-Einführung in die neue nationale Wissenschaft“ **została skonfiskowana,** gdyż nie odpowiada poglądom rządu narodowo socjalistycznego i zawiera jedynie wynurzenia i poglądy osobiste autora.

Ponieważ jednocześnie narodowi socjaliści wypierają się wszelkiego współnictwa z Spenglerem, okazuje się, że nacisk zagranicy zrobił swoje. St. Ro.

Strajk dwóch miljonów farmerów amerykańskich.

Postulaty rolnictwa w U. S. A.

Londyn, 21. 10. (Tel. wł.). Jak donoszą z St. Paul w stanie Minessota **największy związek farmerów Holiday Associated, który liczy 2 milj. członków postanowił w dniu dzisiejszym w południe przystąpić do strajku.** Wystosował do swych członków wezwanie, aby niezaopatrywali miast w żywność i przestali płacić hipoteki i długi dopóki na podstawie N. R. A. nie nastąpi zwyżka cen artykułów żywnościowych.

E. S.

Wielki dzień procesu berlińskiego.

Kto złożył pierwszy meldunek o pożarze Reichstagu?

Berlin, 21. 10. (PAT). **Proces o podpalenie Reichstagu miał wczoraj swój wielki dzień.**

Widownia, ławy prasowe i miejsca dla świadków przepełnione. Rozpatrywany jest kompleks spraw, związanych z oskarżeniami, zawartemi w brunatnej księdze, że **prezydent policji wrocławskiej Heines, prezydent policji w Poczdamie hr. Helldorf i były porucznik Schulz, prowadzili kolumny podpalaczy przez podziemny korytarz.**

Na wstępie prokurator zawiadamia, że Heines bawi we Włoszech, skąd nadesłał depeszę, zapowiadając swój przyjazd na koniec miesiąca. Trybunał zdecydować ma, czy potrzebne jest wcześniejsze zawezwanie Heinesa. Hr. Helldorf i b. porucznik Schulz są obecni wraz z szeregiem świadków, przesłuchanych na okoliczność, iż krytycznego dnia obaj byli w podziemiach gmachu Reichstagu.

Oskarżony Popow zjawił się w granatowem ubraniu i czarnem palcie w związku z konfrontacją ze świadkiem Bogunem, który miał go widzieć, wychodzącego z Reichstagu.

Następnie zeznaje personel hotelu w Gliwicach, gdzie Heines mieszkał od 25—28 lutego rb. Zaznaczyć należy, że żaden ze świadków nie zauważył, aby Heines wyjechał do Berlina. Dymitrow zwraca się z pytaniem, czy Heines istotnie jeździł samochodem do Berlina. Obrońca Sack uważa pytanie to za niewłaściwe, gdyż, jak oświadcza, każdy dziś jeździ autem z Berlina i do Berlina.

Hr. Helldorff zeznaje.

Zkolei zeznaje prezydent policji w Poczdamie hr. Helldorf, który zeznaje, że krytycznego dnia po południu pracował w biurze berlińskiem. Około godz. 8 wieczorem wyszedł do restauracji i **tam o godz. 8,30 został zaalarmowany telefonicznie o pożarze Reichstagu.** Równocześnie dostrzegł przejeżdżający oddział straży pożarnej. Następnie Helldorf wysłał na miejsce pożaru swego podkomendnego Armina, sam zaś udał się do mieszkania, gdzie otrzymał meldunek, że **jego obecność przy Reichstagu jest nie potrzebna. Około godz. 11 zwołał konferencję przywódców szturmówek i wydał polecenie dokonania aresztowań wśród socjal-demokratów i komunistów.**

Oskarżony Torgler zapytuje, czy zarządzenie to wydał Helldorf w charakterze urzędowym, czy też jako komendant szturmówek. Helldorf wyjaśnia, że działał na własną odpowiedzialność. W tym względzie nie otrzymał żadnego zlecenia. Dymitrow: **„Na jakiej podstawie tego wieczora sądził pan, że komuniści i socjal-demokraci są podpalaczami?“.**

Helldorf: **„Według naszego przekonania zbrodnicze elementy państwa rekrutują się w ogólnym szeregu z marksistów.**

Dymitrow: **„Czy świadek w dniu krytycznym zauważył, że w związku z pożarem Reichstagu organizowano rewolucję.**

Zarówno Helldorf, jak i następni świadkowie zgodnie stwierdzają, na to pytanie, że **nic podobnego nie zauważyli, a na ulicach był spokój.**

Dalsze pytania w tym kierunku zostają przez przewodniczącego uchylone.

Konferencja Helldorfa z van der Lubbem.

Na wniosek dr. Sacka następuje konfrontacja Helldorfa z oskarżonym van der Lubbem. Van der Lubbe przyprowadzony zostaje przed stół sędziowski. Idąc uśmiecha się. Na pytanie, czy uśmiech jego pozostaje w związku z pytaniem, stawianem świadkowi, van der Lubbe zupełnie nie reaguje. Zachowuje milczenie i nie podnosi głowy.

Zmienia się jednak, gdy hr. Helldorf podnosi głos i każe mu spojrzeć na siebie i odpowiedzieć. Van der Lubbe natychmiast podnosi głowę i na pytanie przewodniczącego, czy Helldorfa poznaje odpowiada: — nie.

Scena ta wywołuje na sali duże poruszenie. Daje się słyszeć śmiech.

Salwy śmiechu.

W dalszym ciągu procesu o podpalenie Reichstagu nastąpiła konfrontacja oskarżonego Popowa ze świadkiem Bogunem, który krytycznego wieczoru widzieć miał Popowa przed Reichstagiem. Bogun wikła się w dalszych zeznaniach, twierdząc m. in., że granatowe spodnie przy świetle sztucznem wyglądają jaśniej. Wówczas oskarżony Torgler stwierdza, że powszechnie znanem jest, że granatowy kolor wygląda przy świetle sztucznem jak czarny.

Oświadczenie to słuchacze przyjmują salwami śmiechu i potakiwaniami.

Jedna wielka zagadka.

W czasie przesłuchiwania świadka Thelera, który jako jeden z pierwszych był przy płonącym gmachu okazuje się, że **nie zdołano dojść, kim był osobnik, który pierwszy złożył meldunek o pożarze w posterunku pod bramą Brandenburską.** Dymitrow wskazuje, że pierwszy meldunek złożył nieznany cywil, a nie urzędowa osoba i tego właśnie cywila nie można dotychczas odszukać. Dymitrow zaznacza, że **pożar Reichstagu jest taką wielką zagadką, a kwestja tego cywila jest również zagadkowa.** Na tem rozprawę odroczono.

Ameryka nawiązuje z Sowietami stosunki.

Delegat Roosevelta informował się w Polsce.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) W Warszawie bawił incognito delegat prezydenta Ameryki p. Roosevelta p. Sem Lamport. Pobyt jego trwał kilka dni. Z Polski p. Sem Lamport wyjechał do Czechosłowacji, a następnie odwiedzi on Francję. Jak się dowiadujemy, przyjazd jego jest związany z mającem nastąpić w dniach najbliższych uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone.

We Francji mąż zaufania prezydenta Roosevelta p. Lamport będzie czekał na przybycie senatora Boraha, który jest zwolennikiem nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Sowietami. Senator Borah prywatnie udaje się z wizytą do Rosji Sowieckiej i w drodze powrotnej ma się zatrzymać kilka dni w Warszawie. Jest on najpoważniejszym kandydatem na stanowisko posła Stanów Zjednoczonych w Sowietach.

Zmiana uposażenia urzędników

drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wbrew niejednokrotnym zapewnieniom, udzielanym nawet w ostatnich jeszcze tygodniach ze strony rządu przedstawicielom związków pracowników państwowych, w dniu 18 bm. wniesiony został na radę ministrów **projekt nowej ustawy uposażeniowej,** która obejmuje również pracowników kolejowych.

Najistotniejsze zasady projektowanej regulacji dadzą się ująć w następujących punktach:

1. Regulacja obejmuje pracowników (urzędników i funkcjonarjuszy niższych) administracji państwowej w ścisłem znaczeniu, nauczycieli, celnictwo i przedsiębiorstwa państwowe, **nie obejmuje natomiast zawodowych wojskowych.** Odnośnie do personelu PKP regulacją objęci zostaną pracownicy etatowi; natomiast wynagrodzenie pracowników nieetatowych unormuje odrębnie minister komunikacji we własnym zakresie.

2. Nowa tabela uposażeniowa obejmuje **12 grup** z następującem uposażeniem miesięcznem:

grupa	I	zł 3.000 — grupa	VII	zł	335
grupa	II	zł 2.000 — grupa	VIII	zł	265
grupa	III	zł 1.500 — grupa	IX	zł	210
grupa	IV	zł 1.000 — grupa	X	zł	160
grupa	V	zł 700 — grupa	XI	zł	130
grupa	VI	zł 450 — grupa	XII	zł	100

Za podstawę do ustalenia powyższych stawek przyjęto wysokość uposażenia dotychczasowego szczebla b, w wymiarze dla pracownika żonatego bezdzietnego.

3. **Szczeble wewnątrz grup ulegają skasowaniu; skasowany zostaje również dodatek mieszkaniowy.**

4. **Skasowany zostaje dodatek ekonomiczny** (rodzinny); jednak corocznie w budżecie będzie przewidziany odpowiedni fundusz na **zapomogi dla pracowników, obarczonych rodzinami.**

5. **Pracownicy państwowi, objęci niniejszą regulacją, zwolnieni będą od wnoszenia opłaty emerytalnej, opłaty na fundusz pracy i podatku dochodowego.**

6. Wprowadza się następujące dodatki do uposażenia: a) **dodatki lokalne** (dla Warszawy, Śląska, Gdyni itp.); b) **dodatek za kierownictwo** (dla pracowników na stanowiskach kierowniczych); c) **dodatki służbowe,** uzasadniane szczególnemi właściwościami służby; jako dodatki ogólne (obejmujące ogół pracowników) przewidziane są dla policji państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza; dla personelu PKP spodziewać się należy zachowania dotychczas obowiązujących dodatków: za służbę nocną i godzinowo-kilometrowego.

Kategorje pracowników, uprawnionych do powyższych dodatków i wysokość dodatków określi rada ministrów.

Zamierzone rozbicie uposażenia pracowników kolejowych na: po pierwsze uposażenie właściwe (zasadnicze) **i po drugie tzw. dodatek funkcyjny,** mające na celu zmniejszenie wymiaru zaopatrzeń emerytalnych **zostało zaniechane.**

7. Termin płatności uposażenia określi rada ministrów (§ 17 projektu).

8. Według § 22 projektu wszelkie pretensje do skarbu państwa z tytułu wadliwego wymiaru **uposażenia ulegają** przedawnieniu po upływie 3 lat.

9. Przeszeregowanie na nowe normy uposażenia ma być dokonane na podstawie **faktycznej wysokości uposażenia** (bez dodatku ekonomicznego, a więc w wymiarze dla samotnych), pobieranego przez danego pracownika. Np. pracownik mający obecnie grupę IX szczebel f, otrzyma uposażenie grupy wyższej, niż pracownik mający grupę IX szczebel a.

Projekt powyższy ma być **wydany w formie dekretu Prezydenta Rzplitej w ciągu października br. z terminem wejścia w życie 1 lutego 1934.** Projekt scharakteryzować można jako regulację wybitnie ramową, pozostawiającą konkretne uregulowanie poszczególnych kwestyj radzie ministrów, a nawet poszczególnym ministrom.

W związku z powyższem przewidziane jest **znowelizowanie ustawy emerytalnej** na zasadach następujących:

1. Emeryci dotychczasowi i pracownicy, którzy będą zemerytowani przed dniem wejścia w życie nowej regulacji uposażeniowej, tj. przed 1 lutego 1934 r., zachowają dotychczasowy wymiar zaopatrzeń.

2. Pracownicy, przenoszeni na emeryturę po terminie powyższym, będą mogli uzyskać 100% emerytury (od nowego uposażenia).

3. Zostanie stworzony odrębny „Fundusz Emerytalny", do którego skarb państwa będzie przelewał odpowiedniej wysokości kwoty, biorąc jednocześnie pełną gwarancję za wszelkie z tego funduszu świadczenia.

4. Dotychczasowe zasady zaliczania

Z Europy do Australji w 4 dniach.



Zdjęcie nasze przedstawia monoplan, zbudowany według projektu sławnego lotnika angielskiego Sir Alan Cobham, który z wiosną przyszłego roku zamierza wprowadzić stałą komunikację powietrzną pomiędzy Anglją a Australją i ograniczyć czas przebycia dystansu tego do 4 dni. Twierdzi on, że zapobiegnie wypadkom, spowodowanym przez nadmiar ładunku benzyny w ten sposób, iż na przestrzeni Londyn—Melbourne monoplany tego rodzaju „spotkają się" w powietrzu co 24 godziny z specjalnemi samolotami czyli latającemi stacjami benzynowemi, z których podczas lotu przy szybkości zwolnionej do 200 kilometrów na godzinę w ciągu najwyżej 20 minut uzupełnią swoje zapasy benzyny.

Marek Romański. (54

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Oparty o wysoki fotel, z głową lekko w bok pochyloną, jak to było jego zwyczajem — de Morganti zdawał się teraz nie dostrzegać kobiety, zajęty oglądaniem nożyka do rozcinania papierów, który obracał w palcach.

Iris wiedziała jednak, że była to jego metoda, że mimo pozorów hrabia obserwuje bacznie każdy jej ruch i gest.

— Ładnie mnie pan przyjmuje!

Podniósł żywo głowę.

— O, ja pani zupełnie nie przyjmuję! Pani przyszła do mnie zapewne w interesie. Proszę niech pani zapomni, że byliśmy kiedyś mężem i żoną...

— Jeżeli dogadza to panu?

— Owszem! Sądzę, że i pani będzie to dogadzało!...

— Przypuśćmy! Przystępuję tedy do tego interesu, z którym przyszłam...

De Morganti odłożył nóż do papieru i uczynił ręką przeczący gest.

— O, jeszcze nie! Wpierw powie mi pani, dlaczego złamała pani naszą umowę?

Iris przygryzła wargi. Było to tak, jak przypuszczała. Było tak, jak mówiła Yoshimurze.

De Morganti był o wiele bardziej trudniejszy do „zrobienia", niż nieszczęśliwy baron Eryk van Bergen.

Ambasador powtórzył tymczasem nieco znudzonym tonem.

— Pytam powtórnie, dlaczego pani złamała naszą umowę?

— Umowa ta ogranicza moją swobodę ruchów!... — uniosła się Iris.

De Morganti nie należał do ludzi, którychby można bez większego trudu wyprowadzić z równowagi. Słowa przepojone największą namiętnością, słowa, które ludzie w stanie wzburzenia i podniecenia wygłaszają tonem gwałtownym, umiał on mówić, nie podnosząc głosu, umiał mówić dziwnie beznamiętnym tonem, Iris wiedziała o tem i wiedziała, że wyprowadzić tego człowieka z równowagi znaczy uzyskać nad nim 50 procent przewagi.

Dyplomata nie przejął się zupełnie wzburzeniem swej byłej żony.

Odsunął bezszelestnie fotel, wstał i przeszedł kilkakrotnie po puszystych dywanach, wyścielających podłogę gabinetu. Stanął przed małem pianinem i uderzył kilka akordów.

Zamknął wieko klawiatury i podniósł głowę.

— To, co powiedziała pani nie jest prawdą! — oświadczył zimno. — Gdy była pani moją żoną charakter i usposobienie pani, usposobienie, że się tak delikatnie wyrażę, przejawiające się w nieokiełznanym temperamencie i w nieutemperowanej, chorobliwej wprost zmysłowości, doprowadziły do skandalów, których ścierpieć nie mogłem i które zagrażały mojej karjerze... Wtedy przeforsowałem myśl rozwodu i przestała pani nazywać się hrabiną Iris de Morganti... Została pani z powrotem Iris Salsedo... Pani podpisała wtedy zgodę na rozwód!...

— Niestety! — zapaliła się znów gniewem kobieta.

W oczach dyplomaty zabłysły, jakby iskierki zdziwienia.

— Czyżby uważała pani teraz, po sześciu latach — rzekł, siadając z powrotem na fotelu — że zbyt mało zapłaciłem pani za to, by zgodziła się pani na rozdzielenie dróg naszego życia? O ile pamiętam, oddałem pani wówczas wielką część mego majątku... Pod tym względem, nic mi pani nie może zarzucić! W umowie jednak był warunek! Był warunek, że opuści pani nazawsze naszą ojczyznę i że noga pani nie stanie w tym kraju, w którym w danym momencie będę na dyplomatycznej placówce. Pani podpisała to zobowiązanie w obecności notarjusza!... Przed wyjawieniem mi, co panią do mnie sprowadziło, chcę odpowiedzi na pytanie: co panią sprowadziło do Polski? Czy wie pani, że może utracić rentę, którą jej wypłacam...

Iris z każdem słowem ambasadora pojmowała, że walka z tym zimnym, opanowanym człowiekiem, który rzadko ulegał nerwom, będzie rzeczą bardzo, bardzo trudną. Postanowiła rzucić wszystko na jedną kartę.

— Renta, którą mi dajesz nie wystarcza mi zupełnie!

— Nie trzeba uprawiać hazardu! Cóż, nie minął panią jeszcze zapał do rulety...

— To nikogo nie powinno obchodzić. Dość, że renta mi nie wystarcza! Wpadłam w duże długi i nie wiem, jakbym utrzymała się na powierzchni, gdyby nie znalazł się człowiek, który za cenę pewnych usług uratował moje położenie finansowe!

De Morganti pokiwał głową.

— Teraz, gdy już wiem, że jest pani istotnie w Warszawie — wiem równocześnie wiele rzeczy!... — Wiem już, że to ty byłaś tą kobietą, która zdołała opętać ambasadora van Bergen! Zgubiło go to, że płeć piękną lubił, jak nie powinien jej lubić prawdziwy dyplomata... On — niestety! — dał się nabierać na piękne oczy!... To ty — przepraszam, to pani jest tą piękną brunetką, którą poszukuje policja... To pani...

— Tak, to ja! Proszę sobie oszczędzić słów, panie ambasadorze!

— Tem lepiej! Tem lepiej! Niechże mi pani teraz powie, po co pani do mnie przyszła?

— Czy wysłucha mnie pan spokojnie?

De Morganti nie mógł ukryć śmiechu.

— Jako była hrabina de Morganti powinna pani wiedzieć, że nigdy nie tracę spokoju.

— A gdybym panu powiedziała, że przyszłam do pana po to samo, po co byłam niedawno u ambasadora van Bergen?...

De Morganti pochylił się ku pięknej kobiecie. Był to odruch zdziwienia, którego nie mógł opanować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lat do wysługi emerytalnej pozostaną bez zmiany.

* * *

Centralna Rada Pracownicza poinformowana o powyższych zamierzeniach rządu na audjencji u premjera w dniu 18 bm. otrzymała tylko 24-godzinny termin do złożenia opinji o projekcie. Stanowisko rady jest takie, że projekt jest nie do przyjęcia, jeśli nie zostanie zagwarantowana — jako minimum — dotychczasowa wysokość uposażeń.

mogą łatwo przyjąć się i u nas. Przyjście do władzy endecji wydaje się dziś mało prawdopodobne i mam błogą nadzieję, że **rząd obecny utrzyma się jak najdłużej.** Ale nie wolno nam zapominać, że przyjście do władzy reakcji byłoby dziś ośmielone przykładami, precedensami okrucieństw. Musimy również walczyć o to, aby rewolucja komunistyczna, która może wstrząsnąć światem, była u nas jak najmniej krwawa i jak najmniej dewastacyjna. To też jest praca dla przyszłości. Praca jakże zaniedbana".

Trudno zrozumieć , o co p. Słonimskiemu naprawdę chodzi. Wierzy w trwałość obozu pomajowego a straszy rewolucją komunistyczną, która powinna być jak najmniej krwawa. Gdzież tu logika? **F.**

— **Miljon i dwieście tysięcy dolarów do tej pory zebrano w Stanach Zjednoczonych na rzecz żydów niemieckich.**

W zwierciadle prasy.

Nowe pogłoski o nowej konstytucji.

Od siedmiu lat mówi się i pisze o potrzebie zmiany konstytucji. Dyskusji na ten temat było już dużo, wyłonił się nawet projekt zmiany konstytucji, lecz mimo to sprawa stanęła na martwym punkcie.

Obecnie znów sprawa ta wypłynęła na widownię. Katowicka „Polonia" pisze, że

> **projekt zmiany ustroju państwowego nie zostanie odrazu przedłożony zbierającemu się sejmowi, lecz nastąpi to dopiero później.** Niektórzy twierdzą, że stanie się to w drugiej połowie obecnej sesji sejmowej. Wskutek tego sejm, zbierający się w listopadzie, zgodnie z zwyczajem ostatnich lat zostałby odroczony na miesiąc. Inni znów powiadają, że **dla dokonania zmiany konstytucji ma być zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa w lecie 1934 r.**

Lwowska „Chwila", zazwyczaj dobrze poinformowana o sytuacji wewnętrznopolitycznej, pisze o tej sprawie tak:

> „Podobno do projektu p. Cara mają być wprowadzone **liczne zmiany i korektury.** Linja jednak zasadnicza o utworzeniu elity jak również postulat w kierunku umocnienia władzy Prezydenta Rzplitej są w całej rozciągłości podtrzymane. Ponadto **mają uleć zmianie postanowienia w kierunku szybszego działania konstytucyjnego oraz wzmocnienia siły obronnej państwa, uprawnienia naczelnego wodza, co jest dyktowane zaostrzającą się sytuacją międzynarodową".**

Wynikałoby z tego, że dawny projekt klubu BB, który był już przedmiotem dyskusji w komisji konstytucyjnej sejmu, stał się obecnie nieaktualny Ogólnie mówią, że **projekt ten nie znalazł aprobaty czynników decydujących.**

Wiadomość, jakoby projekt nowej konstytucji miał być uchwalony w dniu 3 maja 1934 r., jest, zdaje się, nieistotna.

Czy będzie redukcja urzędników?

Pisaliśmy przed niedawnym czasem, że niezadługo wydany zostanie szereg dekretów Prezydenta Rzplitej. Według warszawskich „Nowin Codziennych"

> dekrety te podzielić można na 3 części: gospodarcze, kodyfikacyjne (kodeks handlowy i ustawa o rozjemstwie) i administracyjne. Co do tych ostatnich, chodzi o tak zwane **usprawnienie administracji**, z którem połączona ma być **redukcja pewnej liczby urzędników.** Załatwiona też ma być w najbliższym czasie **sprawa zmiany uposażeń urzędników.**

Wiadomość „Nowin Codziennych" podajemy z zastrzeżeniem i niedowierzaniem, zwłaszcza ze względu na to, że **sfery urzędnicze w sprawie pożyczki narodowej zdobyły się na niezwykły wysiłek, którymby redukcja mogła sparaliżować.**

Reakcja — sanacja — komunizm.

W związku z zakończonym procesem brzeskim pisze p. Słonimski w „Wiadomościach Literackich" tak:

> „Metody uświęcone u naszych sąsiadów,

Najnowszy przemysł warszawski.



— Orangutany! szympanse! pawiany!

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Lekarz dyżurny telefon nr. 12-40.

Kino „MORSKIE OKO". Dramat osnuty na tle tragedji Mikołaja II p. t. **„Ostatnia carowa"** i ciekawy nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJA". Dramat rodzajowy p. t. **„Pod pręgierzem"** oraz nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

PODZIĘKOWANIE.

Za pośrednictwem inż. Drodzińskiego złożył personel techniczny Urzędu Morskiego na rzecz budowy Bazyliki Morskiej 612 zł i tablicę pamiątkową.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Vivant sequentes!

Ks. Turzyński, dziekan.

KS. DZIEKAN TURZYŃSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Na statku „Kościuszko" wyjechał ks. dziekan Turzyński do Stanów Zjednoczonych w sprawach służbowych, jako delegat ks. biskupa chełmińskiego, gdzie zabawi prawdopodobnie cały miesiąc.

ODDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH W GDYNI

oświadcza, iż St. Bender, który znów pojawił się na terenie Gdyni, podając się **za „redaktora"**, nie jest członkiem Syndykatu.

SMUTNE MEMENTO.

Jak już donosiliśmy, przed kinem „Morskie Oko" targnął się na młode życie 29-cio letni maszynowy oficer marynarki handlowej ś. p. **Henryk Tuliński.** Przyczyną desperackiego czynu była duchowa depresja **z powodu braku pracy.**

Mimowoli nasunąć się musi pytanie, jakto jest możliwem do pogodzenia, że przeładunki w naszym porcie ciągle wzrastają, jak to wykazują urzędowe biuletyny, a mimo to setki bezrobotnych marynarzy i pracowników okrętowych przymierają głodem, wielu nawet życie sobie odbiera, a statki polskie stoją nieczynne w porcie.

Z tego wynikałoby, że **polski towar wywożą z Polski i cudze towary przywożą do Polski statki obce,** że obcy armatorzy wzbogacają się na polskim handlu zamorskim, wskutek czego nietylko polski marynarz, lecz i **polski bilans płatniczy ponosi znaczny uszczerbek,** jak to słusznie zaznaczył p. Morawski na walnem zebraniu Związku Marynarzy. Co więcej, Skarb Państwa obciążony jest w dodatku świadczeniami społecznemi na bezrobotnych marynarzy.

Czyż wobec tego śmierć młodego bezrobotnego oficera marynarki nie powinna by być poważnem momento dla sfer miarodajnych do rychłego i poważnego rozpatrzenia zorganizowanej spółdzielni marynarzy „Praca na Morzu", oferty na odstąpienie jej do eksploatacji unieruchomionych statków polskich, któreby dało możność zatrudnienia wszystkich bezrobotnych oficerów i marynarzy polskich, i zaoszczędziłoby Skarbowi wydatków na zasiłki dla bezrobotnych, oraz ochroniłoby bilans płatniczy przed deficytem?

Czy nie godziłoby się na tem poważnie zastanowić?

KONIEC STRAJKU.

Dnia 19 bm. rano robotnicy budowlani przystąpili znów do roboty, po zawarciu tymczasowego rozejmu za pośrednictwem inspektora pracy p. Szulca.

Obie strony zgodziły się na oddanie zatargu do rozstrzygnięcia sądowi arbitrażowemu, do którego ze strony pracodawców wchodzi inż. Skąpski, ze strony pracobiorców p. Kazimierz Wernar, zaś na subarbitra uproszony został dyrektor departamentu i główny inspektor pracy Loth.

Rozstrzygnięcie zatargu ku obopólnemu zadowoleniu nie będzie zadaniem łatwem.

Wszystkim, którzy dali wyrazy współczucia z powodu śmierci ś. p.

Henryka Tulińskiego

a w szczególności Dyrektorowi Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego i Prezesowi Związku Armatorów Polskich Panu Fr. Kollatowi, PP. Kapitanowi i Oficerom s/s. „Lwów", oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, serdeczne

Bóg zapłać!

składa tą drogą **Rodzina.**

20003)

Dom i szkoła.

Klasycznym przykładem harmonijnej i celowej współpracy domu i szkoły, rodziców i nauczycieli w wychowaniu młodzieży szkolnej jest **Komitet Rodzicielski przy I. szkole powszechnej w Gdyni.**

Najwymowniejszym wyrazem tej współpracy było walne zebranie Koła Rodzicielskiego, odbyte przy niebywale licznym udziale rodziców, tak że najobszerniejsza sala szkolna nie mogła wszystkich pomieścić. Wytrwalsi przysłuchiwali się obradom w korytarzu, inni zaś, dla których miejsca już zabrakło, odeszli.

Obradom przewodniczył po zagajeniu przez prezesa Karola Filara **prof. Gaweł,** dyr. Macierzy Polskiej z Gdańska.

Ze sprawozdania rocznego, które wyczerpująco przedstawił prezes Filar, dowiadujemy się, że Koło Rodzicielskie urządziło w roku sprawozdawczym poza normalną codzienną pracą jak **dożywianie dziatwy, opieka nad kolonjami letniemi,** szereg imprez.

Wyłonione przez zarząd **koło matek** zorganizowało systematyczne wykłady dla rodziców na temat racjonalnego **wychowania dzieci,** urządziło kurs robót ręcznych i gospodarstwa domowego.

Dzięki dobrej gospodarce i zapobiegliwości Koła Matek zakupiono dla szkoły pianino oraz szkolny aparat kinematograficzny i mimo to koło dysponuje jeszcze funduszem przeszło 1000 zł.

Na uzyskanych od dyrektora T. B. O. p. Jeziorowskiego dwóch hektarach ziemi urządzone zostały **ogródki szkolne,** na których w dniach najbliższych odbędzie się uroczystość **sadzenia drzewek.**

Szczególną wdzięczność wyraziło zebranie Kołu Matek pod przewodnictwem p. **Szymańskiej** za znakomicie zorganizowane dożywianie dziatwy oraz urządzenie gwiazdki.

Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi uchwalono nietylko absolutorjum, lecz dano najwyższy wyraz zaufania, uchwalając bez ponownego wyboru obecny skład zarządu pozostawić bez zmian na następną kadencję. Jedynie dotychczasowy sekretarz p. Jęsiak, kótry urząd ten sprawował przez 4 lata, prosił o zwolnienie go z tego obowiązku. Zarząd uzupełniono kilku nowemi członkami.

Na wniosek prezesa Filara postanowiono **uczcić inspektora szkolnego p. Starzyka** z powodu przeniesienia go z powiatu morskiego do Łucka, wręczeniem mu jako protektorowi szkoły upominku z dedykacją od Koła Rodzicielskiego.

Pamięci „rycerza bez skazy".

W Lipsku dnia 19 bm. w 120 rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego wychodźtwo polskie w Saksonji złożyło tradycyjny hołd bohaterowi z nad Elstery. Kolonja polska z konsulem Rzplitej Brzezińskim i członkami konsulatu in corpore zebrali się przed pomnikiem, gdzie złożono wieniec i kwiaty ze wstęgami o barwach polskich. Bezpośrednio potem w sali Domu Polskiego odbyła się uroczysta akademja.

Ceremonjałowi składania wieńca przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego asystował osobny posterunek policji niemieckiej.

Zderzenie się dwóch samolotów.

Londyn, 21. 10. (Tel. wł.). **Jak donoszą z Tokio zderzyły się nad morzem dwa japońskie samoloty bombowe. Oba samoloty utonęły, pięć ludzi załogi zginęło.** **E. S.**

POSTRZYŻYNY.

Po 10-letniej owocnej pracy w Grudziądzu szkoła malarska prof. Szczeblewskiego w roku 1933 zakupiła plac w Gdyni i bez oglądania się na jakąkolwiek pomoc materjalną własnemi siłami wystawiła gmach, szeroko otwierając podwoje dla twórczości artystycznej na wybrzeżu. Znajdujemy się w przededniu poświęcenia gmachu i otwarcia pierwszego roku szkolnego tej pożytecznej szkoły w Gdyni.

W czasie poświęcenia dokonane będą postrzyżyny, które symbolicznie, tak jak za zamierzchłych czasów słowiańskich oddają młodzieńca w ręce dojrzałej męskiej połowy rodu.

Pomysł niezwykły. Postrzyżyny bowiem, ongiś znak dojrzałości do spełniania obowiązków społecznych, nakładanych na młodzieńca, przez wieki były obchodzone jeszcze w chrześcijańskiej Polsce. Tradycyjny ceremonjał, który odbywał się w obecności i przy udziale nawet biskupów, był jednym z najwdzięczniejszych obrzędów starosłowiańskich i najbardziej związanych z tradycją Pomorza.

Postrzyżyny, które symbolicznie odbędą się z okazji poświęcenia i otwarcia roku szkolnego w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych, będą miłym przejawem, że tradycja poprzez wieki nie zamarła na tych odwiecznie słowiańskich ziemiach.

DWIE SENSACYJNE ROZPRAWY W LISTOPADZIE.

Wobec zakończonego już śledztwa opracowane są już akty oskarżenia w dwóch głośnych swego czasu sprawach, a to eksplozji gazu w nowozbudowanym bloku Z.U.P.U. przy aleji Marsz. Piłsudskiego w październiku 1931 r. oraz w sprawie różnego rodzaju nadużyć popełnionych przez b. dyrektora firmy „Atlantic", Mosiewicza.

Niesłychanie żmudne i uciążliwe śledztwo w sprawie eksplozji w gmachu ZUPU, której ofiarą padło wówczas kilkanaście osób, nie licząc ogromnych strat materjalnych, trwało okrągło dwa lata, wskutek czego wśród sfer społeczeństwa, nie orjentujących się dostatecznie w trudnościach takiego śledztwa, poczęły krążyć już wieści o rzekomem umorzeniu sprawy, spowodowanem jakoby przez wpływowe osobistości.

Sprawa nadużyć w firmie „Atlantic" spowodowała już kilka procesów, które tworzyły niejako prolog do obecnie rozegrać się mającej rozprawy. Epilogiem zaś tej sprawy będzie rozprawa, budząca również ogromne zainteresowanie, przeciwko b. kapitanowi portu Zaleskiemu, która również ma się odbyć jeszcze w listopadzie.

Wódka za Witosa była tańsza!

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 21 października.

W Rzeszowie stawali przed sądem uczestnicy rozruchów chłopskich. Byli oni podburzeni przez agitatorów z pod znaku Piasta. Na zapytanie trybunału, dlaczego reżim ludowcowy więcej im odpowiada od dzisiejszego, jeden z oskarżonych rzekł: bo za Witosa wódka była tańsza!



Ziszczają się tu słowa ewangelisty: od maluczkich usłyszycie prawdę i uczcie się od nich mądrości!

Któryż Cavour albo Metternich zdobyłby się na prostsze rozwiązanie tej bez wątpienia zawiłej kwestji? Żaden z nich nie utrafiłby w to samo sedno rzeczy. Wszyscy błąkaliby się w labiryncie socjologiczno-politycznych zagadnień, i nikomu na myśl by nie przyszło, szukać rozwiązania tego problemu w matematyczno-handlowej formułce: ten lepszy włódarz, kto taniej wódkę daje.

Nawet abstynent musi przyznać, że ten chłop ze swojego punktu widzenia ma rację. Patrzy on na politykę, a więc i na ustrój państwowy, pod doczesnym kątem widzenia rzeczy. Butelka mono-



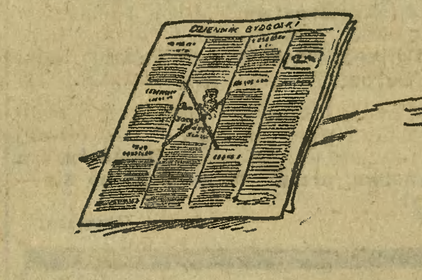
polówki jest jego soczewką. Witos, człek bystry, a przytem dziecko ludu, zrozumiał, że ten pryzmat musi być tani, bardzo tani, jak najtańszy. To też jako premjer nie kierował się chciwością państwową, tylko dobrem szerokich mas, którym uprzystępnił ten płynny chleb, aby każdy mógł być syty i pod dobrą datą. Już następne gabinety zlekceważyły tę wysoce i arcymądrą zasadę. Polityka fiskalna stała się im czemś więcej niż bonum publicum. Podrożyli wódkę, a tem samem podważyli zaufanie w narodzie.

Wódka za Witosa była tańsza... Czyż to powiedzenie polskiego kmiotka nie powinno Sanacji otworzyć oczu na to, gdzie i w czem leży błąd jej rządów? Zamiast eksperymentować na polu podatkowości, szkolnictwa, opieki społecznej itd. lepiej było zająć się zagadnieniami monopolowemi, które w życiu ludu naszego tak decydujące posiadają znaczenie. Bo kmiotek nasz — on jeden może na całym świecie — ma na kryzys



lekarstwo: topi kryzys w kieliszku, zalewa go akwawitą, która równocześnie stała się dla niego źródłem radosnego światopoglądu. Czyż tak trudno było tę prawdę odkryć? Czyż — zamiast ciągnąć Witosa po brzeskich kazamatach — nie lepiej było pobić go jego własną bronią? Problemy życiowe bywają nieraz tak proste, a tylko my nie chcemy ich rozwiązywać staremi wypróbowanemi metodami, aby nas nie posądzano o plagjat, o brak własnej inicjatywy.

Wielką bystrość umysłu i wyczucie nastrojów okazał Jacek Furdyga, kiedy to uderzył w lament, że spirytus wywozi się do Ameryki, zamiast zostawić go w kraju i podtrzymać nim ducha w narodzie. Rady jego w miarodajnem miejscu nietylko nie posłuchano, ale pan cenzor skonfiskował nawet Furdygę,



dopatrując się w jego uwagach niedozwolonej krytyki zarządzeń państwowych. Proces rzeszowski wykazał po czyjej stronie jest słuszność. Naród żąda taniochy! Chce pić po kryzysowych cenach!

Za króla Sasa dobrze się w Polsce działo szlachcie. Aż przyszła demokratyzacja, Sasa zastąpił Witos, a w prawa szlachty wstąpił lud. Mam ochotę ukuć drugie historyczne przysłowie: za kuma Witosa chłop z kieliszka nie wyjmował nosa. Dokumentował tem samem, że w Polsce dobrze się dzieje. A dzisiaj? An-



gielskie świnie jedzą nasz cukier, amerykańscy raketerzy spijają naszą wódkę — a Polska bieduje!

Ten chłop z rzeszowskiego powiatu, to nie jest taki zwykły sobie chłop. To jest symbol. To jest drogowskaz ku lepszej przyszłości naszej i ku bujniejszym formom życia.

Ja na Witosa spoglądałem zawsze krytycznym i podejrzliwym wzrokiem. Nie ciągnął mnie ten potomek Piasta, bez krawatki a z nogawkami w cholewach. Oburzałem się, gdy powiedział do deputacji urzędniczej: „Jest źle, ale będzie jeszcze gorzej“. Widocznie on przeczuwał Sanację. Albo zapytany przez premjera Śliwińskiego, co jest prak-



tyczniejsze, pasek czy szelki, rzekł z prostotą: gdy gwałt, to pasek lepszy.

Już to ostatnie powiedzenie świadczy o tem, że Witos podchodzi zawsze do życia z praktycznej strony. I taki człowiek musiał paść ofiarą centrolewu.

A Sanacja niech wejdzie w siebie i niech pomyśli o tem, że wiwenda i bibenda, jak ta przysłowiowa koszula, bliższe są ciała niż społeczno-oświatowe kożuchy. Sanacja umie, gdy chce. Środki żywności np. za jej reżimu tak potaniały, że już za złotego można kupić spore cielę na licytacji. Może podobnemi środkami da się przeforsować i zniżkę cen spirytusowych. Reforma to mała, a skutki mogą być wielkie.



St. B.

Co pisze szwedzki organ
o sytuacji w Gdańsku?

Główny organ partji socjalistycznej w Szwecji, sztokholmski „Social-Demokraten“ w swem wydaniu z 1 bm. zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta gdańskiego pt. „Naziści w Gdańsku rządzą się jak dzikie zwierzęta“, z podtytułem „Udana przyjaźń dla Polski“, „Robotnicy wyjęci z pod prawa“.

W artykule tym, zajmującym blisko pół stronicy, korespondent przypomina **agitację hitlerowców za oderwaniem Gdańska od Polski,** która po zwycięstwie wyborczem i objęciu przez hitlerowców władzy nad wolnem miastem zmieniła się nagle w umizgi do Polski, wyjazd delegacji gdańskiej do Warszawy i doprowadzenie do skutku umowy polsko-gdańskiej. Taka zmiana frontu dziwi rozagitowaną poprzednio narodowo-socjalistyczną ludność gdańską. Ma ona **swe źródło w rozkazach pochodzących z Berlina,** aby udawać ugodowość wobec Polski, ponieważ rządowi berlińskiemu taka postawa pokojowa jest narazie potrzebna, jako atut w grze, jaką prowadzi.

Umowę polsko-gdańską autor uważa za mało realną, ponieważ rząd polski nie może spełnić żądania Gdańska i oddać w jego ręce handel polski **na niekorzyść Gdyni,** która pochłonęła już olbrzymie kapitały. Co najwyżej rząd polski może równo rozdzielić obrót handlowy między te dwa miasta. Jednak przy obecnym kryzysie gospodarczym pomoc udzielona w tym względzie Gdańskowi nie może mieć wielkiego znaczenia.

Korespondent omawia obszernie fakty łamania przez hitlerowców konstytucji gdańskiej przez wprowadzoną przez nich „czystkę“ w składzie personelu administracyjnego wolnego miasta. Omawia zmiany administracyjne jak rozdzielenie izby przemysłowo-handlowej na 5 osobnych izb na modłę reform przeprowadzonych przez rząd berliński. Związki zawodowe robotnicze **zostały rozwiązane i ich fundusze skonfiskowane.** Osoby wyrażające swe niezadowolenie z nowego reżimu są aresztowane i katowane w areszcie, potem trzymane w obozach koncentracyjnych.

Wysoki komisarz z ramienia Ligi Narodów, którego obowiązkiem jest dopatrzenie, aby konstytucja nadana w. m. Gdańskowi była respektowana, porządek prawny obserwowany oraz bezpieczeństwo osobiste obywateli gdańskich i obcych w wolnem mieście zabezpieczone, **mało się temi sprawami interesuje.** Zostawia hitlerowcom całkowitą swobodę pełnienia nadużyć przeciw konstytucji i prawu i na skargi do niego zanoszone nie reaguje. Gdy hitlerowcy w celu pośredniego zainicjowania bojkotu kupców polskich pewnego dnia wywiesili szyldy z napisem „niemiecki magazyn“, to wysoki komisarz palcem nie ruszył. Wystarczyło jednak, aby komisarz rządu polskiego zmarszczył brwi i szyldy po 48 godzinach znikły. Wysoki komisarz zaś zacierał ręce rad, że nie potrzebował się do tej sprawy mieszać.

Tymczasem jednak szerzy się teror hitlerowski w administracji i szkołach według wzorów berlińskich.

Autor uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji, jedyną możliwością zapewnienia Gdańskowi spokojnego a pomyślnego rozwoju gospodarczego byłoby **wcielenie Gdańska do ogólnej administracji państwa polskiego.**

Hiszpanja pod wpływem Kultury francuskiej.

Oba narody zabezpieczają się na wypadek wojny z Niemcami.

Madryt. (jb) Od dłuższego czasu zabiega Francja o przyjaźń Hiszpanji. Chodzi jej przytem o bezpieczny transport kolorowych wojsk kolonjalnych przez terytorjum hiszpańskie w razie wojny z Niemcami. Droga transportu okrętami przez Morze Śródziemne wydaje się Francji niepewna, szczególnie od chwili, jak istnieje dość silny konflikt włosko-francuski. **Już w r. 1904 pertraktował ówczesny poseł hiszpański w Paryżu z ministrem spraw zagranicznych Delcassem w sprawie rozbudowy linij kolejowych w Hiszpanji i dopasowania torów hiszpańskich do francuskich.** W czasie wojny z Abd el Krimem w Marokku zażądała Francja od rządu Primo de Rivery nanowo ugody w sprawie przewożenia, w razie zawikłań międzynarodowych, francuskich wojsk kolonjalnych najkrótszą drogą przez terytorjum hiszpańskie. Primo de Rivera nie zgodził się na to ze względu na pakt przyjaźni Hiszpanji z Włochami od roku 1926.

Po upadku monarchji stosunek rządu hiszpańskiego do Francji zmienił się zupełnie. Większość ministrów z obecnego rządu żyła za czasów monarchji na wygnaniu we Francji, należy do francuskich lóż wolnomularskich i sympatyzuje całkowicie z republiką z za Pirenejów. Cała republikańska warstwa inteligencji, wprawdzie cienka, ale posiadająca władzę w swoich rękach, gotowa jest związać los Hiszpanji z losem Francji. **Francja jest dla Hiszpanji wzorem zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i politycznej:** zwłaszcza usiłuje się w Hiszpanji naśladować francuski laicyzm i antyklerykalizm. Lewicowy demokratyczno-socjalistyczny kurs obecnych władców hiszpańskich wyraźnie zwraca się przeciw rządom narodowych socjalistów w Niemczech, co jeszcze bardziej zbliża Hiszpanów do Francji.

W tych warunkach może wreszcie Francja osiągnąć swój cel, do którego zmierza oddawna. Prasa francuska donosiła niedawno o powstaniu konsorcjum hiszpańsko-francuskiego, którego zadaniem ma być zabezpieczenie w razie wojny drogi francuskim wojskom kolonjalnym przez terytorjum hiszpańskie. Niezależnie od tego mówi się o bliskiem rozpoczęciu budowy tunelu pod cieśniną gibraltarską — o czem donosiliśmy już w swoim czasie.

Rekolekcje w Watykanie.

Rzym. (Tel. wł.) W dniach od 19—25 listopada odbędą się w Watykanie doroczne rekolekcje, w których udział weźmie również Ojciec św. . W okresie tym wszelkie audjencje będą zawieszone.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

„Tako rzecze Zaratustra".

50-lecie dzieła Fryderyka Nietschego. — O religji egoizmu i o „nadczłowieku".

Bydgoszcz, 21 października.

„Aby zachować czystość rasową i uszlachetniać niemieckich nadludzi, hitlerowcy gotowi są — wzorem ludów pierwotnych — **skazywać na zagładę** dzieci ułomne i starców".

„Przywódcy naszej partji — mówił minister Goebbels — otrzymują codzień listy pełne pogróżek; jeśliby któremuś z nich choć włos spadł z głowy, partja nasza **pomści to w sposób, jakiego nie znają jeszcze dzieje świata w żadnym z krajów kuli ziemskiej. Nie żądamy przebaczenia, gdyż my także nie przebaczamy nikomu.** Przeciwników naszych wieszać będziemy **bez miłosierdzia".**

„Wodzowie hitlerowscy odnoszą się **z pogardą do uczuć miłosierdzia czy litości,** niegodnych prawdziwego Germanina, którego postawa zamyka się w „dumnym sceptycyźmie" i **żelaznej bezwzględności.** Najlżejszy dreszcz współczucia dowodzi wewnętrznej słabości i demaskuje ukryty instynkt niewolnika. Władze hitlerowskie dążą konsekwentnie do usunięcia z życia niemieckiego wszelkich śladów sentymentalnego mazgajstwa i deprawującej miękkości".

Takie i tym podobne są zapewnienia i wytyczne kierowników niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej i prasy hitlerowskiej. Twarde te i surowe słowa pokrywają się w życiu narodu niemieckiego z czynami, będącemi ich bezwzględnem zastosowaniem.

Już kiedyś, w jakiejś książce, czytaliśmy podobne słowa. Przed pięćdziesięciu laty wywołały one z jednej strony wybuch entuzjazmu, a z drugiej — surową i poważną krytykę.

Pięćdziesiąt lat temu ukazały się trzy pierwsze części dzieła Fryderyka Nietschego p. t. **„Tako rzecze Zaratustra".** Dzieło to stanowiło jakgdyby syntezę światopoglądu filozofa i wywarło olbrzymi wpływ na ukształtowanie się świata w dzisiejszej formie.

Jakaż to nowa nauka ma odmienić bieg historji?

Posłuchajmy, co o tem mówi Nietsche-Zaratustra:

Poszczególne cele, które w rozwoju historycznym ludzkości były narzucane przez rozmaite autorytety moralne czy religijne, straciły (?) swoje znaczenie. **Świat zdąża nieuchronnie ku nihilizmowi, anarchji, katastrofie.** Istnieją na świecie dwa typy moralności, a mianowicie **moralność panów i moralność niewolników,** czyli zwycięzców i zwyciężonych. Podział taki wytworzył się wskutek ujarzmienia plemion pokojowych przez plemiona wojownicze (kultura grecka, rzymska i germańska). **Zwycięzcy ustanawiają prawa i zasady moralne;** dobremi nazywają swoje własne cechy, a więc: siłę, odwagę, chytrość, okrucieństwo; złemi — bojaźń, pochlebstwo, kłamstwo. Bogiem ich jest nieograniczona władza. U zwyciężonych powstaje przeciwne pojęcie dobra i zła. Złem jest dla nich wszystko, co wzbudza w nich uczucie lęku, a więc władztwo zwycięzców, ich przemoc i okrucieństwo; do ich cnót należą: cierpliwość, pokora, życzliwość. Ponieważ jednak **subtelność, miękkość, ustępliwość czynią człowieka niewolnikiem, igraszką w rękach ludzi silnych, bezwzględnych, brutalnych, twardych w postępowaniu, więc bądźmy również nieubłagani i twardzi, nietylko dla bliźnich, ale i dla siebie samych. Bądźmy egoistami (!).** Zaratustra przyszedł, aby ludzi ze snu obudzić, aby ich przygotować do wielkich zadań. **Jedynie bowiem racjonalnem jest stworzenie na świecie takich warunków życia, w których chcielibyśmy żyć wiecznie.** Zadaniem człowieka winno być organizowanie, pośród nieubłaganych walk i zwycięstw, takiego właśnie życia **na ziemi.** Tylko na ziemi zakreślone są ramy ludzkiej działalności; ziemia zaś należy do zwycięzców, i ci mogą nią rządzić według swoich praw i woli, aby kiedyś wreszcie stworzyć trwały typ **„nadczłowieka".**

Takie są mniejwięcej główne ideje dzieła Nietschego. Dzieło to, o tendencjach wyraźnie antychrześcijańskich, stało się **ewangelją ruchu hitlerowskiego.** Nietsche uważał ideje demokratyzmu i socjalizmu za modne tylko odmiany chrześcijańsko-żydowskiej moralności; ponieważ zaś przeciw tej moralności występował — nic dziwnego, że jego gorliwi uczniowie — hitlerowcy, śladem mistrza zabrali się do **radykalnego praktycznego realizowania tych jego ideałów siły i okrucieństwa.** „Idea Nietschego jest poniekąd usprawiedliwieniem (ich) gwałtu i urzeczywistniona, cofnęłaby ludzi w czasy barbarzyństwa". (Nałkowski).

Kto przeżył niedawną rewolucję hitlerowską, a miał przy tem oczy i uszy otwarte, musi stwierdzić, że już **nadeszła ta era barbarzyństwa, przed którem brońmy się — póki czas!**

Jerzy Barwicz.

Apel serca.

Druhowie moi serdeczni,
Hej, gdzież wy teraz jesteście,
Że tak się czuję samotny,
Choć mieszkam w rodzinnem mieście?

Jako te liście jesienne
Wiatr was rozproszył po świecie —
Ja was odszukać nie mogę,
Lecz wy mnie łatwo znajdziecie.

Bo wrosłem w miasto rodzinne
Każdym korzeniem mej duszy
I z tego ziemi kawałka
Już żadna moc mnie nie ruszy.

Więc gdy będziecie w tych stronach
Kochanych niegdyś ogromnie,
Gdy ja was znaleźć nie mogę,
To wy choć zgłoście się do mnie.

A wszystko sobie powiemy,
Co dotąd kryło się w mroczy
I raz choć jeszcze spojrzymy
W swe jasne i dobre oczy.

Henryk Zbierzchowski.

100-lecie urodzin A. Nobla.



Dnia 21. X. 1833 urodził się w Sztokholmie Alfred Nobel, słynny szwedzki chemik i wynalazca dynamitu. Wynalazł on kilka innych produktów eksplozyjnych i odmian prochu. Nobel poniósł połowę kosztów wyprawy Andrée'go do bieguna północnego. 50 miljonów franków zapisał na cele naukowe i nagrody za wynalazki. Utworzono fundację jego imienia i nagrody Nobla otrzymują wybitni uczeni, literaci, lekarze i politycy.

Z WIELKOPOLSKIEGO REGJONU.

„Wici Wielkopolskie", których numer 10 (25) opuścił prasę, jak zawsze szlachetnie reprezentują twórczość „kraju wielkiej doliny". Z ostatnich ciekawszych przyczynków wymienić należy notatkę o kowalu-literacie Franciszku Becińskim z Kujaw oraz wspomnienie o zasłużonym Wielkopolaninie Leonie Szyperskim. Stwierdzić jeszcze raz wypada, że dzisiaj już „Wici" skupiają prawie całą Wielkopolskę twórczą, podkreślając jej znaczenie w całokształcie kultury narodowej.

„Kronikę kościołów chodzieskich" opracował ks. proboszcz Leonard Kurpisz. Ten nowy dowód akcji kulturalnej duchowieństwa na naszych ziemiach omówimy obszerniej.

Wieczór autorski w Lesznie przyniósł ogromny sukces najcharakterystyczniejszym dzisiaj poetom wielkopolskim Arturowi Marji Swinarskiemu i Marjanowi Turwidowi.

W Związku Literatów Polskich w Poznaniu nastąpiła gruntowna przemiana. Prezesem przestał być nareszcie Bolesław Koreywo, a do nowego zarządu weszli: prof. Tadeusz Grabowski — prezes, Wanda Zembrzuska-Gurzyńska, Z. Kosidowski, K. Piekarczyk i J. Sztaudynger.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Co mówią wieki o Bydgoszczy?

Z wystawy zabytków i pamiątek bydgoskich.

W chwili, gdy nad Bydgoszczą zbierają się chmury i **przyszłość miasta wygląda niewesoło,** warto zastanowić się nad jego **przeszłością,** wspominając o przodkach, którzy potrafili zdobyć dla swego grodu poczesne stanowisko. **Bydgoszcz była zawsze nie bardzo podłem miastem,** królowie o niej pamiętali, wizytowali ją, darzyli przywilejami. Urzędnicy królewscy i bogaci mieszczanie prześcigali się w pracy dla miasta, które też dzięki temu miało swoje naprawdę świetne okresy. Pamiątki tej przeszłości zebrało **Muzeum Miejskie, urządzając z okazji swego 10-lecia wystawę zabytków i pamiątek bydgoskich.**

Wystawa nie jest tak bogata, jakby wypadało, tłumaczy się to jednak tem, że w burzliwych chwilach dziejowych Bydgoszcz uległa największym zniszczeniom wskutek pożarów i wojen. Mimo to jednak jest co oglądać. Ciekawych eksponatów jest tyle, że wymienić ich tu poprostu nie można. Starczy powiedzieć, że katalog, starannie opracowany przez p. Boruckiego, obejmuje aż **286 pozycyj.**

Każdy znajdzie coś dla siebie. Jeden umocni się w wierze w piękną przeszłość Bydgoszczy, studjując **pergaminowe dyplomy królów i monety ze znamienitej niegdyś mennicy miejskiej.** Innego zainteresują liczne ryciny i obrazy, przedstawiające dawną Bydgoszcz od strony krajobrazu i zabytków architektonicznych. Miłośnika ksiąg zajmą cenne **eksponaty Bibljoteki Miejskiej — spadkobierczyni Bibljoteki Bernardyńskiej.** Pamiątki kościelne, bardzo wartościowe, wystawił zarząd kościoła farnego. Bogate ornaty i kielichy, wśród których zwraca uwagę **kielich złoty, pochodzący z daru Zofji Wodyńskiej, wdowy po staroście bydgoskim Żelęckim, który zginął rycerską śmiercią w bitwie pod Chocimem w r. 1673,** gdzie dowodził, będący wówczas hetmanem, Jan Sobieski.

Z charakterystycznemi i **naprawdę interesującemi** zabytkami świetnej przeszłości pośpieszyły **prawie wszystkie cechy bydgoskie,** mogące się pochlubić pięknemi tradycjami, i Bractwo Kurkowe, które najlepiej jest reprezentowane przez **srebrnego kura króla Jana III.**

Nawet amatorzy sensacyj kryminalnych znajdą coś dla siebie w postaci kopji **miecza kata bydgoskiego z r. 1672,** którego pierwowzór autentyczny znajduje się w muzeum lwowskiem, a sportowcy zwrócą uwagę na groteskowe już dziś **rowery z drugiej połowy XVIII wieku.**

Wystawa ta potrwa jeszcze jakiś czas, a do jej zwiedzenia niech zachęci wszystkich poniższa deklaracja jej organizatorów:

„Skromna naogół i nieimponująca przepychem bogactwa, wystawa ta niechaj świadczy o przeszłości miasta i niech przypomina każdemu, że **wszelkie, choćby nawet niepokaźne pamiątki ojczyste, droższe są od złota i klejnotów".** **(hak).**

Teatr — kino — publiczność.

Kryzys teatralny i teatr potrzebny.

„Przy naszym wysiłku teatralnym musimy znaleźć pełny oddźwięk w społeczeństwie, które powinno nas zrozumieć, albo **musimy zamknąć budę"** — powiedział dosłownie w wywiadzie prasowym dyrektor stosunkowo dobrze sytuowanych teatrów lwowskich poseł Wilam Horzyca. I głos jego nie jest odosobniony. **Teatry polskie, zresztą nietylko polskie, przeżywają ostry kryzys.** Publiczność lekceważy wysiłki teatru, frekwencja zanika. A dlaczego? Przecież teatr jest najlepiej zorganizowaną, najpowszechniejszą gałęzią sztuki. Przecież posiada najwspanialszą tradycję historyczną i niebylejaki dorobek. **Czy teatr się przeżył?**

WYŚCIG Z KINEM — PRZEGRANY.

Mówią, że teatr jako sztuka przeżył się. Zbankrutował. **Skończyła się jego rola, jak skończyły się turnieje rycerskie, krynoliny.** Teatr nie wytrzymał tempa rozwoju człowieka współczesnego. Kino — zwłaszcza film dźwiękowy, ten szczyt techniki — miało odebrać teatrowi publiczność. I teatr poszedł na wyścig z kinem. **Teatr chciał być bardziej kinowy niż kino samo.** Zwrócił uwagę na mechaniczną stronę widowiska, zajął się dostarczaniem kapryszącemu widzowi najbardziej sensacyjnych wzruszeń. I na tym odcinku wyścig z kinem przegrał. Bo musiał przegrać w walce z niezrównaną techniką filmu. A jednocześnie — i to gorsze — **teatr zapomniał, że jest potrzebny jako teatr.** Nie jako tania a sensacyjna rozrywka dla mas. Imitacja kina.

TEATR POTRZEBNY.

Dr. Władysław Zawistowski, naczelnik wydziału kultury w Min. W. R. i O. P., pisze w „Pionie":

„Teatr jest niezmiernie żywym i ważnym terenem, na którym doznaje ekspansji twórcze życie człowieka.

A jednak **w teatrze najczęściej słyszy się słowa zwątpienia, kwestjonujące sens i celowość tej sztuki".**

Ludzie teatru sami najbardziej zwątpili, czy teatr jest komukolwiek potrzebny. Sądzą, że „wszystkie jego elementy społeczne i artystyczne znajdują się pod znakiem zapytania, że ratowanie go jest wysiłkiem zbędnym i jałowym". I dlatego idą po linji najmniejszego oporu. Ograniczają się do **schlebiania coraz bardziej zepsutemu smakowi publiczności, a nie starają się tego smaku wyrabiać.**

Publiczność, mając do wyboru teatr i kino, wybrała kino. Wybrała, bo teatr kinu się nie przeciwstawił, a przystąpił do wątpliwej licytacji w tym samym zakresie.

Teatr przestał być sztuką sam w sobie, przestał być orędownikiem nowego życia, nowych idei, stał się tylko zabawką.

O TEATR PRAWDZIWEJ SZTUKI.

Ale mimo wszystko **teatr się nie przeżył.** „Przeżyła się tylko strawa, którą teatr od szeregu lat widzów swoich karmił. Przeżył się tylko pewien kierunek jego zainteresowań" — mówi w swoich wątpliwych zresztą co do intencji uwagach o nowych zadaniach teatru W. Rzymowski. A Wł. Zawistowski stwierdza kategorycznie: **„Teatr dobry, teatr prawdziwej sztuki, społecznych założeń i narodowej godności jest teatrem koniecznie potrzebnym.** Potrzeba jego jest tak wielka, że ponad jakąkolwiek dyskusją, teorją czy wątpliwością, teatr zawsze wywalczy sobie warunki do istnienia".

Taka jest prawda. W każdym razie część prawdy. Nie wątpmy całkowicie w dzisiejszego widza. Nie traćmy nadziei, że do teatru, opartego na powyższych przesłankach, publiczność wróci. Ale podkreślamy: **między teatrem a kinem musi nastąpić rozwód. Teatr nie powinien własnowolnie pchać się w błoto tanich efektów i płytkiej demagogji artystycznej.**

*

Rozważania ta — niekompletne i niewyczerpującego tematu — zbiegły się **z datą oficjalnego otwarcia sezonu w bydgoskim Teatrze Miejskim.** Chcemy wierzyć, że ta załużona placówka kulturalna, która dała piękne dowody zrozumienia swego posłannictwa, **nadal będzie podtrzymywała nie wygasłą jeszcze wiarę w teatr potrzebny.**

To są nasze życzenia w dniu uroczystym dla sceny bydgoskiej. **(hak).**

MINJATURY BYDGOSKIE.

VI.



Gdy potrzeba prelegenta,
Oratora lub docenta
Co ma wiedzę i ma swadę,
Bierzcie jego na paradę.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Fałszywa diagnoza.

Pewnego wiosennego wieczoru Wiedeń zaalarmowany został tajemniczem morderstwem, popełnionem na osobie znakomitego lekarza chorób płucnych, prof. Pollera.

Służący lekarza, który na chwilę oddalił się z mieszkania, po powrocie zastał prof. Pollera leżącego bez oznaki życia na podłodze ordynacyjnego pokoju. Na szyi jego widniały sine ślady uduszenia.

Jedna z szuflad biurka, w której głośny lekarz przechowywał zazwyczaj pieniądze, była otwarta, jednakże bez śladu włamania.

Stary służący, który orjentował się bardzo dobrze w stosunkach dr. Pollera, stwierdził, iż z większej sumy pieniędzy, jaka znajdowała się w szufladzie, morderca zabrał 30.000 szylingów.

Ten ostatni fakt był charakterystyczny, jeżeli bowiem zbrodnia nosiła charakter rabunkowy, to dziwnem było, że morderca nie zabrał wszystkich pieniędzy, jakie były w biurku, a było ich wiele, dr. Poller bowiem był człowiekiem starej daty i wolał trzymać pieniądze w domu, niż w banku.

Policja, przy mej pomocy wdrożyła energiczne śledztwo. Wszystko wskazywało na to, że zbrodnię popełnił człowiek, który nie był fachowcem w swej strasznej „robocie“.

To znacznie ułatwiało pracę. Jakoż w dwa dni po popełnieniu zbrodni udało się aresztować mordercę w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską.

Był to niejaki Albert Dahl, z zawodu aktor cyrkowy, popisujący się dawniej karkołomnemi sztuczkami na trapezie, a od dłuższego czasu pozostający bez pracy. Znaleziono przy nim prawie wszystkie pieniądze. Przesłuchiwany przez policję, morderca przyznał się do winy i wyjaśnił niezwykłe pobudki, które doprowadziły go do zbrodni.

— Przed dwoma zgóry laty — opowiadał Dahl — zachorowałem ciężko na płuca. Stan mego zdrowia pogarszał się niemal z każdym dniem i musiałem porzucić swą pracę zawodową. Udałem się po poradę do prof. Pollera. Zbadał mnie i nie zrobił mi żadnej nadziei wyleczenia.

Dopytywał mnie o stosunki osobiste. Wyjaśniłem, że jestem kawalerem i mam uskładany kapitalik w wysokości 30.000 szylingów.

— Jeżeli chce pan przedłużyć swe życie — rzekł mi wówczas dr. Poller — niech pan się uda na południe, niech pan unika zmęczenia i silnych wrażeń. Pieniądze, które pan posiada, niech pan użyje na uprzyjemnienie sobie ostatnich miesięcy życia.

Uczyniłem, jak radził mi znakomity profesor. Wyjechałem na południe, prowadziłem beztroskie życie, nie żałując moich oszczędności. Diagnoza prof. Pollera okazała się jednak mylną.

Pod wpływem regularnego trybu życia i południowego klimatu, zamiast umierać, począłem wracać do zdrowia. Po dwóch latach wróciłem do Wiednia zdrowszy i tęższy, niż byłem kiedykolwiek.

Pieniądze moje rozeszły się. Do pracy zawodowej wracać już nie mogłem. Straciłem formę i zbyt się roztyłem. Nic innego nie umiałem robić.

Mając przed oczyma widmo nędzy, udałem się do prof. Pollera z prośbą, by zwrócił mi te pieniądze, które wydałem na skutek jego fałszywej diagnozy.

Wyśmiał mnie i powiedział, że może mi najwyżej zwrócić honorarjum za wizytę. Wybuchła między nami kłótnia. Nie wiem, jak się to stało, że zadusiłem go.

Potem z otwartej szuflady biurka zabrałem 30.000 szylingów i wyszedłem z mieszkania. 30.000 szylingów, które wydałem wskutek jego omyłki. Ani centa więcej.

Weksle bohaterów „Trylogji“.

Podpisy Kmicica, Wołodyjowskiego i Ketlinga „murowane“.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza następującą humoreskę:

— Czy to aby pewny materjał? — spytał Zelik Rosengart, obracając w ręku weksle.

— Eff! Eff! — odpowiedział Rubin Kotłownik, zdolny handlowiec, korzystający z inkasa Rosengarta.

— Kto jest ten... Andrzej Kmicic? — badał nieufnie dyskonter, odczytując podpis.

— Bogaty człowiek. Szlachcic z kresów. Un ma las. Samej granicy będzie ze dwie mile...

— A ten drugi? Michał Wołodyjowski?

— Oficer. Pułkownik. Un ma się żenić z jedną bardzo bogatą panną... Bardzo bogatą.

— A ten Kętling?

— Un ma wuja w Anglji, a tu un ma dobrą posadę u księcia Radziwiłła.

Pan Rosengart zdyskontował weksle. Tymczasem ani jeden weksel nie był wykupiony w terminie. Sprawa oparła się o sąd.

— A skąd oskarżonemu przyszły do głowy te nazwiska? — spytał na rozprawie zaciekawiony sędzia, odczytując weksle z podpisami: Andrzej Kmicic, Michał Wołodyjowski, Hasting Ketling, Onufry Zagłoba, Jan Skrzetuski.

— Moja siostra — wyjaśnił fałszerz — ma taką książkę, co tam te wszystkie panowie stoją. Bardzo bogate panowie... Ich trochę wojna zniszczyła, to uni widać nie mogą płacić...

Kotłownik opuścił sąd z wyrokiem półrocznego więzienia. Apelować nie będzie.

Kryzys odbija się na spożyciu środków spożywczych.

Warszawa. (Tel. wł.) Instytut Badania Konjunktur i Cen podał alarmujące dane o dalszym spadku spożycia niektórych najniezbędniejszych towarów. Jeśli przyjmiemy ilość towarów, spożytych w r. 1928 za sto, to zobaczymy, że np. na początku 1932 r. spożycie pieczywa wynosiło 97, a w drugim kwartale br. zaledwie 77,5. Tak więc spożycie pieczywa zmniejszyło się o 22,5% w stosunku do r. 1928. A przecież jest to artykuł najniezbędniejszy.

Inny artykuł, tj. cukier, również niezbędny, jest obecnie spożywany także w mniejszych ilościach. Konsumcja cukru w stosunku do spożycia z r. 1928 spadła o 17%. Spożycie kawy i herbaty, obliczone w ten sam sposób, jest mniejsze o 10 procent. Spożycie piwa zmalało więcej niż o połowę, stanowi 43 procent spożycia z r. 1928.

Wszystko to świadczy o wielkiem ograniczeniu przez społeczeństwo swoich najelementarniejszych potrzeb.

8 miljardów ludzi będzie za 300 lat zamieszkiwało ziemię.

Walka o byt przybierać będzie coraz ostrzejsze formy.

(bar.) Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Hassinger, znany geograf i statystyk, opublikował rezultaty swoich studjów nad kwestją, **ile ludzi może wyżywić nasza ziemia.** Otóż **z 500 miljonów kilometrów kwadratowych,** stanowiących powierzchnię ziemi, niecała jedna trzecia część zaledwie przypada na kontynenty, tj. ląd stały. Gdyby ziemia była tak gęsto zaludniona, jak Belgja lub Niemcy, nie starczyłoby jej do wyżywienia ludności. Na szczęście w krajach gęsto zaludnionych zaznacza się w ostatnim czasie spadek urodzeń. W innych natomiast krajach, a zwłaszcza w Europie wschodniej, można jeszcze w dwójnasób powiększyć zarówno obszary, nadające się do uprawy, jak i ich wydajność. Trzeba tylko zmienić przestarzały sposób uprawy roli. **Można także wyzyskać pewne tereny, oceniane dotychczas jako nieużytki.** W rachubę nie wchodzą tylko obszary polarne, pustynie itd., nie należy również zbytnio naruszać drzewostanu.

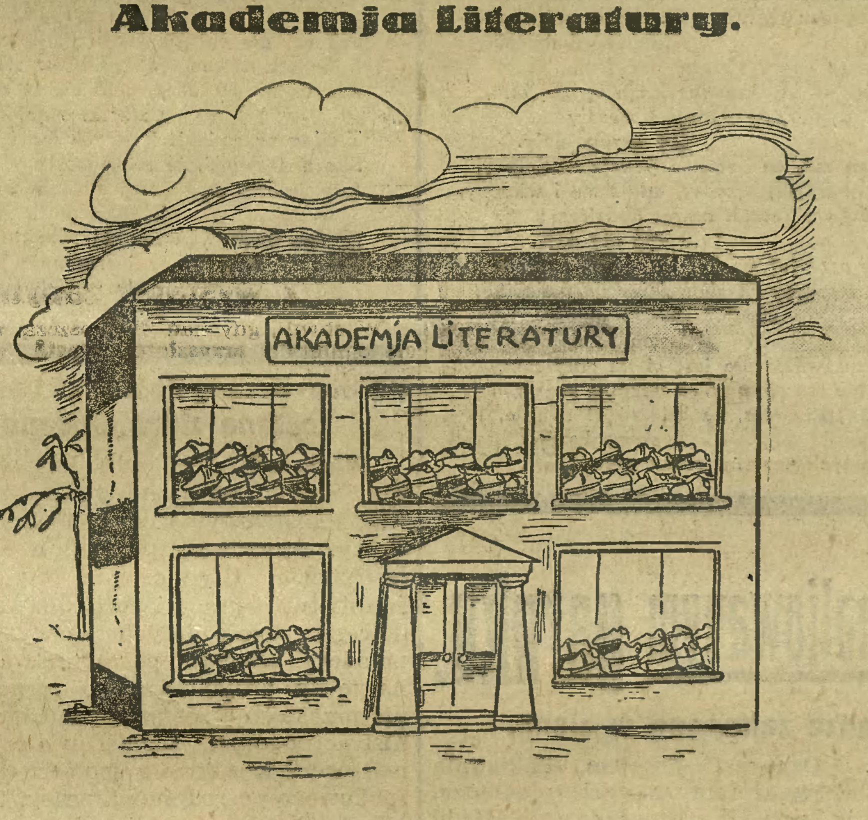
Prof. Hassinger twierdzi, że ulepszenie metod pracy na roli podwoi wydajność gleby, a uzyskanie nowych terenów pod uprawę również dałoby efekty podwójne. Ponieważ zaś w chwili obecnej ziemia żywi dwa miljardy ludzi, więc **można jako maksimum przyjąć liczbę ośmiu miljardów, dla których starczyłoby chleba i innego pożywienia w jego najprostszych formach.** Kiedy ludność świata dojdzie do tej potwornej liczby maksymalnej? I na to pytanie stara się prof. Hassinger odpowiedzieć. Wychodzi on z założenia, że **w roku 1800 ziemię zamieszkiwało miljard ludzi, a w ciągu ostatnich 130 lat liczba ta podwoiła się i już przekracza zawrotną cyfrę 2 miljardów. Ani wojny napoleońskie, ani wojna światowa nie uszczupliły tej cyfry.**

Jeżeli przyrost ludności odbywać się będzie nadal w tak szybkiem tempie — już za 300 lat osiągniemy maksymalną liczbę ludzi, których ziemia będzie mogła wyżywić, o ile ludzkość nie uniezależni kwestji swego wyżywienia od gleby i klimatu. Nie wiadomo jednak, czy dojdzie do tego katastrofalnego stanu. Zdaje się bowiem, że ludzkość doszła już do punktu kulminacyjnego w swojem rozmnażaniu się i rozpoczyna obecnie proces w odwrotnym kierunku. Przyczyną tego nie są bynajmniej — ani brak wyżywienia, ani pozorny upadek moralności, lecz **przedewszystkiem warunki gospodarcze i mieszkaniowe.**

W przyszłości wyłoni się kwestja, ważna dla dalszego rozwoju ludzkości: sprawa podziału tych obszarów, które wejdą w grę przy powiększeniu terenów uprawnych. Przedewszystkiem chodzić będzie o kraje strefy podzwrotnikowej i tropikalnej. Ludami, które w tych okolicach żyć mogą łatwiej aniżeli mieszkańcy strefy umiarkowanej, są mieszkańcy Indyj i Wschodu, którzy rozmnażają się szybko i potrzebują nowych terytorjów. Czy nowy podział ziemi odbywać się będzie w warunkach pokojowych, czy też będzie on **zarzewiem wielkich wojen** — to pytanie, na które przyszła ludzkość będzie musiała znaleźć odpowiedź definitywną.

My mamy narazie swoje kłopoty...

Akademja Literatury.



Oby i w niej tak nie wyglądało!

Alarmujący wzrost nieszczęśliwych wypadków

na ulicach Londynu.

Londyn, w październiku.

Z ogłoszonych w dniu dzisiejszym urzędowych danych za ostatni kwartał wynika, że nieszczęśliwe wypadki na ulicach Londynu spowodowane autobusami i samochodami wykazują poważny wzrost w stosunku do ubiegłych kwartałów.

I tak gdy w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca br. liczba osób zabitych na ulicach Londynu wynosiła 304, a liczba osób pokaleczonych 14.340 — to w okresie od 1 lipca do 30 września br. zabitych zostało 381, a pokaleczonych 16.208 osób!

Ministerstwo transportu i komunikacji zaniepokojenie jest w wysokim stopniu tym stałym i poważnym wzrostem katastrof spowodowanych wzmagającym się ruchem samochodowym na ulicach Londynu i zastanawia się nad środkami i sposobami ku obronie przechodniów ulicznych.

Wprowadzona w Londynie automatyczna kontrola ruchu ulicznego bynajmniej nie przyczyniła się do zmniejszenia niebezpieczeństwa dla publiczności pieszej.

Nomad.

Odezwa misyjna z Watykanu w języku polskim.

Rzym. (Tel. wł.) Ze stacji radjowej watykańskiej arcybiskup Salotti, sekretarz św. kongregacji propagandy i prezydent generalny wyższej rady generalnej P. D. R. W. nada światu katolickiemu misyjną odezwę, która dnia 21 bm. o godz. 11,45—12 (czas średni Europy centralnej) pójdzie w języku polskim na fali m. 19,84 (151.20).

JEST JEDNAK RÓŻNICA.

— Znam żonę moją tak dokładnie, jak dawno przeczytany romans.

— Z tą jednak różnicą, że nie możesz jej... zamknąć — po przeczytaniu.

Czy piękna kobieta jest szczęśliwsza od niepięknej?

Nowy temat do ankiety dla naszych pań.

Bydgoszcz, 21 października.

Śmiesznie brzmi to pytanie, może nawet trochę paradoksalnie — prawda? Jakżeż piękna kobieta może być mniej szczęśliwa od niepięknej? Zdawałoby się na pozór, że ta pierwsza ma więcej danych, aby być szczęśliwą, niż ta druga. Przecież natura, wyposażywszy ją w urodę, obdarowała ją największem dobrem i dała jej jeden z najważniejszych atutów, gwarantujących szczęście i powodzenie w życiu.

A jednak tak nie jest. Przypatrzmy się bliżej tym blaskom i cieniom życia pięknej kobiety.

A więc kobieta, obdarzona wybitną urodą, spotyka się z większemi trudnościami życiowemi, niż kobieta nie uchodząca za piękną.

Na piękną kobietę większość mężczyzn patrzy jak na erotyczne żerowisko, na cacko, którem radziby się pobawić. Jest to w ich pojęciu obraz, na który każdy ma prawo wytrzeszczać lubieżne gały, każdy widzi w niej tylko uwodzicielkę, zalotnicę, flirciarkę, a nawet — według najnowszej mody — wampa i demona, molocha serc męskich itd. Naogół widzi się w niej i bierze pod rozwagę tylko jej stronę zewnętrzną, a więc pozory, duszą takiej kobiety mało tylko albo wcale się nie interesując.

I tu występuje pierwsza niedola ładnej kobiety. Bo jakżeż wybitny musi ona posiadać intellekt, jak bogatą musi mieć duszę taka piękna pani, aby przewyższyć nią swą urodę, aby tą duszą niezwykłą zwrócić na siebie uwagę. Wszyscy bowiem interesują się tylko jej pięknością. Poza czarującemi oczami, poza jej wdziękiem i urodą zapomnając jej wewnętrzne zalety.

W biurze, gdzie pracuje, choćby się zachowywała jak najbardziej poważnie i taktownie, narażona jest na wstrętne nieraz zaloty ze strony szefów, kolegów i interesentów. A gdy odpali tych nieproszonych adoratorów, szukających zwykle przygodnych flircików i taniej rozrywki, to z pewnością narazi się na opinję dumnej i zarozumiałej, narobi sobie wrogów na prawo i na lewo. Co pobłażliwsi posądzą ją o brak temperamentu i kobiecych instynktów, jakby jedno i drugie objawiało się w tem, że kobieta na wszelkie trele miłosne odpowiadać powinna takiem samym gruchaniem, bez względu na to, co się czuje do takiego wiecznie za przygodami miłosnemi węszącego karalucha.

Czy to, że się nie odpowiada na setki zdawkowych komplementów, lub odrzuca się proponowane randki, może nazywać brakiem kobiecości czy temperamentu?

W życiu towarzyskiem uroda utrudnia też kobiecie współżycie z ludźmi. Na każdym bowiem kroku uważa się ją za rywalkę, za niebezpieczną konkurentkę itd. Każda żona obawia się w odniesieniu do niej o swego męża, każda narzeczona drży o narzeczonego. A ta „szczęśliwa“ piękna pani w regule nie ma żadnych zamiarów zaborczych. Bogu ducha winna dostaje się w sieć plotek i podejrzeń, zupełnie niesłusznych i nieusprawiedliwionych. Bo i cóż ona winna, że matka natura obdarzyła ją naturalnym i wrodzonym wdziękiem, podbijającym łatwo serca wszystkich? A mimo to uważają ją za łowczynię i zdobywczynię serc męskich, wychodzącą ustawicznie na podbój, marząc o wprzągnięciu do swego rydwanu jak największej ilości wielbicieli.

Każda osądza ją jedynie według jej wyglądu, który jest ponętny i kuszący. Żywa pokusa — mówią o niej, dlatego ponieważ Przyroda wcieliła w nią piękno, przedmiot zazdrości jej towarzyszek.

I pożycie domowo małżeńskie takiej pięknej kobiety bywa w regule trudniejsze i cięższe niż u każdej innej. Mąż bowiem ma wieczny choć urojony powód do zazdrości i ustawicznych podejrzeń. I tu znów jej uroda staje się mimowoli powodem dysharmonji w pożyciu małżeńskiem, rujnując jej spokój i szczęście.

Na charakterze zbyt pięknej kobiety uroda jej wyciska pewne ujemne piętno. Staje się ona zbyt pewną siebie, psują ją ludzie swymi hołdami i zachwytami, rodzi się w niej zarozumiałość, pewność siebie i kaprysy.

Tak więc uroda kobieca, która jest powodem takiej u innych kobiet zazdrości, nie zawsze przynosi szczęście, nie zawsze jest tym czynnikiem, który ułatwia życie i współżycie.

Zofja Konrad Gluzińska.

Płodna Azja-niepłodna Europa

Biała rasa wymiera?

(jb) Doświadczeni antropologowie i geopolitycy wskazywali już niejednokrotnie na fatalne dla Europy skutki różnicy pomiędzy spadkiem urodzin u narodów europejskich i bogactwem płodności ludów azjatyckich. Ciekawą statystykę podaje w tej mierze „Alliance Française“, specjalizująca się w tej dziedzinie. Otóż, kiedy ilość urodzin we Francji, Anglji, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Rosji sowieckiej bezustannie się zmniejsza, przyrost urodzin na Dalekim Wschodzie wykazuje stałą tendencję wzrastającą. Przeciętnie rodzi się rocznie: we Francji 722.000 dzieci, w Anglji 730.000, w Niemczech 978 tysięcy; a tymczasem w Chinach 14 milj. 500 tys. dzieci, w Indjach 11 milj. 600.000, w Indjach holenderskich 2 milj. 600 tys., w Japonji 2.100.000. **W całej Europie, z wyjątkiem Rosji sow., rodzi się rocznie 7.700.000 dzieci, tj. nieco mniej niż połowa urodzin w samych tylko Chinach.**

Statystyka roczna Związku republik sowieckich wykazuje 6 milj. urodzin, Stanów Zjednoczonych A. P. 2.200.000, to znaczy Sowiety i Stany Zj. mają razem rocznie o 3.400.000 urodzin mniej niż Indje brytyjskie. Według wszelkich przewidywań, cyfry te **w następnem dziesięcioleciu ukształtują się jeszcze niepomyślniej dla Europy i Ameryki,** ponieważ liczba urodzin w krajach białej rasy obniża się nieuchronnie, a równocześnie nadwyżka urodzin nad zgonami staje się corocznie coraz mniejsza w Europie, Rosji i Ameryce.

Coś niedobrze z naszą rasą!

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Zaś w polityce straszna awantura:
Łatają pokój, a w tej łacie dziura,
A przez tę dziurę ta czy owa jucha
Niezgodę dmucha.
Targa się w strzępy pacyfizmu szata
Liga — zły krawiec kiepską igłą łata,
A dyplomaty materjał zleżały
Do szycia dały.
Ten zaś, co barchan podaje najlichszy,
Najbardziej krzyczy, miota się i wichrzy,
Że go z koszuli nawet obdzierają
I żyć nie dają.
Że przecież ma być bez broni przymierze,
A wszyscy na się wdziewają pancerze,
Że insze zbrojne pokoju anioły,
A on sam goły.
Poprawdzie nie jest ci on goły taki,
A że też zbrojny, są widome znaki:
Pazurki ostre, na łbie różki twarde,
A słowa harde.
Że tych pazurów zataić nie może,
Wielce się czuje skrzywdzon na honorze
I wrzeszczy, że ci właśnie zawinili,
Co je zoczyli.
Jak ich nie zoczyć, skoro są dowody
I nie tak dawne tych pazurów szkody?
Jak się nie strachać, póki nie są one
Całkiem stępione?
Trudno przemienić bystrych ludzi w osły,
Skoro się widzi, że one odrosły
I że gotowe są — przy sposobności —
Drapać do kości...
Trudno uwierzyć w spokój, gdy kto krzyczy,
Snać na swój oręż niezawodnie liczy,
Kiedy się drugim hardo przeciwstawia,
Burdy wyprawia.

Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy zostaną zlikwidowane.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo rada ministrów postanowiła zlikwidować Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Agendy PUPP obejmie Fundusz Bezrobocia. Czynności te dotyczą pośrednictwa i pracy i poradnictwa zawodowego. Część dotychczasowych kompetencyj urzędów pośrednictwa pracy na mocy projektowanego rozporządzenia przekazaną zostanie władzom administracji ogólnej. Chodzi tu o czynności nadzorcze w zakresie społecznego i zarobkowego pośrednictwa pracy. Po zniesieniu PUPP również między Funduszem Bezrobocia a władzami administracji ogólnej rozdzielone zostaną czynności, sprawowane dotychczas przez PUPP w zakresie emigracji i opieki nad wychodźcami.

MINIATURY BYDGOSKIE.

VII.



Sterował miejską nawą
Na lewo i na prawo,
A gdy już był zmęczony
Poszukał sobie żony.

100 tys. szylingów w emaljowanym garnku.

Wyjaśnienie kradzieży. — Pieniądze zakopane w ziemi.

We Wiedniu wyjaśniono obecnie jedną z najbardziej interesujących afer złodziejskich, jakie notowała ostatnio wiedeńska kronika kryminalna. Znaleziono 100.000 szylingów, skradzionych ze skrytki jednego z wielkich przedsiębiorstw we Wiedniu, a złodzieje znajdują się już pod kluczem. Banknoty były ukryte w emaljowanym garnku i zakopane przez złodziei w mieście Bruck nad Letawą.

W swoim czasie 22-letni urzędnik pewnego wiedeńskiego przedsiębiorstwa Schmidt skradł z kasy tego przedsiębiorstwa przy pomocy podrobionego klucza kwotę 100.000 szylingów. Już następnej nocy aresztowano na dworcu północnym we Wiedniu Schmidta w chwili, gdy chciał uciekać do Czechosłowacji. Ale wspólnik jego, 33-letni kelner Leopold Häubl, znany jako handlarz kokainy i włamywacz, zdołał zbiec. W jakiś czas potem aresztowano w Czechosłowacji Häubla. Opowiedział on najpierw jakąś bajeczkę o przeprawie przez Dunaj i zniknięciu kwoty 100.000 szylingów, umieszczonej w drewnianej kobiałce na masło. Potem przyznał się, że zakopał pieniądze w Bruck nad Letawą. Oznaczył przytem dokładnie miejsce, w którem zakopał pieniądze. Istotnie, policja stwierdziła, że Häubl pożyczył sobie od krewnych w Bruck emaljowany garnek i po przeszukaniu oznaczonego przez Häubla miejsca znalazła w niem zakopany garnek z pieniądzmi.

Straszny wypadek samosądu.

Nowy Jork, 20. 10. (PAT) Do więzienia w Princess Anne w stanie Maryland wtargnęło około 1000 osób, które uprowadziły murzyna, oskarżonego o napad na białą kobietę. **Murzyna tego zlinczowano, a zwłoki wleczono po ulicy.** Policja zmuszona była szarżować na tłum, przyczem kilka osób odniosło rany.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Rzym, 19 października.

Szanowna Redakcjo!

Szanowna Redakcja wie, co ja sądzę o tych wszystkich szopkach w Genewie. To też gdy przyszły do Rzymu telegramy, że Hitler zerwał konferencję rozbrojeniową, ponieważ byłem akurat pod silnym gazem, poszedłem do domu i w obu oknach mojego pokoju zapaliłem po 4 świece. Na ulicy zrobiło się zbiegowisko, dlaczego ja iluminuję, przyszła policja, spisała ze mną protokół, a na drugi dzień pojawiły się w gazetach mniejwięcej takie artykuły:

Illuminationi per fiasco di Genewa!
Tupetto del regimentario belvederi!
Diplomato in dementia spirituosa!
Signore Phurdiga eroicus nationale di Polonia!

i same tem podobne sensacje. Jednem słowem, gdy się na drugi dzień obudziłem, byłem na ustach całego Rzymu. Oblegali mnie reporterzy, którym udzieliłem wywiadu, a gdy z obwiązanym jeszcze łbem zeszedłem na śniadanie do bufetu hotelowego, portjer wręczył mi przeszło 100 wizytówek od różnych osobistości świata politycznego i dyplomatycznego z gratulacjami za moje męskie wystąpienie przeciw Lidze a za Hitlerem. Bo trzeba Szanownej Redakcji wiedzieć, że tu jest prawie wszystko przeciwko Lidze Narodów, a sam Mussolini radby całą Genewę w jeden wielki obóz koncentracyjny zamienić.

To też Mussolini, dowiedziawszy się o moim wyczynie, bardzo się moją osobą zainteresował, a gdy mu jeszcze powiedzieli, że ja jestem bez pół hitlerowiec, a bez pół belwederczyk, wtedy nie wytrzymał, ino przysłał do mnie swego adjutanta, jakiegoś capitano del Cadavero z prośbą, abym przybył do niego na podwieczorek.

W ten sposób dostaję się w ośrodek polityki faszystowskiej i niebawem zdam Szanownej Redakcji relację z tego, jakie wrażenie uczyniłem na włoskim dyktatorze.

Niekorzystnem jest tylko to, że mnie zamówił dopiero na 5 godzinę po południu. Bo ja do 10 rano jestem od biedy trzeźwy. Po drugiem śniadaniu ale jestem już porządnie wstawiony, a od obiadu nie mogę sam wstać, tylko muszą mnie podnosić, co niełatwo idzie mnie mającemu ze 20 kieliszków gorzały w głowie i w nogach. To też pytałem się tego cavallero di Cadavera, czy nie mógłbym mojej audjencji u Mussoliniego odbyć rano, jeszcze za mojej trzeźwości. Niestety (powiedział mi) Mussolini przed południem robi porządek z krajową opozycją, a dopiero po południu zajmuje się podejrzanymi etranżerami i trudno żądać od niego, aby dla mnie dzienny porządek swych zajęć przewracał do góry nogami.

Przed Mussolinim muszę więcej robić hitlerowca niż dziadkowego emisarjusza, bo Duce lubi Niemców, a na Polaków nie bardzo chętnie patrzy. Zdaje mi się nawet, że ja mu wogóle humor zepsuję, bo w drodze dyplomatycznej będę żądał od niego zwrotu tych skarbów, jakie kiedyś królowa Bona wywiozła z Polski do Włoch. Może uda mi się wydębić od niego na rachunek tych skarbów parę tysięcy lirów forszusu, gdyż z moimi finansami jest bardzo kiepsko. Szelmy Włosi grają w bridża jak Paganini na skrzypcach i co kilka partyj zmieniają karty, akurat wtedy, gdy już sobie wszystkie tuzy paznokciem poznaczyłem.

Słyszałem też, że Mussolini niebardzo jest za Dziadkiem. Korci go, że stary ze Sowietami przeciwko Niemcom sztamę trzyma. Spróbuję go udobruchać, proponując mu polsko-włoskie przymierze, a to takie, że Polska za 10.000 wagonów węgla będzie dostawała od Włoch 100 wagonów fig i 100 wagonów pomarańcz. Parchy będą miały znowu czem szachrować, a narodowi potrzebne są witaminy i skórki pomarańczowe do zaprawy nalewek.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. p. dr. Jackowski; z dnia 22 na 23 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:
Kino X: „Prokurator Gordon".
Żołnierskie: „Czcij matkę twoją".
Kino w Mątwach: „Maradu".

Z zebrania Zw. Inwalidów Cywilnych. Odbyło się w Inowrocławiu zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych. P. Krzemianowski referował sprawy opieki społecznej, miejscowych związków wspierania, kasy chorych i ubezpieczenia od wypadków.

Zawody pięściarskie w Inowrocławiu. W sobotę 21 bm. odbędzie się w Inowrocławiu w sali „Sokoła" niezwykle interesujące zawody pięściarskie między drużyną „Stella" Gniezno a „Cuiavia-Zdrój" Inowrocław.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole Panny Marji w Inowrocławiu odbyło się w sali Domu Katolickiego. Treściwy referat na temat wychowania dziecka wygłosił ks. Szymański. Drugi referat wygłosiła p. Leszczyńska, mówiąc o higjenie i skutkach jej nieprzestrzegania. Do zarządu powołano pp. Szczerkowską, Kuminkową, Kulesiewiczową, Ligocką, Kościelniakową, Drążkowską, Kuhmana, Palucha, Wiśniewskiego, Smolińskiego, Sroczyńskiego, Laskowskiego, Soińskiego, Adamskiego, Lewandowskiego, Ziętarę i Kwiatkowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Grześkowiakową, Jędrzejewską i Przybyszową.

Ch. D. przy pracy. Po dłuższej przerwie wakacyjnej odbyło się 19 bm. plenarne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu w salce hotelu „Pod Lwem" pod przewodnictwem prezesa red. Kobierskiego. Po odczytaniu protokółu został skompletowany zarząd, do którego w charakterze sekretarza powołano p. Drauszkego. Następnie prezes odczytał okólnik zarządu okręgowego i udzielił wyjaśnień w sprawach organizacyjnych. Dalej dłużej zatrzymano się nad regulaminem wyborczym do rad miejskich w woj. poznańskiem, zaznajamiając się z nowemi przepisami małej ustawy samorządowej. W dyskusji przemawiali pp.: Bociek, Głuszkowski, Pasiński i inni. Wkońcu postanowiono wybrać komitet, który wraz z zarządem zajmie się sprawami przedwyborczemi. W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnych i złożyły deklaracje na członków dwie osoby. Najbliższe posiedzenie zarządu wraz z komitetem odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 20 w lokalu „Dziennika Bydgoskiego" przy Rynku 20.

Powstanie Komitetu Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich. We wtorek 17 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich. Kierownik szkoły p. Mazur wygłosił referat, w którym przedstawił historję Prus Wschodnich od czasów najdawniejszych do współczesnych, a następnie odczytał instrukcję wojewódzkiego komitetu wykonawczego Tygodnia propagandowego Z. O. K. Z., który przypada na czas od 21 do 28 bm. Celem należytego zorganizowania tygodnia wybrano komitet w składzie: Komitet wykonawczy: dr. Suszczyński - prezes, dr. Bydałek - wiceprezes, pp. Smoczkiewicz i Janowczyk - sekretarze, p. Bogusławski - zast. sekretarza, p. Cylka - skarbnik, p. Skupieńska. Komisja propagandowa: pp. prof. Kopeć, red. Przybylski, red. Kobierski, kier. Kusiński i Janowska. Komisja finansowa: pp. dyr. Huciński, dyr. Tokarska, dyr. Kempfówna, dyr. Skibiński i dyr. Mrówczyńska. Komisja rewizyjna: pp. dyr. Weymann, Knast, Leszkowski i Gotowała.

Z obrad sekcji propagandowej Aeroklubu Kujawskiego. Na posiedzeniu sekcji propagandowej Aeroklubu Kujawskiego w Inowrocławiu rozpatrywano sprawę nabycia przez Aeroklub Kujawski pierwszego samolotu kujawskiego. Jak się okazuje, pertraktacje te doprowadziły już do konkretnych wyników i przy pomocy miejscowego społeczeństwa samolot można będzie nabyć.

Zebranie Stow. Pszczelarzy Kujawskich zagaił prezes p. Gryczka. Omawiano sprawę odbioru i podziału cukru. P. Gryczka wygłosił ciekawy referat pt. „Harmonja w życiu pszczół i jej praktyczne znaczenie".

Prezes Antoniewicz z Poznania na zebraniu Stow. Restauratorów w Inowrocławiu. Dnia 19 bm. odbyło się w sali „Basta" pod przewodnictwem prezesa p. Kranza plenarne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów, na które przybył prezes zarządu centralnego p. Antoniewicz z Poznania. P. Antoniewicz wygłosił referat, w którym przedstawił ciężkie położenie zawodu restauracyjno-hotelowego oraz uwypuklił zabiegi i wysiłki centrali w sprawie obniżenia stawki podatku obrotowego, projektu zniesienia podatku ryczałtowego, ustawy ochronnej itp. Dłużej zatrzymał się nad wnioskami uchwalonemi przez zjazd krajowy restauratorów w Wilnie oraz kryzysem w zawodzie restauracyjno-hotelowym. Następnie udzielił cennych wyjaśnień w sprawie obniżki ceny za węglik, który dostarczany jest przez kartel. Przeciwstawił się temu rząd, który zniósł cło na wwóz do kraju węglika po cenach konkurencyjnych. Wkońcu wyraził nadzieję, że zawód restauracyjno-hotelowy napewno przetrwa ten kryzys, a wówczas ustabilizują się warunki bytowania.

Wągrowiec.

Srebrny jubileusz małżeński. P. Florjan Nalewski, kamelarz kasy miejskiej wraz z małżonką swoją Władysławą obchodził srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże".

Skazanie zabójców. Gnieźnieński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wągrowcu rozpatrywał sprawę przeciwko zabójcom śp. Stanisława Kujawy z Rudnicza (pow. wągrowiecki), o czem swego czasu donosiliśmy. W połowie marca podczas zabawy napadli w Rudniczu na St. Kujawę Alojzy Ruciński i Sylwester Gabert, z których pierwszy zadał śp. K. nożem śmiertelną ranę w piersi. Na rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. p. Rekwajtis. Rucińskiego skazano na 3 lata, a Gaberta na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Kradzież z włamaniem. W składzie żelaza p. Józefa Bonowskiego przy rynku dokonano kradzieży. Złodzieje wykroili otwór w drzwiach korytarzowych, przez które dostali się do składu, skąd zabrali scyzoryki, lampy elektryczne i t. p. ogólnej wartości około 1000 zł.

Mogilno.

Pożar. Od żarzącego się węgla, który wypadł z pieca, zapaliła się podłoga, a następnie meble w mieszkaniu p. Kaźmierczaka w Niestronnie. Ogień z trudem ugaszono.

Kradzież roweru. Listonosz z Kwieciszewa p. Franciszak w drodze do Goryszewa spotkał nieznajomego osobnika, który po zapytaniu się listonosza, czy nie widział człowieka pędzącego bydło, towarzyszył Franciszakowi w drodze do Goryszewa, poczem rzekomo oddalił się. Gdy listonosz wszedł do jednego z domów, pozostawiając rower koło budynków, pojawił się znów nieznany osobnik, wsiadł na rower i pojechał w niewiadomym kierunku. Wszelki pościg był bezcelowy.

KRUSZWICA. Zakończenie sezonu wioślarskiego. W niedzielę 15 bm. odbyło się uroczyste zakończenie sezonu wioślarskiego K. W. „Gopło" w Kruszwicy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes p. Roman Tejkowski, podkreślając z zadowoleniem tegoroczną działalność klubu oraz tak wielki wysiłek, jak urządzenie w roku bieżącym I. propagandowych regat na Gople. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć klubu. Defiladę wszystkich załóg odebrał zarząd z prezesem na czele. Przy spuszczeniu flagi wzniesiono okrzyk na cześć P. Z. T. W.

KOPASZYN, pow. Wągrowiec. Napadu bandyckiego dokonali niewykryci sprawcy na gospodarza Bruca. Napadnięty, broniąc swej własności, został przez bandytów silnie poraniony.

—X—

Powiesił się na łańcuchu.

Rychtal. W pobliskim Skoroszowie powiesił się na łańcuchu na gruszy, samotnie rosnącej na polu, Józef Szafrański, lat 20, parobek gospodarza Rabatza. Przyczyną tragedji młodego człowieka miało być złe traktowanie go przez chlebodawcę.

—::—

ZMARLI

Ś. p. **Maksymiljan Ossowidzki,** lat 80, obywatel ziemski w Wójtostwie pod Śremem.

Ś. p. **Jan Zieliński,** emer. urzędnik kolejowy w Poznaniu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11.30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:
Światowid: „Uśmiech szczęścia".
Palace: „Jaką mnie pragniesz".
Corso: „Łódź podwodna S. 44".

TEATR NARODOWY.

W sobotę o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży szkolnej **„Lilla Weneda".** O godz. 20 prapremjera **„Tajemnica talji kart".**

W niedzielę o godz. 16 **„Dwadzieścia dni kozy".** O godz. 20 wieczornica **„Jan III. pod Wiedniem".**

Przed wyborami do rady miejskiej. W związku z zarządzonemi wyborami do rad miejskich zostały powołane komisje główne, okręgowe i obwodowe, zależnie od wielkości terenu wyborczego. W Toruniu mamy wszystkie trzy rodzaje komisyj. Przewodniczącym komisji głównej został mianowany prezes sądu okr. p. Radłowski, który z dniem 20 bm. rozpoczął swe urzędowanie. W pierwszym rzędzie zajmie się podziałem terenu na okręgi wyborcze i obwody głosowania, który w 25. dniu zarządzenia wyborów zostanie opublikowany. W skład dalszych czynności wchodzi skład komisji głównej, okręgowej i obwodowych, lokale i godziny urzędowania poszczególnych komisyj, ustalenie terminu i miejsca wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj, ustalenie liczby radnych na poszczególne okręgi wyborcze, ustalenie terminu zgłoszenia list kandydatów, ustalenie liczby wyborców uprawnionych do złożenia list kandydatów dla każdego okręgu wyborczego.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniach 28 i 31 października i 25 listopada br.

Z życia naszych restauratorów. Jak każdy zawód, tak i Towarzystwo Restauratorów walczy z dzisiejszem trudnem położeniem. Zakłady restauracyjne obok wielkiego zmniejszenia obrotów skazane są na olbrzymie koszty administracyjne i świadczenia socjalne. Ostatnie zebranie było wyrazem ogólnego upadku restauratorów. Po załatwieniu wstępnych formalności wszczęto dyskusję na temat niedociągnięć ze strony tutejszej elektrowni w dostarczaniu światła. Również poruszano sprawę opłaty za liczniki. Dla przykładu wysunięto kupca, który dla obsługi klienta sam kupić musi wagę i miarę, a nie klient. Liczniki te zresztą przez tak długi czas dawno są już zapłacone. Uchwalono płacić na rzecz Zaiksu 3 zł od muzyki mechanicznej z tem, że zakłady płacące podatek ten z tytułu utrzymywania zespołów muzycznych, wolne są od tej opłaty. Z okazji wyborów do rady miejskiej postanowiono zwołać w najbliższym czasie zebranie dla ustalenia swego kandydata. Punktem ciężkości ostatniego zebrania była sprawa zeznań o średniej zyskowności, którą mimo najcięższego położenia restauratorów tak wysoko władze wymierzyły szczególnie na Pomorzu. W związku z tem wyrażono pod adresem Izby Handlowej żal, że tak mało wnika w obecne położenie restauratorów i dla spraw jego tak mało okazuje zainteresowania i interwencji. Celem ustalenia stopy średniej dochodowości postanowiono zwrócić się za pośrednictwem Centralnego Związku Restauratorów w Warszawie, gdyż obecna stawka grozi restauratorom zachwianiem ich egzystencyj. Poruszano również sprawę nieuczciwej konkurencji, która nietyle przysporzyła jednostce korzyści, ile raczej poniża zawód restauratora, a słabsze placówki naraża na zupełną zagładę.

MINJATURY BYDGOSKIE.
VIII.



Bank stał mu się złotą kołyską,
W nim mnoży forsę Ojczyzny,
A choć ma płynne nazwisko
Jest wzorem wszelakiej tężyzny!

Odpowiedzi redakcji

Stały czytelnik i lokator. — Anonim do kosza.

„Rodzina Urzędnicza" w Poznaniu

W sali konferencyjnej Izby Skarbowej odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego celem powołania do życia Koła Rodziny Urzędniczej na województwo poznańskie. W dyskusji jaka wywiązała się po odczytaniu statutu stwierdziy zebrane potrzebę założenia Koła Rodziny Urzędniczej.

Do zarządu wybrano: na przewodniczącą panią wojewodzinę Raczyńską, na wiceprzewodniczącą p. prezesową Eleonorę Świtalską i p. prezesową Celinę Zawadzką, na sekretarkę p. Janinę Żółtowską oraz na skarbniczkę p. starościnę A. Podhorodeńską. Ponadto weszły do zarządu pp. Zakrzewska, Szczepanowska, Trzcińska, Pełczyńska, Strzelbicka, Norska, Noskowiczówna, Petrykowska, Łukomska i Karpińska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Ligję Wojciechowską, Annę Guzikowską, i mgr. Irenę Lesiewiczównę.

Celem nawozałożonej organizacji jest niesienie samopomocy ekonomicznej, kulturalnej i zdrowotnej urzędnikom w służbie czynnej i na emeryturze, oraz ich rodzinom, wytworzenie łączności ideowej i rozbudzenie współżycia towarzyskiego, kulturalnego i sportowego, wreszcie niesienie pomocy ekonomicznej, kulturalnej i zdrowotnej wśród niższych funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem, ul. 3-go Maja 37, tel. 360; Apteka Pod Gryfem ul. Lipowa 33, tel. 124.

Teatr Miejski.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dziesiąty kochanek" z Anną Ondrą.

Gryf: Pat i Patachon w filmie pt. „W pensji żeńskiej".

Orzeł: „Włóczęga" i „Obcym wolno kochać".

Wiadomości parafjalne — Fara.

Niedziela 22 bm. jest niedzielę misyjną. Kolekta przeznaczona jest na cele misyjne. Nabożeństwa o godz. 8 i 10,30 odprawione będą wobec wystawionego Najśw. Sakramentu. O godzinie 15 zamiast nieszporów różaniec.

W przyszłą niedzielę 29 bm. obchodzimy święto Chrystusa Króla. O godz. 10,30 uroczysta suma, na którą prosimy wszystkie towarzystwa, bractwa kościelne, jak również organizacje, stojące na gruncie katolickim, o przysłanie swych pocztów sztandarowych. O godz. 17,30 wielka manifestacja katolicka na rynku oraz uroczyste nieszpory.

Zebranie Tow. Czeladzi Katolickiej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 19,30 w Izbie Rzemieślniczej. Wykład p. asesora Michałowskiego.

Zebranie S. M. P. męskiej odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 20 w sali parafjalnej.

Stow. Kat. Młodzieży przy Farze urządza w niedzielę o godz. 19 w „Tivoli" przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą jesienną.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 koło Grudziądz. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 16 w lokalu Piwiarni Okocimskiej.

Zamknięcie warsztatu wyrobów cukierniczych. W tych dniach dokonała komisja sanitarna lustracji warsztatu wyrobów cukierniczych przy ul. św. Wojciecha, który natychmiast został zamknięty z powodu kompletnego zaniku warunków higjenicznych. Łatwo wyobrazić sobie, w jakich warunkach odbywała się fabrykacja pierników, konfitur i t. p. łakoci, jeżeli właścicielka, widząc zbliżającą się komisję, zamknęła warsztat na klucz, który dopiero pod groźbą wydała. Dodać do tego należy, że warsztat mieści się w starej ruderze, podobnej do ruin zapadłej stodoły. Podobno po doprowadzeniu do stanu odpowiadającego wymogom sanitarnym, fabrykacja zostanie podjęta nanowo. Byłoby może lepiej, aby komisja w tym lokalu fabrykację zakazała wogóle. Jeżeli bowiem wymaga się specjalnych warunków higjenicznych od pp. piekarzy i rzeźników, to o ile doskonalszą ona być powinna w warsztacie, w którym wyrabia się konfitury i t. p. smakołyki.

Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne G. K. S. „Orlęta". Na zakończenie sezonu G. K. S. „Orlęta" przy gimnazjum matem.-przyrod. urządza międzyszkolne zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w niedzielę o godz. 14 na boisku sportowem.

Przejechany przez samochód. Na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Ogrodowej przejechany został przez samochód osobowy P. M. 53411 rowerzysta Bolesław Kuligowski z Wielkich Radowisk, pow. Wąbrzeźno. Rower został doszczętnie zdruzgotany, Kuligowski zaś odniósł złamanie lewego obojczyka.

Słodka kradzież. Podczas postoju w koszarach Czarneckiego skradziono z wozu worek cukru wartości 75 zł na szkodę Jana Sprawskiego, zamieszkałego przy ul. Wąskiej 19.

Kurs robót ręcznych organizuje w Grudziądzu Koło Panien przy Kat. Stow. Polek. Kurs odbywać się będzie w szkole powszechnej przy ul. Mickiewicza.

Drobne wiadomości.

— **Bawił w Gdańsku** prezes Banku Polskiego Wróblewski, celem rewizytowania prezydenta Banku Gdańskiego.

— **Hitler** na konferencji przywódców narodowo-socjalistycznych polecił ministrom zerwać wszelkie oficjalne stosunki z poszczególnemi dziennikami narodowo-socjalistycznemi.

— Stwierdzono liczne wypadki bezprawnego otwierania przez niemieckie urzędy pocztowe korespondencyj i przesyłek z zagranicy.

— W Gdyni przy ul. Abrahama rozpoczęto budowę żydowskiego domu modlitwy.

— **W pewnym nocnym lokalu w Warszawie** zastrzelił się kupiec Stanisław Witkowski z Poznania, przehulawszy 2500 złotych.

— **Hitlerowskie koła gospodarcze** noszą się z zamiarem wybudowania olbrzymiej hali miejskiej w Gdańsku.

— **Instytut w Puławach** prowadzi obecnie oryginalne doświadczenia, mające na celu zbadanie możliwości uprawy bawełny w Polsce na ciepłem Podolu.

— Z polecenia **prokuratora** naczelnik aresztów miejskich we Lwowie — Kropiwnicki został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego.

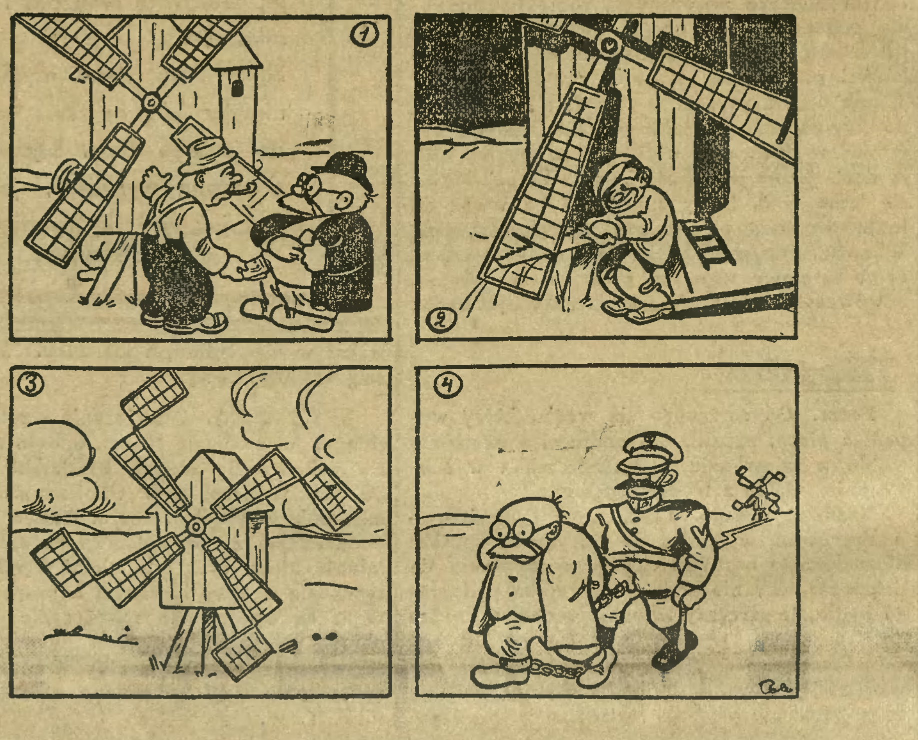
— **Rodzinne miasto Jacka Malczewskiego, Radom,** postanowiło uczcić pamięć wielkiego malarza wystawieniem pomnika na skwerze przed teatrem miejskim.

— **Baron Caroly z Antwerpji wręczył** posłowi Jackowskiemu jako dar dla państwa polskiego, nieznany portret króla Sobieskiego szkoły flamandzkiej.

— **Rosyjska flota wojenna** przybyła do Konstantynopola celem złożenia wizyty flocie tureckiej.

— **Spółka akcyjna „Godula"** zgłosiła w urzędzie górniczym wniosek o zezwolenie na zatopienie kopalni „Wirek".

Pikuś kupuje wiatrak,



czyli figiel łobuza.

Piekarze i nieżyciowa ustawa sanitarna.

Ze zjazdu Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich.

Poznań, 20. 10. Wielka sala Domu Rzemieślniczego przy ul. Ratajczaka zapełniła się delegatami i członkami **Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich,** którzy zjawili się w liczbie przeszło 600 osób w Poznaniu, by zaradzić groźnym skutkom rygorystycznego stosowania ustawy sanitarnej z 29 października 1929 roku, doprowadzającej często w małych miasteczkach do zamykania piekarń.

Referat p. Lucjana Kopydłowskiego omówił szczegółowo niektóre punkty ustawy, szczególnie godzące w byt zawodu piekarskiego. Szczególnie podkreślał referent **faworyzowanie maszyn piekarskich, chociaż maszyna jako taka, żadnych gwarancyj czystości nie daje.** Następnie omówił ten punkt rozporządzenia, który zakazuje zamiatać piekarnie na sucho, podkreślając wręcz przeciwne rezultaty higjeniczne. Wreszcie stwierdził prelegent, że **większy brak higjeny jest przy sprzedaży pieczywa z wozów i w kolonjalkach niż w piekarniach.**

Syndyk Zabęski z Warszawy omówił szczegółowo warunki nowelizacji ustawy, stwierdzając, że władze centralnego związku z sen. Wiechowiczem na czele są w stałym kontakcie z odpowiedniemi resortami i czynią wszystko, by w granicach możliwości dostosować ustawę do wymagań życia.

Prezydjum zebrania łącznie z delegatami z Warszawy i cechmistrzami jako delegacja udała się z zebranemi wnioskami do p. wojewody z prośbą o wypowiedzenie się.

Po przerwie delegacja oświadczyła zebranym, że p. **wojewoda postanowił wydać dyspozycję do lekarzy powiatowych, by do czasu znowelizowania ustawy, t. j. do końca roku bieżącego, piekarń nie zamykano.**

Sylwetki genewskie.



Czeski minister spraw zagranicznych **dr. Benesz** w rozmowie z francuskim ministrem spraw zagranicznych p. **Baul-Boncour.** Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, „wujek Artur" **(p. Henderson).** Delegat so wiecki p. **Dowgalewski.** Delegat angielski **lord Cecil.**

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **.22.59**

— **Konferencja wywiadowcza w Liceum Handlowem** w sprawie postępów w nauce uczniów i uczennic odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 17.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Urszuli p. m.
Jutro: Filipa b. m.
Wschód słońca o godzinie 6.36.
Zachód słońca o godzinie 16.52.

Stan pogody

Pochmurno z przejaśnieniami, wiatry wschodnie, temperatura łagodna. W niedzielę pogoda niestała.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 16. X. — 22. X. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 22 października br. dr. Lipczyńska, ul. Piotra Skargi 7, telefon nr. 866.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, na uroczystem otwarciu sezonu dana będzie komedja Al. hr. Fredry **„PRZYJACIELE"** w ujęciu inscenizacyjnem R. Niewiarowicza, w wykonaniu pp. Czechowskiej, Drohockiej, Cybulskiego, Dowmunta, Leśniewskiego, Lochmana, Utnika i Wilamowskiego. Nowe wnętrze pendzla J. Hawrylkiewicza, utalentowanego artysty-malarza teatrów wileńskich.

Ostatnie dwa występy J. Zaklickiej odbędą się w niedzielę, 22 bm. Znakomita artystka da dwie odrębne kreacje, a mianowicie: o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych ujrzymy ją jako **„MYSZ KOŚCIELNĄ"**, wieczorem zaś jako niezrównaną **„DŻIMBI"**.

Poniedziałkowy wieczór wypełni komedja Al. hr. Fredry **„PRZYJACIELE"**.

W pełnych próbach **„WIEDZA RADOSNA"**, komedja Fraccaroli'ego oraz prześliczna bajka E. Szelburg **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI"**.

Na marginesie.

Ptaki i perfumy.

Zastanawiały się ptaki,
czy dobry jest zwyczaj taki,
aby lać sobie pachnidła
na ogon i na skrzydła.

Naogół zgodnie twierdzono,
że jest rzeczą dozwoloną,
ażeby ptasia donna
robiła się wonna,
bo taka perfuma babia
samców przywabia,
a to jest grunt przecie,
jak to zresztą wszyscy wiecie.

Mimoto pełnej zgody nie było,
gdyż wiele samiczek twierdziło,
że niejedna ptaszyca
i bez perfum samców zachwyca,
a znowu z innej pociechy nie będzie
choćbyś ją nawet utopił w lawendzie.

Dyskusja była bardzo długa,
nie mogła się zgodzić ptasia czeladź:
lać czy nie lać?



Dopiero papuga,
która opodal drzewa
siedziała na żerdzi,
rzekła:
— Niech ta się podlewa,
która śmierdzi!

Na zjazd pocztowców.

W dniach 22, 23 i 24 bm. obradować będzie w Bydgoszczy zjazd delegatów **Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej.** Zjazd nosi do pewnego stopnia **charakter jubileuszowy.** Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów obchodzi bowiem w roku bieżącym **dziesięciolecie swego istnienia.** Kolebka tej potężnej dziś organizacji stała w Bydgoszczy. Z miasta naszego wyszła akcja organizacyjna najpierw na Pomorze, objęła bardzo szybko także Poznańskie, gdzie były już zaczątki organizacji podobnej, a wkońcu rozpostarła się na całą Polskę. **Mimo gwałtownych przeszkód, czynionych przez Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, władze pocztowe i administracyjne uznały istnienie odrębnej organizacji niższych pracowników pocztowych za celowe i dostatecznie uzasadnione i zatwierdziły statut organizacyjny dnia 10 czerwca 1925 roku.**

Z chwilą legalizacji statutu Związek Niższych Pracowników Pocztowych wszedł na drogę pięknego rozkwitu. I dziś, w dniu swego dziesięciolecia spoglądać może na **poważny dorobek.** Podczas kiedy pod „opieką" Związku Pracowników niższy funkcjonarjusz w początkach istnienia niepodległej Polski odgrywał rolę nieomal służby domowej, **dziś dzięki rzeczowej i zorganizowanej obronie, wziętej w własne ręce, niższy pracownik cieszy się należnym mu szacunkiem.** Dzięki energicznej postawie Związku minęły bezpowrotnie czasy, w których niższy funkcjonarjusz bez sprzeciwu ze strony Związku Pracowników, nie dbającego o godność niższych pracowników, używany był do czyszczenia spluwaczek i uprzątania biur.

I jeszcze jedno, z czego Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, może być dumny, to jego **rzeczowe i przychylne nastawienie do potrzeb państwa.** Mimo ciężkich warunków, wśród jakich żyją niżsi pracownicy, **nie było wśród tej brunatnej rzeszy nigdy objawów rozstroju i buntu przeciw władzy. Głęboki i szczery patrjotyzm, nie dyktowany żądzą zaszczytnych stanowisk i mandatów, kazał tej masie cichych pracowników bez szemrania składać choćby największe ofiary.**

Ten ofiarny patrjotyzm niższych pracowników pocztowych, wychowywanych przez fachowy związek, budzi **podziw i szacunek.** Konsekwencją tego było oczywiście **życzliwe ustosunkowanie się wszystkich rządów do organizacji, która tak rozumnie członków swoich prowadziła.**

Na tegorocznym zjeździe delegatów Związku Pracowników Pocztowych, odbytym w dniach od 10—12 września w Gdyni powzięto uchwałe, idącą w kierunku połączenia wszystkich pocztowców pod jednym związkowym sztandarem. Odnośna rezolucja (ogłoszona w numerze 10 „Poczty") niewątpliwie znajdzie swoje echo na jutrzejszym zjeździe delegatów Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów.

Nie naszą rzeczą jest radzić delegatom Sądzimy jednak, że przed decyzją delegaci **uprzytomną sobie rolę Kopciuszka, jaką odgrywał niższy pracownik w ogólnym związku przed stworzeniem własnej organizacji, zażądają gwarancji, że w nowym wspólnym związku obrona interesów niższych pracowników pocztowych zostanie dostatecznie zabezpieczoną i zbadają, czy nagła skłonność do zgody po stronie Związku, który dawniej wylewał całe kubły pomyji na związek niższych pracowników, nie jest podyktowana względami materjalnemi.** Decyzja zapaść może dopiero po **wszechstronnem zbadaniu wszystkich pro i contra.** Należy ona oczywiście wyłącznie do zainteresowanych. Żaden czynnik postronny, choćby nawet urzędowy, do tej żywotnej dla urzędników sprawy mieszać się nie może, pracownik państwowy ma bowiem jak każdy inny pracownik konstytucyjnie zagwarantowane prawo koalicji.

Pragniemy z całego serca, aby obrady zjazdu delegatów Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów przyniosły członkom organizacji **jak najobfitsze owoce.** W tym duchu składamy zjazdowi jako pismo, które wspierało pierwsze kroki Zw. Niższ. Prac. P. i T. jak najserdeczniejsze nasze życzenia. **(b.)**

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 24. WIATRAKI.

Powracaj do nas jak najprędzej!

P. Jadwidze Zaklickiej na pożegnanie.

A gdy odchodzisz — bywaj zdrowa,
wynosisz od nas pochwał sterty,
ale też w każdej Twojej roli
dawałaś koncert nad koncerty!

I nie wiadomo, która postać
laurami bardziej Cię onimbi,
czy ta swawolna „Mysz kościelna",
czy też krwiożercza mała „Dżimbi"?

Ty roztoczyłaś skarb przed nami
Twej przebogatej ducha przędzy,
więc Bydgoszcz żegna Cię słowami:
powracaj do nas jak najprędzej!

„Dziwadło".

Jak się dowiadujemy, otworzy w pierwszych dniach listopada swoje podwoje **„Dziwadło" — scena ballad i baśni.** Na pierwszem przedstawieniu tego teatrzyku dla młodzieży i dzieci ujrzymy niezmiernie ciekawą, oryginalną baśń japońską w transkrypcji znanego orjentalisty Remigjusza Kwiatkowskiego p. t. **„Wróbel Mikado".** Siły artystyczne, które organizują imprezę, gwarantują dobry poziom tego pożytecznego czynnika w wychowaniu młodzieży.

W dalszym ciągu organizatorzy przewidują w repertuarze wystawienie oryginalnie pomyślanych „Pastorałek", „Nowego Don Kichota" Fredry z ilustracją muzyczną Moniuszki oraz jednej z tragedyj greckich.

Nie wątpimy, że akcja oparta na współpracy z czynnikami pedagogicznemi, da należyte wyniki. Szczegóły podamy w swoim czasie.

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne miejsca wolne na prowadzonych kursach: początkowym, elementarnym, średnim i wyższym oraz korespondencji handlowej i konwersacji. Absolwenci kursu średniego i wyższego otrzymują oficjalne dyplomy rządu francuskiego. W miarę potrzeby tworzą się nowe oddziały kursów. Sekretarjat otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Warunki bardzo przystępne.

ZEZEM.

Miasto bez serca.

Miasto bez serca. Oczywiście: Warszawa. My tu na „prowincji", czy modniej mówiąc w „regjonach", wiemy o tem dawno. Tym razem jednak podzielił to zdanie niebylejaki znawca Warszawy i Warszawki. Dziennej i nocnej. Tej drugiej może przedewszystkiem. Sam pan generał Bolesław Wieniawa-Długoszewski. Uosobienie polskiej tradycji kawalerskiej i kawaleryjskiej, a także jedna z najpopularniejszych postaci naszej stolicy.

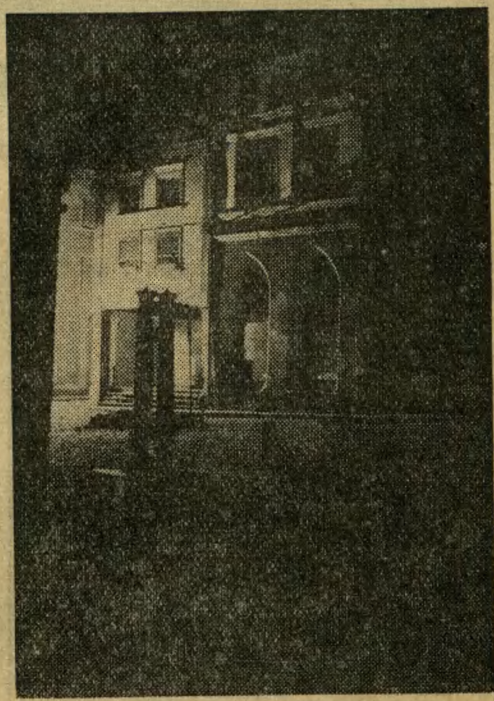
Radjo i prasa rozniosła po świecie przemiły odczyt pana generała, który z prawdziwym talentem i niebywałem zacięciem literackim omówił „Wzruszenia krakowskie". Nam w tym wypadku chodzi o pierwsze słowa prelekcji. Właśnie o Warszawie. Oto one. Dosłownie:

> Muszę zaznaczyć na wstępie, że jeśli zgodziłem się przemawiać, to uczyniłem to pod naleganiami, pod batem moich przyjaciół, którzy twierdzili, że trzeba Warszawę zaznajomić z atmosferą albo klimatem, jaki panował w Krakowie podczas uroczystości w dniu 6 października. Potrzebne jest to z dwu powodów: raz dlatego, że Kraków odnosi się do Warszawy z dużem niedowierzaniem, albowiem Warszawa w rzędzie stolic stoi tak troszkę jak człowiek nieobyty z salonem, niepewny troszkę w rozmowie z dostojnikami, dla którego ta rozmowa i posadzka jest śliska, skutkiem czego pozbawiony jest wdzięku i swobody, skrępowany jest i niepewny. Warszawa jest miastem bez serca, miastem, które ani kochać ani wzruszać się nie umie.

Słowa przedziwnie prawdziwe. Generał Wieniawa nie poprzestaje zresztą na gołosłownem stwierdzeniu. Daje dowody, jak w stolicy „na ulice miasta wyszedł tłum ciekawy i podeptał serca, rzucane na bruk".

„W Krakowie natomiast jest zupełnie inaczej" — mówi pierwszy ułan polski. My dodamy, że inaczej jest również w Poznaniu, czy nawet w nieruchliwej, ale szczerze polskiej Bydgoszczy. Tak, ale to są miasta naprawdę polskie, czego niestety nie można — co tu owijać w bawełnę — powiedzieć o Warszawie. Bo nasza stolica trochę jednak zanadto trąci żydostwem i międzynarodówką. **(hak).**

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 25. W MROKU.

Kącik dla radjoamatorów.

Zezwolenie radjowe jest ściśle osobiste.

Zezwolenie, wydane przez urząd pocztowy na prawo nabycia, założenia i używania radjostacji odbiorczej jest imienne i osobiste, a jako takie nie może być pod żadnym warunkiem pożyczane lub udostępniane osobom innym.

Prawo, wynikające z upoważnienia, przysługuje zatem tylko osobie w niem wymienionej oraz najbliższej rodzinie (mąż, żona, dzieci, rodzice), mieszkającej w tym samym lokalu we wspólnem gospodarstwie domowem.

N. p. sublokator, posiadający radjourządzenie odbiorcze, nie może powoływać się na zezwolenie właściciela lokalu, lecz obowiązany jest zarejestrować się na własne nazwisko i uiszczać opłaty radjofoniczne na własny rachunek.

MIEJSCE ZAINSTALOWANIA RADJOSTACJI ODBIORCZEJ.

Zezwolenie na prawo nabycia, założenia i używania radjostacji odbiorczej upoważnia do posiadania instalacji radjowej tylko pod adresem wskazanym w zezwoleniu.

Na podstawie jednego zezwolenia nie można posiadać jednocześnie dwóch lub więcej urządzeń radjoodbiorczych w różnych mieszkaniach lub różnych miejscowościach.

Jeżeli kto zatem zajmuje np. dwa różne mieszkania, czy to w tej samej miejscowości, czy miejscowościach różnych i w każdem z nich posiada instalację radjową, powinien mieć i opłacać dwa oddzielne zezwolenia.

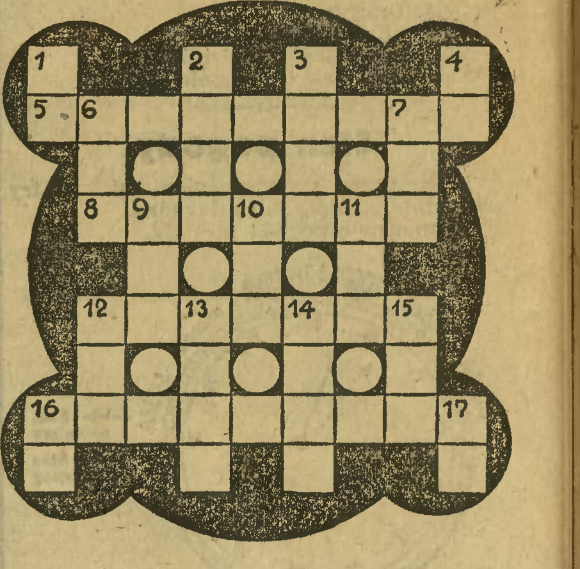
W jednem i tem samem mieszkaniu, wskazanem w zezwoleniu, można posiadać dla własnego użytku dowolną ilość urządzeń radjoodbiorczych. Jednak lokal odnajęty sublokatorowi uważany jest w odniesieniu do przepisów radjofonicznych za oddzielne mieszkanie.

NAJWYŻEJ POŁOŻONA ROZGŁOŚNIA EUROPY.

Na Punto Gnifetti, w okręgu Monte Rosa we Włoszech leży na wysokości 4550 m nad poziomem morza schronisko Regina Margherita; jest to najwyżej w Europie położone schronisko odwiedzane przez alpinistów. W najbliższem jego sąsiedztwie znajduje się obserwatorjum tej samej nazwy. Dziś rząd włoski ustala bezdrutową komunikację pomiędzy tem schroniskiem i obserwatorjum, a instytutem Mosso na Col d'Olem. Wznoszącą się wśród chmur i górskich pustkowi radjostacja Regina Margherita jest rozgłośnią krótkofalową, pracującą na fali 5 m długości.

SZARADY ZAGADKI

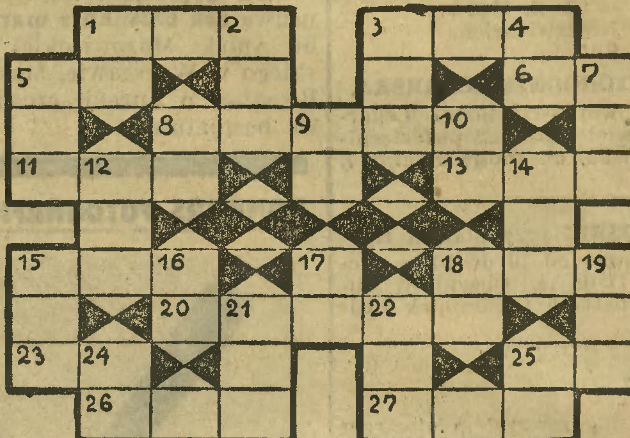
KRZYŻÓWKA SYLABOWA 203.



Poziomo: 1. herb Zawiszy Czarnego, 3. mała stajnia, 5. tkanina opatrunkowa, 6. (wspak) wyspa z archipelagu sundajskiego, 8. wezyr pokonany przez Sobieskiego, 11. mała tablica, 13. powietrzna zabawka dziecięca, 15. miejscowość gdzie Zamojski zwyciężył Maksymiljana, 18. mąż stanu, dyplomata, figurant na scenie, 20. zjawisko parowania, 23. ostatnia część całości, 25. krużganek w Atenach, od którego pochodzi nazwa szkoły filozof. stoików, 26. szklane naczynie na wodę, 27. przeszkoda w przejściu.

Pionowo: 1. jedna ze stolic starożytnej Persji, 2. egzamin dojrzałości, 3. urzędnik powiatowy, 4. napój aromatyczny, 5. pismo codzienne, 7. krzew leśny, szpilkowy, 8. ptak wodny, 9. owad skrzydlaty, 10. wzniesiona woda nad powierzchnię, 12. przymiotnik oznaczający braterstwo i wspólną datę urodzenia, 14. powłoka ścienna (papierowa), 15. bydło (zdrobniałe), 16. miejsce między filarami (w kościele), 17. ptaki domowe, 18. miejsce postoju (pociągów), 19. posąg, 21. bitwa (mniejsza), 22. epidemja, 24. drewniane łódkowate narzędzie kuchenne do wygniatania ciasta, 25. zasłona w oknie.

KRZYŻÓWKA 204.



Poziomo: 5. brat Hannibala, 8. naczelnik Konfederatów Barskich, 12. wieczorny posiłek, 16. twierdza na Podolu (przeciw Turkom).

Pionowo: 1. (wspak) oznaczenie konia parowego, 2. przysłówek — określa kierunek pionowy, 3. okres nauki (n. p. rok), 4. mieszkanie pszczół, 6. (wspak) przedrostek oznaczający dawne czasy, 7. spójnik przeczący, 9. część nogi, 10. dostojnik turecki, 11. rodzaj laski, 12. kawał lodu, 13. braciszek zakonny, człowiek nieobeznany z czem, 14. biały metal służący do lutowania, 15. spójnik przeciwstawny, 16. przyimek, 17. zaimek pytajny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 22 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 10,45: Muzyka religijna z płyt gramofonowych. 12,15: Transmisja z filharmonji warsz. muzyki operetkowej (orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem H. Dudiczówny, M. Wawrzkowicza). W przerwie około godz. 13,00—13,12 pogadanka dla sfer pracujących. 14,00: „Polityka zbożowa państwa i współdziałanie producentów rolnych (dz. rolny). 14,15: Giełdę rolniczą omówi p. St. Prus-Wiśniewski. 14,20: Polskie pieśni w wyk. chóru Zaremby i M. Karwowskiej. W przerwie: Wiadomości Zw. Pracowników Gmin Wiejskich. 15,00: „O nieporozumieniach spadkowych na wsi", odczyt. 15,20: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa). 16,00: Program dla dzieci: 1. „A to zgadniecie?" Audycja w opr. H. Ładosza. 2. Piosenki w wyk. M. Fogga. 3. „Przygoda szpaka", opowiadanie Z. Plewińskiej - Śmidowiczowej. 16,30: Kwadrans wielkich artystów (płyty). 16,45: Wstęp do „Irydjona" Z. Krasińskiego (kwadrans poetycki). 17,00: „Dysk i książka", pogadanka. 17,15: „Wesele krakowskie", audycja ludowa. (Tr. z Krakowa). 18,00: Słuchowisko. 18,40: Muzyka taneczna (płyty). 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19,50: Muzyka lekka — ork. pod dyr. St. Nawrota. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Odczyt aktualny. 21,15: „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25: Muzyka taneczna z kawiarni „Adria".

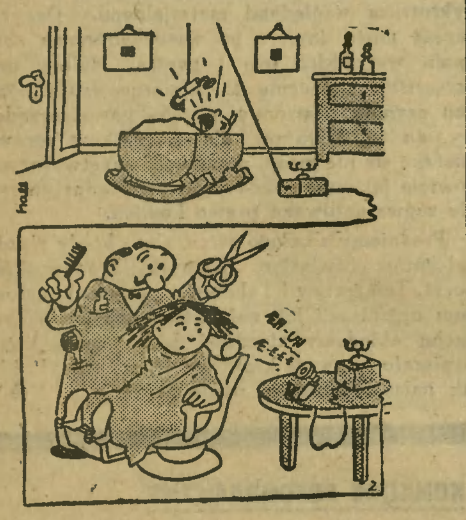
ZAGRANICA. **Wiedeń.** 12,00: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 15,10: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 18,35: „Kawaler srebrnej róży", opera R. Straussa. **Wiedeń.** 20,30: „Księżna Chicago", operetka Kalmana. **Hilversum.** 20,55: Koncert z udz. Ethel Bartlett i Rae Robertson. **Rzym.** 21,00: „Pinotta" i „Rycerskość wieśniacza", dwie opery pod dyr. kompozytora. **Hilversum.** 21,55: Koncert z udz. Dusolny Giannini. **Londyn Reg.** 22,05: Koncert symfoniczny.

PONIEDZIAŁEK, 23 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 15,55: „Co grają i tańczą w Rumunji (muzyka instrumentalna - płyty). 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,55: Recital Ludwika Juchta (kontrabas). 17,25: Pieśni w wyk. Al. Karpackiego (tr. z Poznania). 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt (z cyklu „Polska współczesna"). 18,20: Muzyka lekka. 19,25: „Norwidowy fortepian Chopina", feljeton muzyczny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: „Traviata", opera Verdiego z płyt gramof. W przerwie: „Pod znakiem oszczędności", feljeton. 22,30: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna z cukierni Ziemiańskiej.

ZAGRANICA. **Berlin.** 19,00: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 19,40: Koncert jubileuszowy orkiestry filharmonicznej. **Frankfurt.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Paryż (Radio-Paris).** 21,00: „Le Sire de Vergy", operetka. **Monachjum.** 21,00: Koncert symfoniczny.

NOWOCZESNA MAMA.



Gdy mamusia jest u fryzjera.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI OBRAZKOWEJ. 198.



Biegną ku sobie, dobyli miecza,
Tak! To rycerze ze średniowiecza.

HUMOR I SATYRA

W KOMISARJACIE.

Przodownik pyta:

— Zaco pana tu sprowadzili?

— Pobiłem się z przyjacielem i nabiłem mu guza wielkości orzeszka.

— Laskowego czy włoskiego?

— Nie — kokosowego!...

BOHATER Z WOJNY.

Dwu Niemców spotyka się na ulicy berlińskiej. Jeden z nich ma w pętelce odznakę Żelaznego Krzyża. Drugi pyta:

— Za co otrzymał pan ten krzyż?

— Za wyjątkową odwagę na froncie.

— A czemu zaczął pan teraz dopiero nosić odznakę?

— Ze strachu.

MOŻE BYĆ SZCZĘŚLIWA.

Córka pewnego miejscowego obywatela stała się śpiewaczką operetkową.

Matka jej rozpowiada dumnie:

— Ona ma głos po mnie.

Pewien dowcipniś zauważył na to:

— To pani może być szczęśliwa, że go się pani pozbyła.



— Czem mogę służyć?

— Proszę mi podać ciasto francuskie o 3 głoskach.

ROZWIĄZANIE DOMYŚLNIKA. 199.

Któż za skłamaną między ludźmi sławę
Odda prawdziwą moc ruszania światem
Przez Bożą siłę i przez Bożą sprawę?
Która tak rządzi nawet wonnym kwiatem,
Że narcyzami łąki się ciekawe
Patrzą, gdy zorzy okryty szkarłatem,
Na białym koniu, aniołom na przedzie,
Prawdziwy świata Archanioł wyjedzie.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: J. Nadolny, J. Zawiślak, J. Roszczynialska, **L. Łękowski, E. Rosiński,** Kopeć, P. Drele, H. Stelmachowski, K. Felska, T. Chrapkowski, A. Winiarski, Z. Wysocki, J. Małecki, W. Kaszewska, I. Chrapkowska, J. Brukwicki, L. Kowalski, S. Kempiński, J. Jerzyk.

Zamiejscowi: M. Dachmowa - Chełmno, J. Wiśniewski - Tczew, W. Danielewicz - Toruń, G. Kasprzakówna - Barcin, J. Szust - Nakło n. Not., **T. Caesar - Inowrocław.**

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Edmund Rosiński - Bydgoszcz**
2. **Lech Łękowski - Bydgoszcz**
3. **Tadeusz Caesar - Inowrocław.**

U LEKARZA.

Lekarz notował:

— Ciężkie bóle głowy, kamienie żółciowe, choroba nerek... — ile pani liczy lat, pani łaskawa?

— Dwadzieścia dwa, panie doktorze.

— ..... i utrata pamięci, — notował lekarz dalej.

* * *

— Pan za mało śpi, mój panie. Patrz pan na mnie. Ja chodzę spać z kurami.

— Tak, panie doktorze, jabym to też chętnie zrobił, ale ja nie mam kur.

Co mówi rzemieślnik?

U kuśnierza.

O CZEM NASZE PANIE NAPEWNO NIE WIEDZĄ. — 20.000 SREBRNYCH LISÓW ROCZNIE PRZYWOZI SIĘ DO POLSKI. — POLSKIE GARBARNIE DOSKONALSZE OD NIEMIECKICH. — WYPRAWIANIE I USZLACHETNIANIE. W SEZONIE. — JAK KUŚNIERZ CHRONI FUTRA PRZED MOLAMI?

Dzisiejszy nasz reportaż z dziedziny rzemiosła winien przedewszystkiem zainteresować szeroki świat kobiecy. Dotyczy on bowiem futer i pracy kuśnierza. Panie wiedzą przeważnie o własnem futrze tyle, że „wyglądają w niem przepięknie“, no i znają ostatecznie nazwę skóry zwierzęcia, z którego ich futro zrobiono. Napewno natomiast nie wiedzą i nie zdają sobie sprawy, że chcąc mieć eleganckie futro z kretów, trzeba poprostu wymordować **przeszło trzysta kretów** i to specjalnego gatunku, spotykanych tylko w Holandji. Trzysta kretów na jeden płaszcz futrzany! A czy która z pięknych pań, ozdobionych tak bardzo modnemi źrebcami pomyślała kiedy o tym młodym, wesołym koniku, do którego skórka niedawno jeszcze należała? Ile wiewiórek rosyjskich — zwanych popielicami — musiało poświęcić życie i pozostawić zapasy orzeszków, ażeby się przemienić w kołnierze popielicowe?

O tem panie nasze napewno nie wiedzą, jak również o garbowaniu, farbowaniu i uszlachetnianiu skór zwierzęcych, ażeby po takim procesie przetwórczym powstały z nich futra, mające ochronić ich delikatne ciało przed zimnem.

Mamy w Bydgoszczy kilka mniejszych pracowni kuśnierskich. (Większe warsztaty znajdziemy w Warszawie. Wogóle Warszawa stała się ostatnio jednem z głównych centr handlu i przemysłu futrzanego). Zwracamy się do p. Jaworskiego, najbardziej kompetentnego w dziedzinie futer w Bydgoszczy, z prośbą o informacje, których nam chętnie udziela.

SKĄD SIĘ BIERZE SKÓRKI?

Centralą surowca są przedewszystkiem **Rosja i Ameryka.** Szczególnie z Kanady towar przechodzi na giełdę do Londynu. Tam na licytacjach skóry w wielkich ilościach nabywają hurtownicy, którzy odstępują towar detalistom. Najwięcej sprowadzamy z Ameryki — via giełda londyńska — srebrnych lisów. Rocznie **około 20.000 po cenie 50—100 dolarów za sztukę.** Nawiasem wspomnieć należy, iż **pod Tucholą** zajmujemy się już rodzimą hodowlą tego drogiego gatunku lisów.

DLACZEGO WOGÓLE SPROWADZAMY SKÓRY ZAGRANICZNE?

Mamy przecież **i w Polsce** dobre skóry: **lisy, kuny, łasice, króliki i źrebce,** jak również **cielaki,** imitujące doskonale źrebce. Trzeba być dobrym fachowcem, ażeby odróżnić imitację od prawdziwego źrebca.

Zapomnieliśmy jednak o Rosji sowieckiej, która jest największym dostawcą **skór najszlachetniejszego gatunku,** m. in. **karakułów, gronostajów, popielic, lisów.** Z Piotrogrodu towar rosyjski przychodzi do Warszawy, gdzie w większych partjach drogą licytacji sprzedawany jest przez rosyjską misję handlową. Francja dostarcza głównie **fok i piżmowców.** Paryż jest centrem handlu futrami garbowanemi. Do niedawna jeszcze Lipsk był tem centrem, z chwilą jednak bojkotu przez żydów, Lipsk odgrywa obecnie bardzo małą rolę.

WYPRAWIANIE I USZLACHETNIANIE SKÓR.

Skórę surową zkolei wyprawia się i uszlachetnia. Jest to mozolny proces **przysposobienia skóry do handlu,** czyli nadania jej wyglądu najbardziej szlachetnego drogą **farbowania** (kolory także podlegają modzie), **czesania i prasowania.**

W dawnych latach — do roku 1926 — z Polski wysyłaliśmy lisy i inne skóry celem uprawiania i uszlachetniania do Lipska. Wskutek wojny gospodarczej polsko-niemieckiej jednak uniezależniliśmy się zupełnie od Niemców. Mamy dziś w Warszawie **własne wielkie garbarnie.** Tak samo już i w Małopolsce, gdzie barany (nutrietty) wyprawia się wprost bezkonkurencyjnie. Potrzeba było na to dużo kapitałów i fachowców, których ściągnięto z Lipska. Wyprawianie nie jest procesem tak łatwym, gdyż długo trwa, zanim skóra staje się miękką po odpowiedniem wysuszeniu, a włos błyszczący.

JAK PRACUJE KUŚNIERZ?

Praca kuśnierza ogranicza się do zrobienia ze skórek przedmiotu do użytku. Pragnąc wykonać płaszcz futrzany, musi kuśnierz **dobrać odpowiednie skórki.** Wielkiej zręczności i ostrożności wymaga zeszycie skórek: każdy bowiem włosek należy chronić. Włos wymaga specjalnej pielęgnacji. Spotykamy się z tem nietylko u kuśnierza, ale i wśród pań, które np. mając lisa — odwrotnie jak przy lekarstwie — potrząsają nim po noszeniu, zawieszając go do szafy, ażeby pognieciony włos mógł się znowu podnieść. I dlatego dziwić się nie należy, że nasze panie, kochające swego lisa — jak nam się zdaje więcej od otoczenia — wpadają w prawdziwą furję (zależnie od temperamentu), jeżeli ktoś zanadto zbliża się do kołnierza.

Powracając do prac kuśnierza, stwierdzić należy, że głównem jego zadaniem jest także **konserwacja skór.** Zaciekawia nas kwestja, jak on daje sobie radę ze wstrętnemi molami? Czy używa jakichś proszków? Bynajmniej — niczego nie używa. Wietrzy tylko futra i często je przetrzesuje. Futro bowiem zanieczyszcza się tylko przy użyciu środków chemicznych, używajac zaś naftaliny, **zatłuszczamy je tylko.**

Sezon kuśnierza trwa **cztery miesiące.** Obecnie jest okres jego najintensywniejszej pracy. W składach futrzanych panuje teraz wielki ruch. Co się kupuje? Co jest modne w dziedzinie futer? **Przedewszystkiem futra czarne i ciemno-bronzowe, foki, karakuły i źrebce.**

Na końcu małe ostrzeżenie. Niezwykle trudno jest stwierdzić jakość towaru przy futrach. Dlatego kupować należy tylko **u bezwzględnie rzetelnego kupca,** w renomowanej firmie, towar najlepszej jakości. Dobre futro to przedmiot, który posiada swoją stałą wartość. **Ali.**

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 26. WIERNY SŁUGA.

Bydgoszcz wybiera 48 radnych.

Kogo p. wojewoda powołał do komisyj wyborczych.

(hak) P. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził, aby przy ustalaniu ilości radnych miejskich na podstawie nowej ustawy samorządowej brać pod uwagę liczbę mieszkańców na podstawie ostatniego spisu ludności, a nie według stanu rzeczywistego obecnie. Ponieważ zaś **Bydgoszcz w czasie spisu ludności nie osiągnęła cyfry 120 tysięcy mieszkańców, ustalono, że miasto nasze wybiera 26 listopada do rady miejskiej 48 przedstawicieli.**

W jednym z poprzednich numerów „Dziennika“ podaliśmy skład głównej komisji wyborczej na m. Bydgoszcz. Dzisiaj uzupełniamy to **listą osób, które p. wojewoda poznański powołał do komisyj okręgowych.** Okręgów będzie, jak wiadomo, czternaście.

Okręg 1 (wybiera 4 radnych) — przewodniczący komisji wyborczej adwokat dr. Nieć; zastępca przewodniczącego aptekarz Rybicki.

Okręg 2 (3 radn.) — przew. adw. Bloch; zast. adw. Wawrowski.

Okręg 3 (4 radn.) — przew. adw. dr. Nieduszyński; zast. adw. Gramatowski.

Okręg 4 (3 radn.) — przew. przemysłowiec Dziatkiewicz; zast. architekt Łaganowski.

Okręg 5 (4 radn.) — przew. naczelnik poczty Deja; zast. Stypa.

Okręg 6 (3 radn.) — przew. przemysłowiec Kukliński; zast. prof. Monowid.

Okręg 7 (3 radn.) — przew. prof. Garbicz; zast. adw. dr. Kaszyński.

Okręg 8 (4 radn.) — przew. inż. Lechowski; zast. przemysłowiec Henryk Weynerowski.

Okręg 9 (3 radn.) — przew. arch. Grodzki; zast. kupiec Zamiara.

Okręg 10 (3 radn.) — przew. adw. Brzeski; zast. adw. dr. Sypniewski.

Okręg 11 (3 radn.) — przew. adw. dr. Jurkiewicz; zast. prof. Hanusiak.

Okręg 12 (radn. 4) — przew. adw. Kokurewicz; zast. prof. Sygnarski.

Okręg 13 (radn. 3) — przew. inż. Bodalski; zast. właściciel młyna Kuta.

Okręg 14 (radn. 4) — przew. kier. szkoły Zawadzki; zast. restaurator Kraska.

Oprócz tego **p. wojewoda mianował do każdej komisji okręgowej po dwóch członków i dwóch zastępców. Skład komisyj uzupełni zarząd m. Bydgoszczy.**

Szczegóły podziału na okręgi i obwody oraz dokładną listę osobową komisyj wyborczych Magistrat opublikuje zapewne plakatami.

Ciekawe spostrzeżenia.

Mój przyjaciel jest właścicielem składu aptecznego w śródmieściu. Przychodzę do niego dość często przed 7-mą do sklepu, by go zabrać na pół czarnej do Ziemiańskiej. Niekiedy przychodzę za wcześnie i muszę czekać, aż sklep zamknie. Mimowoli przysłuchuję się rozmowom, które prowadzą sprzedawcy z kupującymi. Wiem, że nasze panie są bardzo wymagające, że wybór woalki za złotówkę lub szpileczek trwa niekiedy kwadrans a może i dłużej i że często gęsto klientki na drugi dzień przychodzą, by zamienić nabyty przedmiot. A tu, o dziwo, kupno kremu, pudru i innych kosmetyków następuje prędko, omal że w pośpiechu. Zastanowiło mnie to. Indagowałem w tej kwestji mego przyjaciela. Powiedział mi, że nasze panie nie są dość ostrożne w wyborze kosmetyków, że częstokroć decyduje cena, rodzaj opakowania no i zagraniczne pochodzenie, które jeszcze dla wielu pań jest magnesem. Czyżby nasze panie nie wiedziały, że przy doborze środków kosmetycznych wskazana jest jak najdalej posunięta ostrożność, że wiele środków pochodzenia zagranicznego posiada składniki szkodliwe dla zdrowia i że dlatego należy się ich wystrzegać? Uważam, że w tym kierunku trzeba i to jak najszybciej, przeprowadzić akcję uświadamiającą na szeroką skalę. Należy zwrócić uwagę na fatalne następstwa stosowania szkodliwych kosmetyków i zalecać środki firm solidnych. Mam na myśli w pierwszej linji zaszczytnie znaną firmę Fryderyk Puls, której wyroby cieszą się wielkiem wzięciem nawet poza granicami kraju i która ostatnio znacznie rozszerzyła dział kosmetyki racjonalnej.

G. P.

Sensacyjne aresztowanie wśród przemysłowców.

Skarb państwa znów poszkodowany.

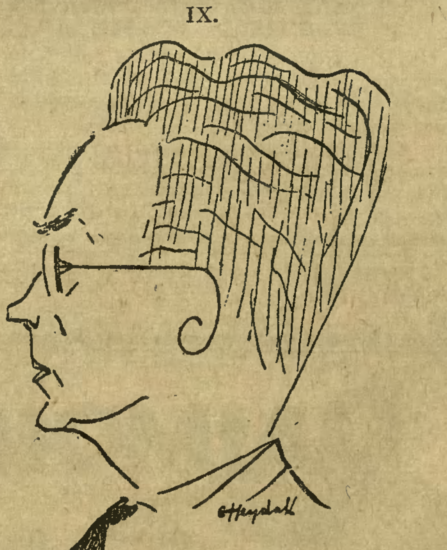
Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Zostali aresztowani i osądzeni w więzieniu dwaj dyrektorzy belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa pp. Jakobini i Glazer. Powyższa decyzja prokuratora wywołała sensację w sferach przemysłowych stolicy.

Zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności za nadużycia przy dostawie impregnowanych podkładów kolejowych. W aferę tę wmieszani są i inni. Już od kilku miesięcy w areszcie przesiaduje 6 osób, wmieszanych w aferę, która przyprawiła skarb państwa o znaczne straty.

— **Znaczki pocztowe z „Krzyżem Niepodległości“.** W dniu 11 listopada, jako w piętnastą rocznicę odzyskania niepodległości, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadzi w obieg nowe znaczki pocztowe. Cena znaczka wynosić będzie 30 groszy. Na znaczku znajduje się rysunek Krzyża Niepodległości z napisem: „Bojownikom Niepodległości“. Po bokach widnieje cyfra 1918—1933. Znaczek drukowany jest w kolorze czerwonym.

Bibljoteka T. C. L. na Wilczaku. Wypożyczanie książek odbywa się znów w każdą niedzielę między godziną 14—15. Przyjmuje się również nowych członków.

MINIATURY BYDGOSKIE.
IX.



W palestrze znaną był postacią,
Klientów bronił swych zażarcie,
Lecz w końcu osiadł w magistracie,
Gdzie chcą go zrobić wicebarcią.

— **Wycieczka do Warszawy.** Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniach 5 i 6 listopada odbędzie się wycieczka do Warszawy celem zwiedzenia zabytków i wystawy turystyki zimowej. Wyjazd 4. XI. o godz. 23, powrót 7. XI. o godzinie 7. Koszt przejazdu w obie strony zł 19,80. Bilety do nabycia do dnia 2. XI. w sekretarjacie P. T. K., ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

— **Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum im. M. Kopernika** zawiadamia rodziców i opiekunów uczniów klas gimnazjalnych, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. od godz. 16 do 18. Taka sama konferencja dla klas powszechnych odbędzie się z początkiem listopada.

Obóz cyganów w lesie gdańskim.

Za Szkołą Podchorążych w lesie gdańskim wielki ruch. Przybyło w barwnych wozach dużo cyganów z Poznania, Grudziądza i innych stron. Jak twierdzą, przebywają tu tylko przejściowo i przyjechali do Bydgoszczy na jarmark z końmi. W mieście naszem kręci się dużo cyganek, chodzących po mieszkaniach z propozycją wróżenia z ręki.

— **Seminarjum Nauczycielskie żeńskie w Bydgoszczy** (ul. Zduny 1) zawiadamia, że dyrekcję zakładu objął p. Adam Klimesz, em. inspektor szkolny w Bydgoszczy.

— **Dyrekcja Pryw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Bydgoszczy (ul. Zduny 1)** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza odbędzie się we wtorek, 24 bm. od g. 17—18, na którą rodziców uczennic seminarjum jak i dzieci szkoły ćwiczeń zaprasza.

— **Na kursy angielskie, polskie i niemieckie:** początkowe, średnie i wyższe przyjmuje zapisy sekretarjat w bibljotece francuskiej w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem.

Do Sokolic gniazda żeńskiego.

Ostatnia próba o POS. w obecnym sezonie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. od 8—10 rano na Stadjonie Miejskim. Wobec tego pożądanem jest, aby nietylko drużyna ćwicząca, ale i senjorki oraz oddział młodzieży ubiegały się o tę odznakę i stanęły wszystkie punktualnie na Stadjonie.

Próba sprawności fizycznej dla drużyny ćwiczącej i I oddziału młodzieży, odbędzie się w niedzielę, 22 bm. od godz. 8—10 na Stadjonie Miejskim. Gremjalne przybycie konieczne.

W poniedziałek, 23 bm. od godziny 6-ej ćwiczenia młodzieży oddziału I w szkole wydziałowej. **Od godziny 8-ej** ćwiczenia senjorek tamże.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 8-ej odbędą się w sekretarjacie ćwiczenia z maskami gazowemi dla drużyny ratowniczej Sokoła Żeńskiego. Komplet konieczny.

O godz. 8-ej odbędzie się pogadanka zarządu tamże.

Okręgowy Wydział Sokolic

zwołuje w poniedziałek, dnia 23 bm. posiedzenie na godz. 7 do sekretarjatu, ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Przybycie członkiń zarządu wszystkich gniazd wzgl. oddziałów żeńskich konieczne.

Niebezpieczeństwo wywrócenia się kajaków usunięte.

Doniosły wynalazek Lwowianina.

(ak). W Bydgoszczy bawi od kilku tygodni znany uczony i wynalazca w dziedzinie fizyki, Lwowianin **inżynier Cioroch**, pragnąc w zamierającem naszem mieście nakręcić „śrubę gospodarczą“ i ożywić nieco ruch w przemyśle. Przez długie lata inż. Cioroch przebywał zagranicą, głównie w Wiedniu oraz we Włoszech, później zaś we Lwowie i Galicji pracował z wielkim pożytkiem dla kraju. Pracował wspólnie ze swym teściem, profesorem Politechniki Lwowskiej i wybitnym uczonym-fizykiem ś. p. **Rychnowskim** w laboratorjum, a później założył sobie własne laboratorjum i stację doświadczalną, w której **dokonał szeregu odkryć.** Najpopularniejszym jego wynalazkiem ostatnich lat to

POLSKI STATEK ROTOROWY,

skonstruowany na długo przed Flettnerem. Statek poruszany jest siłą wiatru, przyczem **żagiel zastąpiony jest śmigłem.** Pierwsze próby demonstrowane w Pucku przed komisją złożoną z fachowców wypadły bardzo pomyślnie. Pozatem jest inż. Cioroch założycielem metody badania zjawisk fizykalnych w stosunku do skutków, jakie zjawiska te pozostawiają w ośrodku wody lub powietrza, odkrywcą „przestrzeni dynamicznej“ oraz „płaszczyzny dynamicznej w teorji prądów“. Tyle pokrótce o nim i o jego wynalazkach.

Najwięcej interesuje nas ostatni, bardzo doniosły wynalazek inż. Ciorocha. Częste wypadki wywrócenia się kajaków nasunęły uczonemu myśl znalezienia jakiegoś środka zapobiegawczego. Po mozolnych **studjach**

I BADANIACH POCZYNIONYCH NA BRDZIE

inż. Cioroch doszedł do wniosku, że wszystkie typy kajaków, używane u nas nie są dostosowane do charakteru tutejszych wód i istniejących w nich prądów. Zbadał on wszystkie poszczególne konstrukcje kajaków, nie wyłączając szwedzkich typów wyścigowych i ustalił wytyczne dla konstrukcji odpowiadającej warunkom tutejszych wód a ponadto zbadał, w jaki sposób łatwo i **bez większych kosztów** można każdy z używanych typów kajaków **przerobić na kajak bezpieczniejszy.**

Najważniejszem wynalazkiem przytem to skonstruowanie odpowiedniego dla kajaków

WIOSŁA SKRZYDŁOWEGO

t. j. takiego, któreby zarazem było środkiem do silniejszej stabilizacji i zapobiegało nagłemu wywróceniu się kajaka. Jakkolwiek w tej, chociaż napozór prostej rzeczy występowały trudności prawie nie do przezwyciężenia, uczony pracował z wielką gorliwością i cierpliwością: liczył, mierzył, ważył i przerabiał, dopóki nie zdobył głównych zasad w konstrukcji praktycznych, lekkich a silnych wioseł do poruszenia i stabilizacji kajaków. **Wiosła te już wypróbowane i opatentowane,** wyrabiane będą masowo i w najbliższym sezonie oddawane będą po niskich cenach do użytku sportowcom kajakowym.

Niewątpliwie przez ten doniosły wynalazek sport kajakowy rozwinie się szybko i pomyślnie a Bydgoszczy przysporzy nową poważną gałąź przemysłu.

Hodowla cebulek hiacyntów w gruncie czyli w ogrodzie.

Hiacynty przeznaczone do hodowli gruntowej, wysadza się do ogrodu od października do listopada w 15 cm odstępach i na 5—10 cm głęboko. Hiacynty gruntowe udają się w każdej ogrodowej ziemi. Z nadejściem mrozów, pokrywa się całą powierzchnię, obsadzoną cebulkami, liśćmi lub nawozem słomiastym — co zabezpiecza cebulki od przemarznięcia. Z początkiem wiosny t. j. w kwietniu zdejmuje się lekko nakrycie. Przy odkrywaniu cebulek należy zważać, aby nie uszkodzić wyrośniętych pędów kwiatowych. Hiacynty gruntowe kwitną z końcem kwietnia do maja. Po przekwitnięciu hiacyntów i po zupełnem zamarciu liści, wykopuje się cebulki z ziemi, wysusza i przechowuje w chłodnem i suchem miejscu aż do jesieni, ażeby znów sadzić je z powrotem na rabaty.

— **Koło Szybowcowe w Bydgoszczy** podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że kursy teoretyczne pilotażu szybowcowego odbywają się obecnie co wtorek i czwartek w liceum handlowem przy ul. Królowej Jadwigi. Początek o godz. 19. We wtorek 24 bm. wykładać będzie kapitan-pilot Micewski: „Tereny szybowcowe“.

Krzywda Bydgoszczy w świetle cyfr.

Dyrekcję kolejową przeniesiono do Torunia wbrew wszelkim zasadom racjonalności.

Wszystko przemawiało za Bydgoszczą — a jednak Toruń zwyciężył!

Bydgoszcz, 21 października.

Występujemy dziś z ciekawemi rewelacjami na tle przeniesienia Dyrekcji Kolei Państwowych zasadniczo do Torunia. Bo tych parę wydziałów kolejowych w Bydgoszczy — to zdaje się być prowizorjum tylko. Na podstawie autentycznych w tej mierze informacyj sprawa przedstawia się jak następuje:

Cała Dyrekcja Kolejowa, tak jak była w Gdańsku, liczyła 330 urzędników. Po przeniesieniu 5 wydziałów do Bydgoszczy zostało przesiedlonych do naszego miasta 118 urzędników, liczących razem z rodzinami około 450 osób. Wszyscy oni znaleźli jak najlepsze pomieszczenie w wygodnych, obszernych i komfortowych mieszkaniach.

W TORUNIU CIASNO — A W BYDGOSZCZY PRZESTRONNO!

Inaczej w Toruniu, gdzie około 200 rodzin urzędniczych, razem 800 osób, musiało zamieszkać w możliwie najgorszych warunkach. Przydzielono im mieszkania ciasne, drogie i niehigjeniczne. Dzięki temu napływowi kolejowców mieszkania w Toruniu podskoczyły w cenie, i zdobycie najskromniejszego locum trzeba dziś tam opłacać ciężkiemi ofiarami materjalnemi, gdy w Bydgoszczy przeszło 500 mieszkań stoi pustką, które przecież przybyszom z Gdańska byłyby tak wygodne dały schronienie!

40 URZĘDUJĄCYCH W TORUNIU KOLEJARZY MIESZKA W BYDGOSZCZY.

Mało na tem. W Toruniu zrobiło się tak ciasno, tamtejsze władze lokalne tak niedostatecznie spełniły przyjęte na siebie zobowiązania, że przeszło 40 rodzin kolejowców, nie mogąc znaleźć w Toruniu odpowiedniego pomieszczenia, przeniosło się do Bydgoszczy i tu zamieszkali. Nieszczęśliwcy ci już o 6 rano muszą opuszczać swe ogniska rodzinne, aby na czas stawić się w Toruniu w biurze. A gdy wrócą z biura do domu, to nie wiadomo, co im postawić na stole: obiad jeszcze czy już kolację? Jak w takich warunkach odbywa się urzędowanie — o tem nie potrzeba chyba pisać!

GMACH BYDGOSKI MÓGŁ BYŁ POMIEŚCIĆ CAŁĄ DYREKCJĘ.

Analogicznie ma się rzecz z pomieszczeniem biur kolejowych. W Bydgoszczy jest gmach, najzupełniej do tego celu odpowiedni, mogący wygodnie całą Dyrekcję pomieścić, gmach zbudowany nieledwie na wyrost. W Toruniu pomieszczenie biur jest fatalne, i jak się pokazało, najzupełniej niewystarczające, skoro wbrew innym intencjom prawie połowę biur musiano tymczasowo umieścić w Bydgoszczy.

Mowy niema, aby do przyszłego lata, kiedy to prawdopodobnie wydziały bydgoskie będą też musiały pójść do Torunia, Toruń zdołał postarać się o pomieszczenie dla nowo przybywających urzędników. Najprawdopodobniej ci, którzy są w Bydgoszczy, nie będą chcieli naszego miasta opuszczać. I wtedy nasz dworzec kolejowy będzie co rana terenem niezwykłego widowiska: przeszło stu urzędników wyjeżdża co rana do Torunia do pracy, aby nad wieczorem wrócić do Bydgoszczy na łono rodziny! Jak powiedzieliśmy — Toruń pomieszczenia im nieda. Musieliby oni uciec się do samopomocy, mianowicie do zakładania na terenie Torunia kooperatyw mieszkaniowo-budowlanych, co o tyle dałoby się uskutecznić, że niektórzy urzędnicy przywieźli ze sobą z Gdańska małe oszczędności. Ale akcja taka musiałaby być zaraz przeprowadzoną, bo te oszczędności mogą się prędko rozejść.

URZĘDNICY GDAŃSCY CZUJĄ SIĘ W BYDGOSZCZY DOSKONALE.

Czytelników naszych będzie zapewne interesować, jak się czują nasi ziomkowie z Gdańska na nowym, a specjalnie na bydgoskim terenie pracy?

Z naszych rozmów z nimi wynika, że w pierwszej linji czują się niezmiernie szczęśliwi, że mogą pracować w kraju, zamiast poza krajem, za którym tak bardzo tęsknili. Mianowicie niewysłowioną radość sprawia im zawsze widok **polskiego wojska.**

Władze szkolne konstatują, że dzieci przeniesione z Gdańska do szkół bydgoskich, odznaczają się bardzo poprawną i czystą wymową.

ZMIANA POBORÓW NIE DAJE SIĘ IM WE ZNAKI.

Zdawać by się mogło, że urzędnikom kolejowym z Gdańska musi się dawać we znaki różnica poborów, pobieranych tam a w kraju. Jest ona dosyć znaczną, bo co tam otrzymywali **w guldenach,** to tu dostają w złotych. Jest to zatem różnica przeszło 70 procent (gulden gdański równa się 1,73 zł). Tymczasem odpada i ten mankament, ponieważ życie w Bydgoszczy jest akurat o tyle tańsze. Co tam kosztowało guldena, to samo w Polsce kosztuje złoty. Dotyczy to wszystkich artykułów, środków żywności i odzieży, a także komornego. Odczuwają tę różnicę najwyżej ci rodzice, którzy mają dzieci na uniwersytecie lub na politechnice w Gdańsku, a dla nieprzerywania studjów nie mogą ich przenieść do uczelni krajowej.

NIECH WŁADZE NAWRÓCĄ Z BŁĘDNEJ DROGI.

Choć sprawa przeniesienia Dyrekcji Kolejowej jest faktycznie już przesądzoną, to niemniej powyższe dane świadczą o tem, że przy rozstrzygnięciu tej tak ważnej sprawy nie decydowały względy na dobro służby i na dane najkorzystniejsze warunki, lecz przedewszystkiem **osobiste zabiegi** niezdrową ambicją kierujących się osób. Złego zapewne już się nie naprawi, ale może da się zapobiec pogłębieniu tego zła, a to przez utrzymanie obecnego „status quo“ i pozostawienie w Bydgoszczy już znajdujących się tu wydziałów kolejowych.

MINIATURY BYDGOSKIE.

X.



Wrazi los ci w serce sztylet,
Jesteś smutny jak mnich w celi,
Do teatru kupuj bilet,
A już on cię rozweseli!

Kto wygrał na loterji?

Ciągnienie przedpołudniowe.

W drugim dniu ciągnienia, I-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł na nr. 52822.

2.000 zł na nr. 10704.

1.000 zł na nr. 65227 85696 126420.

400 zł na nr. 47696 52653 65749 167857.

200 zł na nr. 30080 63514 64085 74885 78388 83927 117112 131556 136528 163956.

150 zł na nr. 1368 2175 10687 29551 30173 31418 31674 32197 37947 40252 45225 50235 54171 57282 61171 65350 68633 68997 73496 74164 87937 91540 94587 112111 114884 120558 126587 127861 135819 149156 151310.

Ciągnienie popołudniowe.

15.000 zł na nr. 75252.

5.000 zł na nr. 137740.

Po 2.000 zł na n-ry: 68319 158999.

Po 1.000 zł na n-ry: 17522 43947 119178 129365.

Po 500 zł na n-ry: 22675 35884 123893 141320 148698 162755 165513.

Po 400 zł na n-ry: 1810 6689 9672 22991 66626 86932 109002 115147 118123 140900 160643.

Po 200 zł na n-ry: 2514 9804 34760 37650 65835 103089 114019 120529 129022 137498 143933 158115 169656.

Po 150 zł na n-ry: 2648 3655 10238 26513 30341 38769 41125 44889 48862 50208 62524 62775 71945 72781 76135 77173 81212 83685 85498 90885 91649 95778 99656 104142 105877 113260 117204 118664 133064 136235 139555 139897 141440 149311 150962 157649 163046 169195.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera filmu egzotycznego p. t. **„Pozwólcie nam żyć“** i komedja **„Charlie ratuje Europę“.** Dziś początek o 5, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś świetny program dla miłośników humoru i sensacji z Tom Mixem w filmie p. t. **„Czterech uciekinierów“** oraz polski film p. t. **„Bunt krwi i żelaza“.** Początek o 5.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery p. t. **„Szalona noc w Zoo“** i tygodniki. Dziś początek o 5, jutro o 3.

MARYSIEŃKA. Dziś podwójny program: **„W służbie śledczej“** i **„Ronny“.** Dziś początek o 5,15, jutro o 3.

REWJA. Dziś potężny film **„Rome-Express“.** Na scenie rewja **„Bydgoszcz w nocy“.** Jutro nowy program. Na ekranie **„W małej kawiarence“**, na scenie nowa bajeczna rewja pt. **„Zabawimy się“.** Dziś początek o 5, jutro o 3.

SŁOŃCE. Dziś na ekranie **„Niewolnica życia“**, na scenie wesoła rewja pt. **„Kiedy dziewczynki idą spać“.**

WOJSKOWE wyświetla dziś i jutro piękny film polski w-g natchnionego arcydzieła Stefana Żeromskiego pt. **„Przedwiośnie“**, dramat z piekła bolszewickiego. W rolach gł. Zbyszko Sawan oraz najwybitniejsi artyści polscy. Początek dziś o godz. 7 i 9, jutro o godz. 3, 5, 7 i 9. Cena biletu od 20 gr.

— **Fabrykantom, kupcom, rzemieślnikom i innym, prowadzącym handel i przemysł** przypominamy obowiązujące przepisy ustawy przemysłowej, według których **każde** choćby najmniejsze przedsiębiorstwo oraz każde zawodowo samodzielne zatrudnienie zarobkowe o charakterze przemysłowym, **musi być zgłoszone w oddziale przemysłowym przy ul. Grodzkiej 25.** Za przemysł w zrozumieniu ustawy uważać należy nietylko fabryki, tak wielkie jak i małe, ale wszelkiego rodzaju rzemiosło, handel, przedsiębiorstwa usługowe (jak praca tragarzy, publicznych posłańców, przedsiębiorstwa przewozu osób i towarów) i wogóle — z nielicznemi wyjątkami — wszelkie zatrudnienia wykonywane samodzielnie w celach zarobkowych. Kto dotychczas nie zgłosił swego przedsiębiorstwa, może to jeszcze i teraz uczynić, przyczem uniknie kary. A kara jest bardzo dotkliwa, bo za przekroczenie przepisów można nałożyć grzywnę, do 1000 zł lub areszt do 14 dni.

— **Chemiczna pralnia i farbiarnia Lisikiewicz,** Zduny 23 i Podgórna 23, obniżyła powtórnie ceny czyszczenia garderoby. Powyższą pralnię polecamy szczególnie obecnie przy doprowadzaniu do porządku swojej garderoby w porze jesienno-zimowej.

— **Szkoła powszechna im. H. Dąbrowskiego** zawiadamia, że w niedzielę 22 bm. po sumie odbędzie się kwartalne zebranie rodziców oraz konferencja wywiadowcza o postępach w nauce ich dzieci.

Z sali sądowej.

Czy policjantowi wolno bić?

Bydgoski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Kujawskiego" o zniesławienie policjanta, przez co „mógł go poniżyć w opinji publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla jego zawodu". Redaktor odpowiedzialny oskarżony był o to, że dopuścił się umieszczenia artykułu, w którym piętnuje starszego posterunkowego Szlenka za brutalne pobicie jakiegoś młodzieńca, mającego uczestniczyć w kradzieży węgla na dworcu tranzytowym w Inowrocławiu.

Oskarżony redaktor przeprowadził dowód prawdy. Szereg świadków bowiem zeznało pod przysięgą, że istotnie posterunkowy Szlenk, wciągnąwszy młodzieńca do rowu, nietylko okładał go pięścią, ale **uderzył kolbą karabinu w piersi i bił go po twarzy** tak, że młodzieniec **przewrócił się nawznak i zemdlał.**

Wobec tego, że przewód sądowy ujawnił słuszność inkryminowanego artykułu, sąd wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary. Skarb państwa płaci koszty postępowania. Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie. Stwierdzamy, że **policjantowi nie wolno bić,** a w powyższym wypadku nie redaktor, zwalczający tego rodzaju **wschodnie metody,** lecz **policjant znęcający się nad aresztantem, winien** zasiąść na ławie oskarżonych i odpowiadać za haniebny czyn.

Znowu fałszerz książeczki oszczędnościowej P. K. O.

Oszuści z pasją rzucają się ostatnio na fałszowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O. Jednakże częste rozprawy sądowe wykazują, iż nowy ten „proceder" nie jest wcale intratny, gdyż nic nie przynosi, a kara bardzo wysoka.

We wczorajszy piątek odpowiadał za tego rodzaju przestępstwo **40-letni dekarz Jan Kwiatkowski z Torunia.** Wpłacając dwa złote na książeczkę oszczędnościową P. K. O., wywabił cyfrę płynem chemicznym i zastąpił ją wyższą liczbą sto złotych. Następnie oskarżony udał się do urzędu pocztowego w Fordonie i poprosił urzędnika o wypłatę z konta 70 złotych Urzędnikowi sprawa wydawała się podejrzaną, tak że zwrócił się z książeczką do naczelnika poczty. W międzyczasie Kwiatkowski, podejrzewając coś złego, ulotnił się. Policji udało się jednak ptaszka przychwycić.

Oskarżony na rozprawie przyznał się do winy. Sąd skazał go na **jeden rok więzienia** i utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. Kwiatkowski karę musiał odbyć natychmiast.

W rekordowem tempie.

W rekordowem tempie załatwił się sąd grodzki z niepoprawnym złodziejem **21-letnim Leonem Kujawowiczem z Bydgoszczy,** który przed kilku dniami skradł w bibljotece uniwersytetu ludowego maszynę do pisania marki „Adler". Maszynę starał się natychmiast sprzedać w jednym z domów komisowych, w czem przeszkodziła mu policja. Nowej tej kradzieży dokonał złodziej w ub. poniedziałek, zaś w trzy dni później został już zasądzony.

Przed sądem złodziej przyznał się do winy. Twierdził, że drzwi do bibljoteki były otwarte, a że w pokoju nikogo nie było, więc zabrał maszynę i ulotnił się czemprędzej. Sąd, biorąc pod uwagę, iż oskarżony był już pięć razy karany za kradzieże, skazał go na **7 miesięcy więzienia.** Zasądzenie nastąpiło istotnie w rekordowem tempie.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego szkoły powszechnej im. E. Estkowskiego na Bielawkach** odbędzie się jutro, w niedzielę 22 bm. zaraz po nieszporach w salce zakładu księży Misjonarzy. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

— **Bal młodych drogerzystów.** W dniu 31 bm. urządzają młodzi drogerzyści w salach Kasyna Cywilnego bal jesienny. Więc niech śpieszy tam, kto żyje i zabawy ceni wdzięk. Będzie wiele niespodzianek: kwiaty, loterja i perfumy. Przypomnieć nam wypada ostatniego października drogerzystów młodych bal.

Najechana przez samochód osobowy.

(ak). Przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Konarskiego wydarzył się onegdaj wieczorem nieszczęśliwy wypadek najechania kobiety, **48-letniej Anny Vogt z Łażyna,** pow. bydgoskiego, przez samochód osobowy, kierowany przez **Jana Słomiaka z Młodocina.** Samochód wjeżdżał w dość szybkiem tempie z ulicy Konarskiego na ul. Jagiellońską i najechał na przechodzącą właśnie przez jezdnię kobietę.

W mgnieniu oka kobieta znalazła się pod kołami samochodu. W stanie bardzo ciężkim wydobyto ją z pod kół samochodu i zawieziono do Lecznicy Miejskiej. Lekarz stwierdził **wstrząs mózgu,** złamanie obojczyka i ogólne obrażenia cielesne. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia winy nieszczęśliwego wypadku.

Obława policyjna w lesie.

W nocy z czwartku na piątek policja urządziła obławę w lesie gdańskim za Szkołą Podchorążych. Ogółem aresztowano 12 podejrzanych osób, w tem sześć kobiet, których odstawiono do aresztu policyjnego. Aresztowani staną przed sądem za włóczęgostwo.

Słotna niedziela.

Lubię te szare i słotne niedziele
Gdy deszcz nokturny na szybach wydzwania,
I gdy od świata wreszcie się oddzielę
Samotną ciszą mojego mieszkania.

Psi czas — więc w domach swych siedzą [sąsiedzi.
Święto — więc poczta nie ma do mnie drogi,
To pewne, że mię dzisiaj nie odwiedzi
Gość nieżądany lub komornik srogi.

A więc w trylogji zanurzam się karty:
Gra mi melodje swoje wiatr stepowy,
Z siczą kozacką wiodę bój zażarty,
Albo z Kmicicem bronię Częstochowy.

A kiedy noc już tak czarna jak studnia
Wypełznie z głębi dookolnych lasów,
Moje mieszkanie cicho się zaludnia
Dziwnymi gośćmi z tych rycerskich czasów.

Henryk Zbierzchowski.

—::—

Komisje rozjemcze w przemyśle.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego projekt, przewidujący powoływanie komisyj rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu, został uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 29. ubm.

Projekt ten daje ministrowi opieki społecznej możność powoływania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych w wypadkach, gdy załatwienie zatargu zbiorowego, powstałego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu i komunikacji, lub w prowadzonych w sposób przemysłowy zakładach użyteczności publicznej, okaże się nieosiągalne w drodze polubownej, a zatarg nabiera charakteru, zagrażającego ogólno-państwowym interesom gospodarczym.

— **Podziękowanie.** Komitet kiermaszu na budowę kościoła św. Wincentego à Paulo w imieniu wszystkich towarzystw parafji na Bielawkach składa tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego wyniku finansowego czy to przez osobisty udział, czy też przez złożenie darów i datków, najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Poczuwamy się także do miłego obowiązku podziękowania p. Stanisławowi Niedzielskiemu za gorliwą i wydatną współpracę, przyczyniającą się w niemałej mierze do sukcesu imprezy.

— **Hallerczycy** zawiadamiają swoich sympatyków, że w tym sezonie zabawę urządzają 4 listopada w Resursie Kupieckiej.

Ulgi podatkowe.

Prowadzenie sprzedaży pism perjodycznych przez przedsiębiorstwa handlu towarowego i przedsiębiorstwa gastronomiczne. — Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym okólnikiem L. D. V 28926/4/33 z dn. 13/VII 1933 r.: 1) zezwoliło bez składania indywidualnych podań — na prowadzenie ubocznej sprzedaży krajowych pism perjodycznych przez przedsiębiorstwa handlu towarowego, księgarnie i przedsiębiorstwa gastronomiczne (rozdziały I, VII i XII taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy) bez obowiązku wykupienia oddzialnych świadectw przemysłowych oraz 2) zwolniło — bez składania podań — obroty wymienionych przedsiębiorstw, osiągnięte ze sprzedaży krajowych pism perjodycznych, od podatku przemysłowego od obrotu. Powyższa ulga ma zastosowanie od dnia 1. I. 1933 r.

Sprawa Izby Przemysłowo - Handlowej
ostatecznie przesądzona.

Dziennik Ustaw z dnia 20 bm. przynosi rozporządzenie Rady Ministrów **w sprawie zniesienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1933 r.

Powyższa wiadomość kładzie kres wszelkim plotkom o zmianie decyzji w tej sprawie.

*

W poniedziałek, dnia 23 bm. odbędzie się zebranie przedstawicieli obywatelstwa i organizacyj gospodarczych w sprawie likwidacji szeregu instytucyj i urzędów w Bydgoszczy.

Zgodnie z zapowiedzią na posiedzeniu Rady Miejskiej p. prez. Barciszewski zreferuje na tem zebraniu stanowisko władz miejskich w tej doniosłej sprawie.

Nowa modlitwa germańska.



Spraw Panie, byśmy doczekali się chwili, kiedy ojciec umrze śmiercią walecznych na polu chwały, a my zginiemy zatruci przez gazy trujące, na chwałę wodza i Trzeciej Rzeszy.

Krytyka włoska jest zachwycona Księgą Dziesięciolecia
naszej bibljoteki miejskiej.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, jak wielkie uznanie i jaki zachwyt obudziła w krytyce zagranicznej „Księga Dziesięciolecia Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy". Niema zagranicą poważnego pisma literackiego, któreby w swej bibljografji nie poświęciło temu dziełu obszernej, a zawsze nader pochlebnej krytyki. Sława tej książki jest tak wielka, że nasza bibljoteka jest zasypywana prośbami ze strony największych i najpoważniejszych bibljotek i pokrewnych im instytucyj o przesłanie im tego dzieła. Ofiarowują one wzamian za to inne kosztowne wydawnictwa, a to, co proponują do zamiany, najlepiej i najwymowniej świadczy o tem, jak wysoko to dzieło zagranicą jest szacowane. To też nasza bibljoteka miejska dzięki tym ofertom wzbogaciła się o zagraniczne dzieła bardzo wielkiej wartości. Ostatnio pewien angielski instytut kartograficzny ofiarował za naszą Księgę Dziesięciolecia nadzwyczaj cenny i rzadki zbiór artystycznych ilustracyj, jakich nie posiada żadna inna bibljoteka polska.

Ostatnio znów poważny tygodnik literacki, włoski „Il Pensiero" poświęca Księdze Dziesięciolecia bardzo długą i w samych superlatywach trzymaną ocenę. Pisze wspomniany tygodnik, że ta księga „jest wspaniałym wysiłkiem artystycznym powojennego narodu", że stworzona staraniem dwóch zaledwie ludzi, dyr. dra Witolda Bełzy i kustosza dra Teodora Brandowskiego, budzi najwyższy podziw swą treścią, kompozycją i szczegółami architektonicznemi niezmiernie bogatej i pomysłowej typografji.

Krytykę swoją zamyka „Il Pensiero" słowami: „Głęboka myśl artystyczna, owiana osobliwym duchem słowiańskim, przepaja to niezwykłe dzieło, niezwykłe pod każdym względem, nie wyłączając i jego szaty zewnętrznej". Tu przypominamy, że książka ta wyszła z pod prasy drukarni „Dziennika Bydgoskiego".

W Warszawie istnieje oficjalne „Towarzystwo Popierania Sztuki i Kultury Polskiej zagranicą", dysponujące wielkiemi środkami z funduszów Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Oświaty. Nie ujmując niczego pożytecznej działalności tego towarzystwa, mamy niemniej przekonanie, że nasza bibljoteka miejska tem jednem dziełem więcej się przyczyniła do spopularyzowania literatury polskiej zagranicą, niż wspomniane towarzystwo swą dotychczasową długoletnią działalnością!

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 27. NAD ŚLUZAMI.

Teatr niemiecki „Elysium“.

W niedzielę wesoła komedja wiejska w 3 aktach J. Wolfa **„Strajk małżeński“.** Początek o 8-ej.

— **W pierwszą bolesną rocznicę śmierci** śp. męża mego inż. Jana Bedernika, wiceprezesa Dyr. Poczt i Telegr. w Bydgoszczy, upraszam o wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem panów kolegów z Dyrekcji Poczt i Telegr., wszystkich znajomych oraz życzliwych pamięci śp. zmarłego, które odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. w kościele garnizonowym (pl. Bernardyński). Żona z synami (20033

Włamania i kradzieże.

Krawczak Konstanty, zam. przy ul. Sienkiewicza 16, zgłosił kradzież roweru z przed gmachu urzędu skarbowego.

Lemański Jerzy, zam. przy ul. Gdańskiej 91, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego przy ul. Chrobrego 15.

Biedaszkiewicz Czesław, zam. przy ul. Sandomirskiej 1, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego przy ul. Dworcowej 86.

Anklam Walter, zam. przy ul. Średniej 46, zgłosił kradzież roweru męskiego, pozostawionego na podwórzu przy ul. Sowińskiego 12.

Kujawowicz Antoni, zam. przy ul. Łokietka nr. 44, zgłosił kradzież ubrania męskiego, płaszcza męskiego, spodni, koca, naszyjnika i złotej broszki.

Ujęto: 2 osoby za kradzież, 4 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno - obyczajowych i 6 za włóczęgostwo.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego

Zagranicą winien być poważnie zasilony

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.). W dniu 29 bm. odbędzie się w gmachu senatu zebranie komitetu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, któremu przewodniczy marszałek senatu p. Raczkiewicz. Na zebraniu tem omówione będą wyniki zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą. Wezmą w niem udział przedstawiciele rządu, organizacyj naukowych,. banków, kupiectwa, przemysłu, szkół oraz komitetów wojewódzkich zbiórki.

Polska Akademja Literatury

Dekret konstytucyjny Prezydenta przygotowany.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) W ciągu dzisiejszej soboty ma się ukazać dekret Pana Prezydenta o utworzeniu Polskiej Akademji Literatury. Równocześnie ukaże się zarządzenie premjera Jędrzejewicza o mianowaniu siedmiu pierwszych członków akademji, którymi będą: **Wacław Berent, Piotr Chojnowski, Kaden-Bandrowski, Zofja Nałkowska, Zenon Przesmycki (Miriam), Wacław Sieroszewski oraz Leopold Staff.**

W niedzielę odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Akademji pod przewodnictwem Sieroszewskiego, na którem nastąpi oficjalny wybór dalszych ośmiu członków Akademji i uroczyste powołanie ich do wzięcia udziału w inauguracji.

Na inauguracji przemawiać będzie m. in. premjer Jędrzejewicz.

Premjer Węgier w Turcji.

Ankara, 21. 10. (PAT). **O godz. 10 przybył do Ankary z oficjalną wizytą premjer Węgier Goemboesz w towarzystwie ministra spraw zagr. Kanji.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Kiepura w Paryżu.

Paryż, 21. 10. (PAT) Z okazji pobytu w Paryżu Jana Kiepury ambasador Chłapowski podejmował herbatką koła artystyczno-literackie.

Koniec rewolucji w Syjamie.

Singapore, 21. 10. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości, rewolucja wojskowa w Syjamie zakończyła się dnia 18 bm. Komunikacja kolejowa i telefoniczna wkrótce zostanie przywrócona.

Pożar statku na pełnem morzu.

70 osób zginęło w płomieniach lub nurtach oceanu.

Londyn, 21. 10. (Tel. wł.). **Donoszą z Tokio, że parostatek japoński Yashima Maru na skutek szalejącego tajfunu zapalił się na otwartem morzu. 70 osób zginęło, niektórzy pasażerowie w płonącym ubraniu rzucali się do wzburzonego oceanu. 51 osób zostało uratowanych.** E. S.

Wiluś chwali Hitlera.

Rzym, 21. 10. (PAT). „Giornale D'Italia“ zamieszcza wiadomość o zadowoleniu byłego cesarza Wilhelma z polityki Hitlera w stosunku do Genewy. Były Kaiser miał powiedzieć dziennikarzowi, wysłanemu do Doorn, że zdziwił się, że Niemcy tak długo znosili traktowanie ich na terenie Ligi Narodów, jako państwo drugiej klasy. Decyzja rządu Rzeszy jest, zdaniem byłego Kaisera następstwem stałego obrażania honoru Niemiec w Genewie.

Niebezpieczny szewc.

Szczecin, 21. 10. (PAT). W mieszkaniu obywatela polskiego Wąsińskiego, zamieszkałego w Belkow, pow. Greifenhagen, zostało wywieszone przez wójta gminy obwieszczenie następującej treści:

„W tem mieszkaniu nie wolno mówić o polityce. Mieszkanie znajduje się pod nadzorem policyjnym. Nie wolno nikomu tutaj długo przebywać. Zezwala się jedynie na przynoszenie i odbieranie obuwia“.

Wąsiński jest z zawodu szewcem.

31 chłopów skazanych za rozruchy.

Wyrok wspomina o winie Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Wczoraj w Rzeszowie zapadł wyrok na sprawców zajść chłopskich w Łukawcu i Wólce. Z pośród 42 oskarżonych 31 zostało skazanych, 11 uwolniono. Wśród uwolnionych znajdują się m. in. dwie kobiety. 31 osób skazano na karę więzienia od 14 miesięcy do 3 lat.

W motywach sąd podkreślił okoliczność, że choć przyczyną zajść była szajka złodziei leśnych, to jednak przebieg rozruchów wskazuje na to, że były one organizowane przez stronnictwo ludowe.

Wyrok tak surowy wywarł na oskarżonych duże wrażenie.

Zakopane i Krynica otrzymały ustrój miejski.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.). Wczoraj ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o podniesieniu do rzędu miast dwóch uzdrowisk polskich, które do tej pory były gminami, a mianowicie Zakopanego i Krynicy.

DZIAŁ SPORTOWY

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY NASZYCH LEKKOATLETÓW.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zajmuje się obecnie ustaleniem **kalendarzyka międzynarodowych zawodów w roku przyszłym.** Dokładny terminarz tych imprez ogłoszony będzie z końcem bieżącego miesiąca. Jak się dowiadujemy, przewidziane są następujące imprezy: w połowie czerwca **zawody w Antwerpji,** w końcu czerwca **mecz ze Szwecją lub Sowietami,** 13 i 14 lipca Polacy biorą udział **w mistrzostwach Anglji.** W końcu lipca **mecz kobiecy z Czechosłowacją lub Italją,** 16, 17 i 18 sierpnia 4-te **kobiece igrzyska w Londynie.** W końcu sierpnia **mecz kobiecy z Japonją i męski z Węgrami.** Na początek września przewidziany jest **mecz z Czechosłowacją,** a w połowie września **mistrzostwa Europy w Italji.**

Zimowe mistrzostwa Polski odbędą się w lutym 1934 r. Zawody główne o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w lipcu.

BERLIŃSKA DRUŻYNA BLAUWEISS W POZNANIU.

Sport polski, jak wiadomo, od dłuższego czasu nie utrzymuje żadnych stosunków ze sportem niemieckim. Ponieważ stan ten odbił się ujemnie na formie Warty, która z żadnemi innemi drużynami kontaktu nie utrzymuje. **Poznańczycy postanowili zakontraktować drużynę Blauweiss z Berlina,** która bawiła już kilkakrotnie w Polsce. Blauweiss już w najbliższą niedzielę rozegra mecz z Wartą w Poznaniu.

PALMIERI MISTRZEM TENISOWYM WŁOCH.

Ostateczna klasyfikacja rozgrywek **o tytuł mistrza tenisowego Włoch dała pierwszeństwo Palmieri'emu.** Drugie miejsce na liście zajmuje Rado a trzecie Sertorio.

MISTRZOSTWA BYDGOSZCZY W PIŁCE NOŻNEJ.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędą się na Stadjonie Miejskim zawody półfinałowe w piłkę nożną pomiędzy zespołami:

o godz. 13-ej: BKS. Polonja — K. S. Kabel Polski;

o godz. 15-ej: OPN Sokół I — K. S. Promień.

Zwycięzcy tych zawodów podzielą między sobą tytuł mistrza i wicemistrza m. Bydgoszczy.

Odpowiedzi redakcji

Pod adresem kupców. Wyprzedaże, z wyjątkiem posezonowych i inwenturowych, można urządzać tylko za zezwoleniem władzy przemysłowej. Wyprzedaże posezonowe i inwenturowe muszą być jednakże zgłoszone.

Z życia towarzystw.

Dnia 21 października 1933 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Brda“** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz I. i II. drużyny.

Godz. 20,00: **Sokół I. O. P. N.** Schadzka informacyjna w „Bagateli“ przy ul. Jagiellońskiej. Kierownictwo o g. 19,30 tamże. Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie sekcji esperantystów w Domu Czeladzi. W każdą drugą sobotę odbywają się schadzki kol. sekcji esperantystów w sekretarjacie koła. Bibljoteka otwarta co wtorek i piątek od godz. 19.

Niedziela, 22 października 1933 r.

Godz. 7,45: **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole - okr. 23.** Próba o P. O. S. na stadjonie miejskim.

Godz. 12,30: **Sokół V.** Strzelanie o P. O. S. na strzelnicy małokalibrowej w koszarach 62 pp., ul. Warszawska.

Godz. 16,45: **„Dzwon“** śpiewa podczas ślubu w kościele Najśw Serca Jezusowego.

Godz. 19,00: **Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Zebranie u p. Szarafińskiej.

*

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy i Skrzetusko. Strzelanie o mistrzostwo towarzystwa na strzelnicy Ludwikowo.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy farze. Zebranie plenarne połączone z świętem Chrystusa Króla po nieszporach w Domu Katolickim.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE

urządza swoje miesięczne zebranie w sobotę, 21 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej.

Bardzo zajmujący referat wygłosi radny p. Górski.

Z powodu bardzo ważnych spraw o liczne przybycie członków jak i gości prosi

Zarząd.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
„ nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 20 października br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjn
Żyto 17 ton	zł	14,65	14,25—14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		19,00—19,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł		13,75—14,00
Usposob. słabsze			
Owies	zł		13,50—13,75
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,50—22,25
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		31,50—33,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		8,75— 9,25
Otręby pszenne	zł		8,25— 8,75
Otręby pszen. grube	zł		8,50— 9,00
Rzepak	zł		33,00—35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00—37,00
Peluszka	zł		12,50—13,50
Groch Wiktorja	zł		21,50—23,50
Groch Folgera	zł		23,00—25,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,50— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		13
Makuch lniany	zł		18,00—19,00
Makuch rzepakowy	zł		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł		18,00—19,00
Mak niebieski	zł		60,00—62,00
Gorczyca	zł		34,00—36,00
Siemię lniane	zł		35,00—37,00
Wyka	zł		13,00—14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	6,22
funty szterlingów	28,36
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,74
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	358,20

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł.

Koniczyna czerwona	110 —165
Koniczyna biała	80 —110
Koniczyna szwedzka	80 —110
Koniczyna żółta odłuszczona	85 —110
Koniczyna żółta w łuskach	45 — 48
Przelot	90 —115
Inkarnatka	65 — 75
Rajgras angielski	17 — 22
Tymotka	15 — 17
Seradela	8 — 10
Wyka latowa	13 — 15,50
Peluszka	13 — 15
Wiczka zimowa	45 — 55
Groch Wiktorja	21 — 26
Groch polny	17 — 19
Groch zielony	21 — 25
Rzepak	35 — 39
Rzepik	35 — 39
Siemie lniane	34 — 38
Mak biały	60 — 70
Mak niebieski nowys przęt	55 — 62
Gorczyca	34 — 38
Tatarka	16 — 18
Łubin żółty	8 — 9,50
Łubin niebieski	7 — 8,50

W poszukiwaniu fantastycznych skarbów

zakopanych na wzgórzu Rombinusa.

„Gorączka złota“ mieszkańców Prus Wschodnich.

Z Tylży donoszą:

Całe Prusy Wschodnie śledzą z zaciekawieniem przedsięwzięcie pewnej grupy ludzi, poszukującej na wzgórzu Rombinusa, w pobliżu Tylży, zakopanej rzekomo w tem miejscu

KASY WOJENNEJ ARMJI FRANCUSKIEJ.

Złoto, zakopane według wersyj na tem wzgórzu podczas odwrotu Napołeona z Rosji, wzbudziło nagle pożądanie bezpretensjonalnych dotychczas drobnych rolników, których pola rozciągają się pośród pagórków Rombinusa.

Wersja o zakopanym skarbie nie jest poparta żadnemi dokumentami, lecz opiera się jedynie na podaniach, przekazywanych ustnie z ojca na syna; według tych podań kaseta, zawierająca **złoto, kosztowności i dokumenty,** została właśnie tutaj zakopana. Już przed 50 laty szukano tego skarbu, wówczas jednak kopano za daleko i poszukiwania nie dały rezultatu. Obecnie zaś

NATRAFIONO NA WIELKIE KAMIENIE POLNE,

któremi kaseta ma być zablokowana. Jeżeli się uda kamienie te usunąć, skarb zostanie wydobyty. Kilka mniejszych kamieni już wykopano z głębokości około 8 metrów; **leżały one w żwirze,** co jest, zdaniem mieszkańców Rombinusa, znamiennem. Jeden z największych i najcięższych kamieni leży jeszcze głęboko w żwirze; nie można go wyciągnąć kołowrotem, i nawet próby rozsadzenia go dynamitem nie powiodły się. W głębokim szybie, do którego bezustannie wdziera się woda podskórna, siedzi stale któryś z wytrwałych poszukiwaczy i dłubie przy tym ogromnym bloku kamiennym; inni pompują wodę i wynoszą żwir.

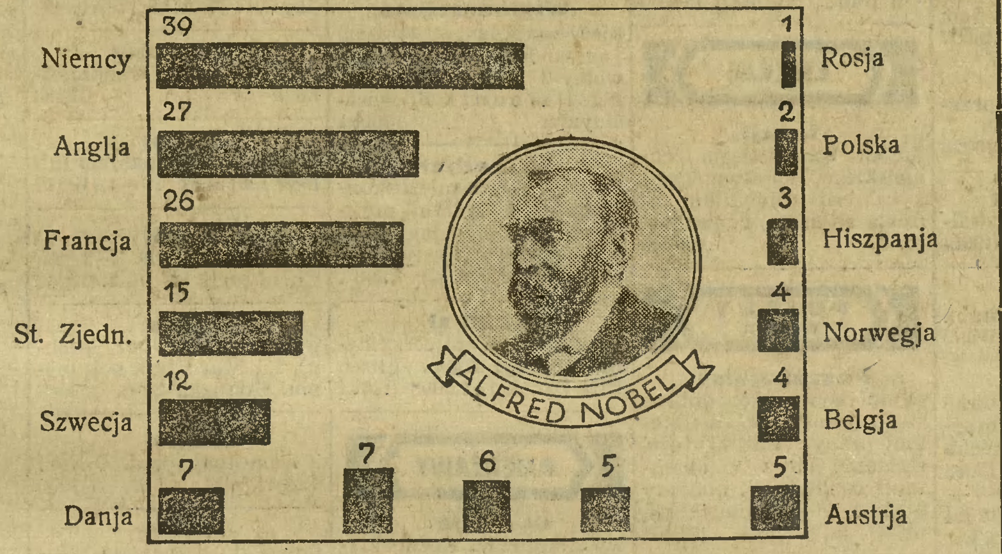
Raz poraz któryś z poszukiwaczy opuszcza się na dno szybu i wbija stalowy drąg w wilgotną ziemię. Wówczas wszyscy milkną dokoła i z napięciem łowią uchem odgłosy uderzeń drąga, dochodzące z czeluści szybu. Czy usłyszą odgłos metalu, czy też drąg natrafił na nowy kamień?

Kowal ze wsi twierdzi z całą stanowczością, że rozeznaje odgłos metalu, tak, jakby żelazna sztaba uderzała o wieko żelaznej kasety. Tylko na tej podstawie przystępuje się obecnie do dalszego kopania.

PRÓBY WYSADZENIA GŁAZU

zostaną prawdopodobnie podjęte na nowo i mieszkańcy Rombinusa spodziewają się, że w najbliższych dniach tajemnica fantastycznego skarbu zostanie definitywnie wyjaśniona. (b).

Ile i który kraj ma laureatów Nobla?



Mija sto lat, jak przyszedł na świat głośny inżynier szwedzki Alfred Nobel. Historja jego jest znaną. Jest on wynalazcą dynamitu, na którym zrobił olbrzymi majątek. Później widząc, jak jego wynalazek przyczynił się do obudzenia wojennego animuszu wśród narodów (był czas, że jeden naród obiecywał sobie dynamitem zniszczyć drugi naród), żałował swego wynalazku i rozpoczął na szeroką skalę zakrojoną propagandę pacyfistyczną, której koroną stała się jego fundacja, wyznaczająca wysokie nagrody tym, którzy dziełami lub czynami swemi najwalniej przyczynią się do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Do r. 1932 nagrodę Nobla otrzymało 163 laureatów, należących do 15 narodowości. Suma wypłaconych nagród wynosi prawie 200 miljonów koron szwedzkich. Pierwsze miejsce między laureatami zajmują Niemcy (39 nagród), drugie Anglja itd. Polska ze swojmi dwoma nagrodami (Sienkiewicz i Reymont) jest na przedostatniem miejscu. Na końcu znajduje się Rosja. Na rycinie powyższej jest uwidoczniony rozdział nagród między poszczególne kraje.

Kartel cementowy rozwiązany ostatecznie.

Przemysł cementowy odzyskał swobodę ruchów.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 12-tej w południe został ogłoszony wyrok w procesie przeciwko kartelowi cementowemu.

Wyrokiem sądu kartel ten został rozwiązany. Tem samem zostały rozwiązane wszystkie umowy między zrzeszeniem kartelowem a poszczególnemi firmami oraz biurem sprzedaży. Rozwiązane zostały również umowy co do wyznaczenia cen, natomiast bez uwzględnienia pozostał ten punkt skargi, który mówi o rozwiązaniu umów eksportowych.

Motywy wyroku podane będą za dwa tygodnie. Od wyroku tego niema odwołania i tem samem kartel cementowy przestał istnieć. Opinja publiczna przyjmie wyrok ten z uczuciem ulgi i zadowolenia.

Ryczałtowy podatek przemysłowy

winien być dostosowany do faktycznych obrotów.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.). Rozważana jest obecnie przez ministerstwo skarbu sprawa nowelizacji rozporządzenia o zryczałtowanym podatku obrotowym, które wygasa z dniem 31 grudnia br.

Obecnie obroty tak zmalały, że przeciętna obrotów z trzechlecia nie pozostaje w żadnym stosunku do obecnych faktycznych obrotów tych przedsiębiorstw. W związku z tem organizacje kupieckie, uważają, że ryczałt podatkowy jest jedyną właściwą formą poboru podatku przemysłowego dla drobnych płatników, nie prowadzących ksiąg, domagają się utrzymania zasady ryczałtu, dostosowanego do obecnych warunków gospodarczych i szybkiego przeprowadzenia nowelizacji w tym kierunku.

Stan wody na Wiśle w dniu 21 bm.

Zawichost 1,70; Warszawa 2,54; Płock 2,34; Toruń 1,92; Fordon 1,12; Chełmno 70; Grudziądz 85; Korzeniewo 92; Piekło 15; Tczew — 004; Einlage 2,28; Schievenhorst 2,38.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Rzym, 20. 10. (tel. wł.) W sali konsystorjalnej Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji pielgrzymkę polską, której towarzyszyli nuncjusz arcybiskup Fr. Marmaggi, bawiący w Rzymie, księża biskupi polscy Przeździecki, Radoński, Jasiński, Lisowski, Kubicki i Gawlina, generał Jezuitów o. Ledóchowski, ambasador przy Stolicy Apostolskiej z członkami ambasady, oraz księża prałaci Janasik, Zakrzewski i kierownik pielgrzymki ks. Janicki.

Ojciec św. przyjął pielgrzymkę polską niezwykle serdecznie, każdemu z jej członków podawał rękę do ucałowania, z wielu łaskawie rozmawiając.

Rzeźbiarka p. Zofja Trzcińska-Kamińska ofiarowała Ojcu św. wielką płaskorzeźbę bronzową przedstawiającą Chrystusa Pana, dwa medale w złocie i srebrze, oraz fotografje swych ważniejszych prac, otrzymując wzamian powinszowania i błogosławieństwo papieskie, a ks. Tadeusz Ciborowski, proboszcz z Adamowicz diecezji łomżyńskiej, — kompletne szaty mszalne wagi 165 gramów, utkane wprost z kokonów jedwabników, hodowanych przez ks. proboszcza.

Ojciec św., dziękując za te dary, wygłosił do pielgrzymów polskich dłuższe przemówienie, w którem podziękował za **gorliwość, z jaką Polska pośpieszyła w odpowiedzi na skierowany do całego świata apel święcenia 1900-lecia Odkupienia Chrystusowego** i z całym naciskiem podniósł **długowiekową wierność Polski dla sztandaru Chrystusowego.**

Papież błogosławił Polsce i wiernym.

Przemówienie papieskie, wygłoszone po łacinie, powtórzone zostało po polsku.

Pielgrzymi owacyjnie żegnali Ojca św.

——o——

Ustawa o rozwiązywaniu stronnictw

Sensacyjny projekt rządu czechosłowackiego.

Praga, 21. 10. (PAT) Przedłożony przez rząd w parlamencie projekt ustawy o stronnictwach, których działalność jest antypańswowa, przewiduje, że **stronnictwa takie mogą być rozwiązane na podstawie decyzji władz administracyjnych. Członkowie rozwiązanego stronnictwa tracą prawo wyborcze na okres trzech lat, mogą być internowani i może być wydane zarządzenie w odniesieniu do nich tajemnicy listowej, telefonicznej i telegraficznej. Mandaty parlamentarne i samorządowe rozwiązanych stronnictw tracą swoją ważność. W miejsce posłów parlamentarnych rozwiązanych stronnictw nie wchodzą nowi, tak, że wskutek tego liczba posłów w parlamencie zostanie zmniejszona. Projekt przewiduje ważność ustawy do 1 stycznia 1935 r.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze damskie filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Siatki druciane parkanowe, ochrony okien, żwiru itd. Fabryka Siatek, Ostrowski, Mazowiecka 26. (12055

Ślubne (20045 obrączki, biżuterję, zegary, reperacje tanio. Skorczewski, Dworcowa 36.

Wózki dziecięce najtaniej. Długa 5. (20034

Szyję suknie i bieliznę po cenach niskich. Kujawska 17, 1. (20022

Polecam politurę do odnowienia mebli, kolor obojętny. Zgł. „80" filja. (20031

Pianina (12071 sprzedaż fabryczna, niskie ceny. Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz-Okole, Kraszewskiego 10 (za kolejką). Tel. 2060.

SPRZEDAŻE

Place budowlane na sprzedaż. Nakielska 126. (12043

Dom parterowy z ogrodem w Bydgoszczy tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (19985

Domek (19087 z ogrodem owocowym cena 2300 zł. Nakielska 126.

Willę sprzedam (ogród 7 pokoi). Oferty filja Dzien. Bydg. „16000". (12035

Kolonjalkę (19973 sprzedam. Adres Dzien.

Restauracja z koncesją i skład kolonjalny z mieszkaniem w ruchliwej ulicy, korzystnie do oddania zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (20040

Piekarnia (12056 i skład kolonjalny, 5 pokoi i kuchnia, piec, obustronne paleniska, zabudowania wszystkie masywne, światło elektryczne, kolej, poczta, szkoła, kościół w miejscu, jest zaraz na dogodnych warunkach na sprzedaż. W. Pazderski, Osiek, n/Not. tel. 2.

Długoletni zaprowadzony skład tow. krótkich, z powodu choroby na sprzedaż. Pod „Ł. B. 100". (20014

Sprzedam (12062 skład papieru i książek. Of. „W. Z. 15" Filja Dziennik.

Kiosk (12065 dobrze prosperujący sprzedam. Jaros, Gdańska 63.

Sprzedam (12075 palmy, 2½ mtr. wysokie, nadające się do kawiarń, łóżka dębowe, ciemne, z materacami, szafonierkę rzeźbioną, umywalnię, rozmaite kilimy bardzo korzystnie. Gdańska 27, m. 12.

Urządzenie składowe na sprzedaż. Podgórna 7, podw. (20026

Pianino w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Promenada 14, m. 4. (20013

Sprzedam z wolnej ręki okazyjnie tanio: 5 gabinetów męsk., 5 jadalń, 3 sypialnie, 4 salonikí, partję pojedyńczych mebli, maszyn do szycia i pisania, dywany itp. A. Mroczyński, aukcjonator, „Sala licytacyjna", Gdańska 42, telefon 1554. (20043

Gołębie (19977 na sprzedaż. Jasna 19.

Fretki sprzedam. Rycerska 13, Rutkowski. (19991

Dębowe (12050 beczki do kapusty odda Ursus, Marsz. Focha 43.

Jadalkę tanio oddam. Poznańska nr. 34. (19994

Rower (19962 męski, damski, gramofon tanio. Kujawska 40, m. 5.

Sprzedam drzwi półszklane. Wiad. Dziennik. (19975

Skrzypce „Stainera" tanio sprzedam Jasna 23, m. 17. (19957

2 palta męskie i gramofon sprzedam. Plac Wolności 7, kolonj. (20023

Półciężarówka dobra 800 zł. Grunwaldzka 40. (19961

Narzędzia kowalskie sprzedam tanio. Bełzka 4. (19992

Tanio łóżko żelazne, materac włosiany, szafę białą, biurko biurowe. Mazowiecka nr. 4, mieszk. 4. (12038

Sprzedam (12044 dwa komplety pierzyn puchowych i maszynę do szycia z powodu przeprowadzki. Szczecińskal, m. 4.

Jadalnie (12047 sypialnie sprzedam. Hetmańska 26, stolarnia.

Sprzedam tanio przenośny piec kaflowy, maszynę do pisania maszynę do szycia krawiecką, różne meble i sprzęty domowe. Pomorska 32, skład. (12087

Płaszcz damski mała figura tanio. Pomorska 3 — 3. (12073

Urządzenie sklepowe, 3 szafy ze szkłem, 2 gabloty z sznfladami sprzedam. Św. Trójcy 27/1. (20016

Piec szamotowy, dobry, ozdobny na większy pokój tanio. Telefon 1264. (20027

Rower damski, męski, chłopięcy tanio. Długa 5, gospodarz. (20033

Maszynę do szycia sprzeda Hermana Frankego 3 m. 11. (12060

Patefon tanio sprzedam. Marcinkowskiego 9 m. 8. (12058

Maszynę do szycia tanio. Długa 5, gospodarz. (20036

Dobrą i zdrową słomę, ozima i jara, sprzeda tanio z podwórza Maj. Niewieścin, pow. Świecie, tel. Pruszcz, k. Bydg. 18. (20010

Krowa tydzień przed ocieleniem na sprzedaż. Inowrocławska 6. (19990

Wyżeł (19988 dobry tanio do oddania. Matz, Stary Rynek 19.

Samochody ciężarowe sprzedam. Grodzka 8, m. 15. (12093

Okazyjnie tanio wyprzedaje materjały w resztkach. Jagiellońska 23/1. (20050

Pianino (12079 sprzeda. Król. Jadwigi 9/I.

Wannę kąpielową sprzeda. Adr. filja Dz. Bydg. (12076

KUPNA

Motor 110 volt prąd stały 2—5 k. m. dobry kupię za gotówkę. Zgł. z podaniem ceny do Tyborskiego, Kopernika 4. (19984

Kupuję używane ubrania, meble, płacę gotówką. Nowy Rynek 5. 19960

Kupię maszynę do targania włosia. Grudziński, Toruńska 24. (19980

Gabinet męski oraz fotele kupię. Of. pod „Gabinet". (20049

LEKCJE

Lekcji języka francuskiego, angielskiego, korespondencji z zakresu gimnazjum udziela student. Podwale 8, m. 3. (20006

POSADY WOLNE

Poszukujemy panie wymowne, dobrze się prezentujące, do lekkiej pracy, zarobki duże. Zgłaszać się z dokumentami osobistemi, godziny 9—12 i 3—5, Śniadeckich nr. 41, m. 6. 12041

Pragnąc zorganizować Koło Scenicznе i urządzać imprezy artystyczne, amatorskie poszukuję zdolnych i chętnych osób oraz partnerki do duetu taneczno-akrobatycznego. Pożądane tylko osoby chcące poświęcić się wyłącznie scenie, nie zajmujące innej posady. Piśmienne zgł. z dołączeniem znaczka na odpowiedź. Glatzel, Bydgoszcz, Długa 28. (19953

Kamasznik lub szteper samotny może się zgłosić natychmiast. W. Szymański, Koronowo Rynek 8. (19998

Wysoki dochód, pracą nietrudną, mogą osięgnąć panie i panowie, w firmie poznańskiej. Solidni mogą się zgłosić u kierownika Kaszubskiego, Bydgoszcz, Dworcowa 80, od 10—12 i 3—5. (20051

Zbożowiec handlowiec, kawaler, posiadający mniej więcej 2500 zł, prowadzący handel na własną rękę przy młynie bez ryzyka, interes zapewniony. Oferty pod „Zbożowiec" do Dziennika Bydgoskiego. (19996

Cukiernik kawaler, specjalista na cukierki twarde, konfekt i pierniki. Zgłosz. z podaniem pensji do Wytwórni Cukrów, R. Walkowski, Inowrocław. (20005

Fryzjer dzielny, damsko-męski, młodszy, potrzebny. „Gdynia 4, Olszewski. (20002

Cukiernik z pierwszorzędną praktyką może się zaraz zgłosić. Gdańska 67, „Cukiernia Poznańska". (12078

Osobę poszukuję zaraz do składu, lekkich prac domowych, kaucja do 1.000 zł., za pożyczkę dam stałą dobrze płatną posadę, mieszkanie, utrzymanie itd., zawód obojętny. Oferty oddział Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Dobre zabezpieczenie". (20029

Stolarz (20041 potrzebny. Szubińska 71.

Dzielną (20009 krawcową tylko na bieliznę z wolnem utrzymaniem, poszukuje zaraz. Jordan, Świecie n/W.

Trio (20047 lub duet damski potrzebny od 1 listopada. Of. z fotografją do Dz. Bydg. Inowrocław pod „Trio".

Dziewczyna potrzebna. Gdańska 33. Jadłodajnia (20058

Poszukuję (20039 fryzjerkę, Nakielska 23.

POSADY POSZUKUJĄ

Elektromonter pilny, wykonuje każdą pracę, także na radjo i stały prąd, poszukuje posady. Zgłosz. pod „9999" do administracji. (19999

Wiolonczelista pierwszorzędny, zarazem jazzbandzista ze śpiewem, wolny 1 listopada. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia. (20001

Ekspedjent (20048 branży bławatniczo-konfekcyjnej, kilkoletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty, Poznań, Nowy Kurjer „500".

1.500 zł kaucji stawię za otrzymanie posady. Łask. zgłosz. filja Dz. pod „1.500" (12074

DZIERŻAWY

Ubikacje wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (19979

Wydzierżawię dom, 5 mórg blisko Bydgoszczy. Wiadomość Gołębia 16. (19993

Skład (20035 wynajmę. Długa 5.

Restaurację urządzoną, mieszkanie wydzierżawi gospodarz, pierwszorzędny punkt. Bydgoszcz, Gdańska 158. (20038

Restaurację (20004 przy ruchliwej ulicy w Inowrocławiu wydzierżawię. Zgłoszenia A. Lewicka, Inowrocław, ul. Cmentarna 8.

Skład ubikacje na meble zaraz poszukuję. Pod „Skład" Filja Dziennika. (12037

MATRYMONJALNE

Panna (20028 inteligentna, posiadająca 20 tysięcy zł., pragnie zapoznać urzędnika na poważnej posadzie lub kupca od lat 35—45, wdowiec nie wykluczony (bezdzietny). Oferty z fotografją, którą zwracam pod słowem honoru, raczą złożyć do Dzien. Bydg. pod „98".

Dwie rusałki z nad morza, chciałyby poznać inteligentnych panów 30—40 lat Wdowcy niewykluczeni. Zgł. kierować pod „Brunetka blondynka" filja Dziennika. (12090

Dla mej siostry lat 32, brunetki, która posiada własny skład, poszukuję w celu matrymonjalnym pana, kawalera, kupca, księgarza lub introligatora z odpowiednią gotówką, celem powiększenia interesu w większem powiatowem, garnizonowem mieście, dobrym punkcie. Reflektuję tylko na osobę rzetelną, trzeźwą, uczciwą. Łask. zgłosz. wraz z fotografją, którą się zwraca do Dziennika Bydg. pod „Siostra". Dyskrecja zapewniona. (20011

POKOJE WOLNE

Pokój dla małżeństwa bezdzietnych, panów. Bocianowo 11, - 6. (12083

Pokój dla 2 pań lub panów, całodzienne utrzymanie 60 zł. Farna 6/3. (19969

Umeblowany pokój niekrępujący, dla pani. Dolina 23. (19986

Dwa puste pokoje odnajmę. Słowackiego 1, m. 6. (19983

Pokój tani. Jackowskiego 6 m. 3, dom nad śluzami. (19958

Umeblowany pokój, osobne wejście. Garbary 30/5. (19976

Pokój (20020 z niekrępującem wejściem Jagiellońska 28, portjera.

Frontowy Plac Wolności, Gimnazjalna 4—3. (12083

Pokój czysty z utrzymaniem lub bez. Garbary 19—4. (19972

Pokój umeblowany dla 1—2 pań Chrobrego 12, m. 2. (12086

Dwa pokoje próżne bez kuchni, na biuro lub solidnemu. Gdańska 35-6. (12088

Pokój u samotnej pani. Król Jadwigi 13, m. 6. (19965

Próżny pokój do wynajęcia. Gajowa 33. (20032

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju z kuchnią ewentl. dwa zaraz poszukuję. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dzien. pod „225". (20046

Pokoju z kuchnią, elektryczność, poszukuje urzędnik państwowy (oficer emeryt.), czynsz miesięczny, zaraz. Adres w Dzienniku. (12066

Mieszkanie pokój z kuchnią poszukuję. Oferty pod „Mieszkanie" Filja Dziennik. (12001

2 pokoje wynajmę, czynsz zgóry. Dziennik wskaże. (20015

Mieszkanie (20022 2 lub 3 pokoje kuchnią poszukuję w śródmieściu. Of. pod „Bezdzietni W".

2 lub 3 pokojowego mieszkania z kuchnią poszukuje urzędnik możliwie w centrum miasta. Na żądanie płacę zgóry. Oferty do filji Dz. pod „Centrum". (12039

3 pokoje z kuchnią w śródmieściu na I. piętrze zaraz poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1001". (19937

3—4 pokojowe mieszkanie okolica Św. Trójcy, Kordeckiego, Pl. Poznański poszukuje zaraz lub później. Dr. Obarski, Św. Trójcy 23, m. 4. (19863

3—4 pokojowe mieszkanie komfortowe, wynajmie od 1.XI.za czynszem miesięcznym, bezdzietne małżeństwo urzędnicze. Oferty do filji pod „Wyższe stanowisko". (11943

4—5 pokojowego mieszkania słonecznego z kąpielką i przynależnościami w centrum lub wys. parterze możliwie w centrum miasta zaraz lub od 1.XI. poszukuję. Of. do Dziennika „M. R. B." 19949

Mieszkanie 4-pokojowe nie wyżej I. piętra, okolica Śniadeckich—Pomorskiej poszukuje inżynier. Oferty „I. K." filja Dzien. (12070



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe z kuchnią. Podgórna 32.

2 pokojowe czynsz mies. Toruńska 1.

chlew, rola. Doliński, Zbożowy Rynek 1, restauracja. (20030

3 pokojowe Grunwaldzka 183, m. 2.

czynsz 40 zł, rok zgóry Grunwaldzka 81, m. 4.

z kuchnią. Kozietulskiego 4

4—5 pokojowe skromne mieszk. przy ul. Dr. Warmińskiego do wynajęcia. Zgł. od 9—11 Staszica 1, m. 4. (12054

5 pokojowe i więcej 6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

komf. Jagiellońska 28.

Warsztaty i ubikacje fabryczne wynajmę. Zygm. Augusta 26, gospodarz. (12091

Sklepy skład z mieszk. towary krótkie. Jagiellońska 28.

Pokój z kuchnią wolne. Wiadomość St. Czarneckiego 11, m. 7. (19971

Pokój (12068 wolny z kuchnią. Jasna 37.

Mieszkanie pokój, kuchnia za zwrotem kosztów renowacji do wynajęcia. Wynajmujący może zostać „wicegospodarzem". Oferty „Okazja" Dziennik Bydg. Inowrocław. (20007

Pokój kuchnią do wynajęcia. Poznańska 7. (19945

Pokój kuchnię z meblami sprzedam. Henryka Dietza 18, m. 3. (19981

2 pokoje kuchnia wynajmę, czynsz rok zgóry. Wskaże Dziennik. (19938

Dwupokojowe kuchnia, obejrzeć niedziela 1—5. Toruńska 14, m II. 12077

Dwupokojowe mieszkanie wydzierżawię. Szubińska 71. (20041

Mieszkanie dwu- lub pięciopokojowe wynajmę. Niegolewskiego 15, gospodarz. (19982

2 pokoje (19967 kuchnia wolne. Karłowicza 10 b, przy Wesołej.

Umeblowane mieszkanie 2 pokoje kuchnia, łazienka do wynajęcia. Świętojańska 19/6. 12036

Dwa pokoje próżne, oddzielne wejście do wynajęcia. Gdańska 91, m. 5. 11968

2 pokoje (19912 sklep kolonjalny, ostatnio bacon, wolne. Kujawska 41.

3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Sieradzka 23. (19925

Mieszkanie czteropokojowe. Długa 25, sklep. (19989

5 pokoi (12040 odremontowanych przy ul. Królowej Jadwigi 3.

Mieszkanie 7 pokoi komfortowe, odrestaurowane wynajmę. Marsz. Focha 10, gospodarz. 11874

6 pokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Zduny 15, mieszk. 3. (12067

Mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wełniany Rynek 7, I. (20017

5 pokojowe komfortowe od 1. 11. wydzierżawię. Dworcowa 75, gospodarz. (11900

Wydzierżawię 3 pokoje kuchnię, przy stacji Trzciniec, nadające się dla akuszerki lub emeryta. Zurek, Trzciniec poczta Ciele. (19964

Sprzedam mieszkanie z meblami 350 zł. Zgł. Nakielska 37, m. 5. (19970

POŻYCZKI

Przedsiębiorstwo żeglugowe w Gdyni, poszukuje na I hipotekę 10.000 zł. lub wspólnika z branży ekspedycyjno-żeglugowej, z odpowied. kapitałem. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (19880

Pożyczki hipoteczne można osiągnąć przez szwajcarską Kap. Sp. Akc. Informacje udzieli, Wieleń n/N. 33, odpowiedź znaczek. (19844

2000 poszukuję pod hipotekę lub wspólnika(czkę) z gotówką do interesu bez konkurencyjnego. Oferty do Dziennika pod „Interes". (19908

2.000 — 3.000 potrzebne I hipoteka, nowy dom, duża wioska, zapewnione 12% lub mieszkanie ewtl. cośkolwiek ziemi na uprawę. Zgłosz. pod „Zapewniony" do administracji. (19902

Majątek ziemski poszukuje na I hipotekę pożyczki 60.000 zł. obszar 1580 m. włącznie 200 m. lasu, reszta przeważnie pszenna wydrenowana ziemia, komunikacja dobra. Oferty pod „Pożyczka 60" filja. (12005

2.500 zł poszukuję na wykończenie domu mieszkalnego w centrum miasta. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Zaraz". (12049

Za pożyczkę 3 — 4000 dam I hipotekę gwaranc. 46 morg. gospodarstwo dobrze prosp. Zgłoszenia Dziennik „J. P. 3". (20022

RÓŻNE

A jednak. . . . najwygodniej pisze się wiecznem piórem. Wielki wybór szkolnych od złotych 1,25, złotych od złotych 5 tylko w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna Plac Teatralny. 20024

Wspólnika (20053 poszukuję. Warunek: znajomości kupieckie, język niemiecki i 2 000 zł gotówki. Wiadomość eksp. Holtzendorff, Pomorska 5.

Na raty instalacje elektryczne 10.— 15.— za pokój, wykonuje starsza solidna firma koncesjonowana, Jackowskiego 18, tel. 1755. (19995

Grafolog fizjognomista, z doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych rozwiązuje najważniejsze sprawy. Król. Jadwigi 13 m. 6. (19966

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Wystawa (11988
oryginalnych kilimów gliniańskich, wytwórni M. Chamnły, projektowane przez wybitnych artystów polskich, słynne z swej trwałości, wykonane z najszlachetniejszej wełny na osnowie czysto lnianej nabyć można do dnia 1 listopada br. przy ul. Dworcowej 74. Ceny stale reklamowe, a na czas wystawy wyjątkowo obniżone, by dać możność Szanownej Publiczności zapoznać się i zaopatrzyć w te wyroby. Proszę korzystać z wyjątkowej okazji.

Kolejarzom (11903
kredyt, sprzedaż płaszczy ubrań, obuwia, towarów krótkich. Warszawska 1.

Futra
kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Tylko
dziesięć dni te niskie ceny. Mercedes, Bydgoszcz, Mostowa 3. 19931

Materace
Dworcowa 46
10155

Antykwarjat
„Stała Okazja", Gdańska nr. 10, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp. (19106

Dziesięć
tanich dni. Niebywałe niskie ceny. Mercedes, Bydgoszcz, Mostowa 3, (19934

Bednarstwo
wanny, beczki do kapusty po cenach najniższych, wszelkie reperacje przyjmuje Dworcowa 33. (19922

Futra
przerabiam, reperuję na najnowsze modele. Plac Wolności 3. (11985

Najtańsza
chemiczna pralnia, farbiarnia, prężenie firan. Wolniewicz, Podwale 1, podwórze. (19940

Korzystajcie
okazja. Tylko dziesięć tanich dni. Mercedes, Bydgoszcz, Mostowa 3. (19933

Pompy
tanie, wiercenie studzień. K. Kopczyński, Bydgoszcz Gdańska 180, tel. 295. (11991

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Tłumy
oblegają nasze okna. Takie niskie ceny. Mercedes, Mostowa 3. 19932

Futra
najsolidniej wykonuje jedyne na miejscu ściśle polsko - chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu fachowca Stanisława Rudaka, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (17214

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (19815

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
54 mórg pszennej ziemi, zabudowania masywne, dużym sadem, nadkompletnym inwentarzem i całym zbiorem sprzedam lub zamienię na mniejsze. B. Trochowski, Saponin, poczta Trzeciewiec, stacja Kotomierz. 19862

Kamienicę
nowoczesną, centrum, z powodu nagłego wyjazdu do Ameryki, sprzedam bardzo korzystnie byle zaraz, wpłata dowolna. Zgłoszenia „Amerykanka" filja Dzien. (19868

Skład
papierniczo - galanteryjny zaprowadzony, w dobrym punkcie, mieszkanie, niska dzierżawa, korzystnie sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski „Dobra egzystencja". 19920

Sprzedam
nowy dom parterowy na Bielawkach. Adres w Dzienniku. (19914

Dwa
domy handl., śródmieście Torunia sprzedam, wpł. 110.000, resztę hipoteka roczna. Dzien. Bydg. Toruń „Okazja". (19881

Ziemi
1½ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Dom (11770
4 składy, centrum, 18% wpłaty 40.000 na sprzedaż. Małek, Gdańska 46]

Zamiana.
Willę — pensjonat w Zakopanem, dochodową, umeblowaną, wolną od podatków, sprzedam lub zamienię na kamienicę w cenie 80 000 zł. Oferty, propozycje: Warszawa, ul. Hoża 20, m. 5. (19895

Skład
z urządzeniem, mieszkaniem, dobry punkt, korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (11986

Place (11977
budowlane Wilczak Jary bardzo korzystne spłaty, ul. Kołłątaja 10, m. 3.

Domek
sprzedam. 1500 zł. Jary, blok 7. (11982

Na sprzedaż
dom ładny z dużym placem budowlanym przy ul. Wesołej. Wiadomości udzieli Chojecki, Promenada 8. (12006

Skład
papieru zaraz na sprzedaż dobrze zaprowadzony, dobra egzystencja. Wełniany Rynek 6. (19944

Parcele (12013
budowlane na Rupienicy, ziemia buraczana, sprzeda korzystnie Marcinkowski, Wileńska 11.

Place (17016
budowlane sprzedaje tanio arch. Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139.

Parcele
tanio sprzedaję. Kowalkowski, Chołoniewskiego 46. (11990

Kolonjalkę
sprzedam, dobry punkt. Św. Trójcy 17. (19947

Drogerja
na sprzedaż. Oferty pod „4000" do filji Dziennika Bydg. (12002

Pierzynę
nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11380

Palma
(Phoenix) piękna 30-letnia. Cieszkowskiego 3, m. 1. (11966

Masywne
opony, prawie nowe, 4 na tył 850×130, 2 na przód 771×120 sprzeda Marmurowicz, Chełmno, Toruńskie Przedmieście 6. (11962

Urządzenie (11984
do składu kolonjalnego oraz różne przybory sprzeda, Kwiatowa 6, m. 1.

Samochód (11997
Chevrolet korzystnie sprzedam. Śniadeckich 34 m. 5.

Okazyjnie
wannę kąpielową cynkową, gramofon z płyt. i wagę dec. sprzedam. Św. Jańska nr. 21 m. 2. (12003

Urządzenie
składowe i gabloty poszukuje Wiśnicka, Bocianowo 4. 12010

Okazyjnie
stylowy salon stołowy sprzedam. Adres Dz. (11998

Kasa
rejestracyjna National (biała) korzystnie na sprzedaż. Gdańska 95, m. 12. (11989

Pianino
dobrze utrzymane sprzedam za 800 zł. Browar Bydgoski, tel. 1608. (19935

Maszynę
do pisania Smith sprzeda „Fornier", Dworcowa 106, tel. 22-04. (12000

Cebula (11936
żytawska I, 1 — 2 wagonów na sprzedaż. Zgłosz. upr. do firmy „Smakosz" Inowrocław, Solankowa 72

Maszynę
szewską Singera sprzedam Jackowskiego 19/6. (19917

Story (19923
kapy, serweta filet niżej ceny kosztów do nabycia. Jagiellońska 28, m. 10.

2 pompy
do wody tanio sprzedam. Pomorska 26. (12014

Męski
gabinet Hege sprzeda. Pomorska 54, m. 4. (11973

Wannę
emaljową, piec gazowy. Zgł. „Junkers". (12023

Futro
męskie czarne prawie nowe sprzedam. Toruńska nr. 104, m. 7. 12012

KUPNA

Gospodarstwo
10—20 mórg, kupię lub wydzierżawię większe. Opis i cena. pod „Gotówka" filja Dziennika. (11851

Plac
budowlany kupię w śródmieściu. Of. z podaniem położenia, wielkości i ceny do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście". (19743

2 samochody
osobowe, kryty i otwarty, tanio kupię zaraz. Of. pod „Samochód" do eksp. Dziennika Bydg. Oddział Inowrocław. 19627

Samochód
osobowy kryty Ford model A. Chevrolet 4 lub 6 cyl. kupię. Zgł. upraszam do Firmy K. Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23-25, tel. 170. (19899

Kupię
używaną maszynę Singera pierścieniową i konia dla dziecka. Zgłoszenia pod „Singera" Filja Dz. B. (12004

Kupię
okazyjnie kluby bibljotekę. Oferty pod „Kluby" do filji Dz. Bydg. (11974

Poszukuję
pianino, dobry fabrykat. Of. „Pianino". (11993

Do ogrzewania
centralnego rury używane lecz dobre kupię. Palicka, Trzemiętowo, pow. bydgoski. (12011

Kupię (13015
transformator 220—65 wolt ruchomy 25—45 amp., automat muzyczny 2 płyty. Of. do filji pod „220".

Bajazo
poszukuję. Otremba, Toruń, Jakóba 16. (19927

Lornetkę
kupię. Plac Piastowski 9, m. 1. (11950

Poszukuję (11918
kule i kręgle. Oferty do filji Dzien. pod „Kręgle".

LEKCJE

Pedagog
rutynowany, wykształcenie uniwersyteckie udziela tanio wszelkich lekcyj, specjalność języki. Oferty pod „Długoletnia praktyka" do Dzien. Bydg. (19861

Szkoła języków
Marji Romington, Skargi 7. (11978

Profesor
gimnazjalny, 8 lat praktyki nauczycielskiej, obecnie nieczynny, doświadczony pedagog udzieli korepetycyj, przygotuje do egzaminów. Łacina, greka, niemiecki, w niższych i średnich klasach matematyka. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Profesor". 12007

Udzielam
wszelkiej pomocy naukowej w zakresie szkół powtzechnych i średnich. Glaszel, Bydgoszcz, Długa 28 mieszk. 4, od 2—4 po południu. 19951

POSADY WOLNE

Akwizytorzy
w każdem mieście, miasteczku poszukiwani. Wyroby złote, srebrne na raty. Pensja, prowizja. „Eternitas", Warszawa, Hortensji 6. (19166

Poszukujemy
dobrze wprowadzonych w branży opałowej agentów w różnych miejscowościach Polski, celem sprzedaży węgla i koksu dla poważnego przedsiębiorstwa. Oferty pod „W. K. 408" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. (19886

Zdolni
przedstawiciele poszukiwani przez wielką firmę dla przyjmowania zamówień na artykuły pierwszej potrzeby. Łatwa sprzedaż, poważna praca i dochodowa. Oferty sub. „Egzystencja zapewniona" ogłoszenia Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50. (18232

300—400 zł.
miesięcznie mogą zarobić inteligentni, wymowni panowie i panie w poważnem przedsiębiorstwie, przy pracy zewnętrznej Posada stała, fachowość niekonieczna, bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgł. osobiste tylko wtorek i środę od 9—12 i 3—5 w Kierownictwie Okręgowym, Sniadeckich 41, m. 6. (12042

Do
szycia szelek i podwiązek potrzebna zdolna panna. Chrobrego 28, m. 4. (12028

Piecownik
do postawienia piecy kaflowych niech się zgłosi. Nowodworska 26. (19950

Podróżujących
na Pomorze, dobrze się prezentujących, wymownych poszukuję. Praca stała, zarobek dobry. Zgł. fotografją Dz. Bydg. pod „Podróżujący G." (19900

Posługaczka
potrzebna. Sienkiewicza 6, m. 9. (12025

Gosposia
do wszystkich prac domowych, energiczna, pracowita, świadectwa pożądane. Gdańska 51, Bigosińska. 19924

Uczeń
za stolarza może się zgłosić. Grudziądzka 25. (19943

Potrzebne
15 letnie dziewcze. Marsz. Focha 23, piętro pr. (12027

Fryzjerka
manicurzystka, dobra siła, na wysoką pensję do pierwszorzędnego zakładu potrzebna. Zgłosz. pod „Fryzjerka" do Dziennika Bydg. (12052

Samotny
urzędnik na prowincji poszukuje zaraz służącej, umiejącej prowadzić samodzielnie gospodarstwo domowe. Zgłoszenia Bydgoszcz, Świętojańska 12, mieszk. 3. (12051

Chłopiec
do lekkich prac potrzebny. Zgł. Szklarnia, Dworcowa 36. (12053

POSADY POSZUKUJĄ

Zredukowany
urzędnik podatkowy, znający książkowość, przyjmie wszelkie prace biurowe. Zgłosz. pod „S. P." do filji. (12020

Panna
znająca krawieccczyznę poszukuje pracy. Of. filja Dz. pod „Sierota". (11976

Ogrodnik
żonaty, z ukończonym kursem ogrodniczym, 5-letnią praktyką, szuka stałej posady najchętniej na majątku. Oferty z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Ogrodnik". (19834

Uczciwa
panna ze wsi poszukuje miejsca celem wyuczenia gotowania. Zgłosz. Bielicka 16, pp. Butler. (19915

Wychowawczyni
wyręczycielka, pol. niem., muzykalna, szyciem, szuka zajęcia. Of. filja Dz. „Wychowawczyni". (11983

Młoda
przystojna panienka poszukuje posady samodzielnej najchętn. filji cukierni, język polski i niem. Of. filja Dz. Bydg. pod „Uczciwa". (11987

Szofer (12030
uczony automechanik z 6-letnią praktyką, czerwone prawo jazdy, dobremi świadectwami poszuk. posady. Eibich, Bydg. Grunwaldzka 35, m. 3.

Starsza
pomoże w składzie rzeźnickim. „Bezinteresownie" Filja. (12019

Dziewczyna
znająca się na gotowaniu prasowaniu i wszelkiej pracy domowej, poszukuje posady zaraz. Bocianowo 35/5. (12024

Kobieta
uczciwa, przedewszystkiem czysta poszukuje posługi zaraz lub później. Zgłoszenia Dziennik pod „K. G. K". 19939

Dziewczyna
wiejska szuka pracy najchętniej na prowincji. Oferty filja pod „Pracowita D". (11996

Gospodyni
kucharka nawskroś sumienna obeznana wszelką pracą wchodzącą w zakres gospodarstwa kobiecego poszukuje posady. Dziennik Bydgoski Toruń „Pracowita". (20000

DZIERŻAWY

Lokale (19817
do wynajęcia. Długa 32.

Willę
4 pokojową z ogrodem wynajmę. Nowy Rynek 5, II. p. (11981

Warsztat
i garaż wolny. Bocianowo 29-4. (11995

Skład (19936
lub bez składu 2 pokoje z kuchnią. Ks. Skorupki 23.

Młyn
20 tonowy nowoczesny, w pełnym biegu, w bogatej okolicy do wydzierżawienia. Kapitał potrzebny 35.000. Oferty filja Dziennika „Młyn". (12008

Skład
do wynajęcia. Swiętojańska 16. (12046

Domek
2 pokoje kuchnia, ogród, do wynajęcia, 40 zł. Adres wskaże filja. (11999

POKOJU POSZUKUJĄ

1 ewent. 2
pokoje umebl. osobne wejście z łazienką od 1. 11. poszukuję. Of. pod „B. J." do filji Dzien. (19941

Pokoiku
dyskretnego poszukuję, czynsz 20 zł. Of. „Przyjemny" Dz. Bydg. (19963

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy umeblowany. Grunwaldzka 9, 4. (19871

Pokój
wygodnie umeblowany. Paderewskiego 12—4. (11873

Pokój
do wynajęcia. Rupienica 28, m. 4. (19918

2 pokoje
oddzielne, dobrze umeblowane, 1 listopada. Sienkiewicza 18. (12021

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Jagiellońska 28, m. 8. (11975

Pokój
dwom osobom. Świętojańska 3—4. (12032

2 pokoje
dobrze umeblowane, elektr., ewtl. używanie kuchni wynajmę. Urocza 1, m. 2. (11994

Pokój (12022
próżny. Niegolewskiego 31

Pokój (1202
umeblowany z kuchnią. Cieszkowskiego 20, 1.

Pokoik
wejście ze schodów, do wynajęcia. Sienkiewicza 23, I. p. (12023

Pokój
ładny wynajmę. Plac Poznański 1, m. 7. (19956

Pokój
dwuosobowy z używaniem łazienki. Gdańska 86, mieszk. 3. 12009

Przyjmę (19952
na stancję. Opieka, nauka, towarzystwo, konwersacja, obce języki. Warunki przystępne. Glatzel Bydgoszcz, Długa 28, II p. od 12—2 w południe.

Mały
ciepły, umeblowany pokój do wynajęcia. Paderewskiego 22. (12031

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez. Florjana 3, 3. (19974

Pokój
Petersona 11, m. 4. (12045

Pokój
próżny dla samotnej osoby rok zgóry. Cieszkowskiego 6, właściciel. (12033

RÓŻNE

Restauracja
Nowy Swiat, B. Wechsler, Bydgoszcz, Gdańska 52 poleca obiady, kolacje od 60 groszy. (12034

Bławatnika
wspólnika, elastycznego kupca 6—10.000, kawalera celem objęcia najlepszego handlu Torunia poszukuję. Oferty Dzien. „Bławatnik J". 19921

Dostawca
poszukuje wspólnika z gotówką 1.500 — 2.000 zł. Of. Dz. Bydg. pod „Wspólnik G." (19901

Weksel (11979
na 100 zł. płatny dn. 28. października 1933, wydany p. Józefowi Stypczyńskiemu unieważniam, z powodu niewykonania prac. Skarbonkiewicz Stanisława, Pomorska 53.

Piękny biust



dzięki użyciu nowego, polecanego przez lekarzy paryskiego kremu

Diva.

Pani Marja St pisze: „I znowu biust mój osiągnął tą samą linję, którą miałam, mając lat 18. Już wkrótce po rozpoczęciu kuracji nastąpiło widoczne wzmocnienie i zaokrąglenie kształtów". Wszystkim kobietom czy mają lat 17, czy 55, nadaje DIVA w kilku dniach pełną czaru prawdziwą kobiecość linji. Słoik próbny 3,50 zł, duży pakiet kuracyjny 5,50 zł. Proszę o podanie, czy chodzi o rozwinięcie, czy też wzmocnienie biustu. Wysyłka dyskretna. Specjalna oferta! Kto przy zamówieniu w ciągu 3 dni dołączy niniejsze ogłoszenie, otrzyma słoik próbny za 2.50 zł, cały pakiet kuracyjny za 3,50 zł.

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn skrytka pocztowa 100/679.

Obiady
domowe. Paderewskiego 12—4. (11872

Ostrzeżenie.
Ostrzegamy Bank Ludowy Spółdz. nieogr. odpow. Bydgoszcz, przed zawieraniem jakiejkolwiek bądź transakcji w sprawie hipotek zapisanych Wąwelno karta 6, pod liczbą 10. 11. Sprawa sporna sądowa. Wiktor Czesław Krzyżaniak. (19942

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka. (16673

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
propozycje matrymonjalne paniom — panom poleca „Echo". Najnowszy numer 50 groszy (znaczkami) — starszy darmo wysyła Redakcja, Poznań. 18842

Kawaler
lat 35, posiada przedsiębiorstwo handlowe wartości około 30.000 złotych poszukuje panienki lub młodej wdówki niekoniecznie z majątkiem w celu matrymonjalnym. Łask. zgł. z fotografją do Dz. Bydg. pod „35". (19842

Urzędnik
lat 28. pozna przystojną i niezależną panią. Oferty Dziennik pod „Sympatja". 19929

Kawaler
lat 35 posiada własny dom, szuka żony od lat 25—35 z majątkiem 4—8 tys. Oferty Dziennik „Pracowity". (19913

Pan
średniego wieku pragnie poznać w celu towarzyskim niezależną panią. Nieanonimowe z łoszenia upraszam pod „S. M." filja Dzien. Grudziądz. (19928

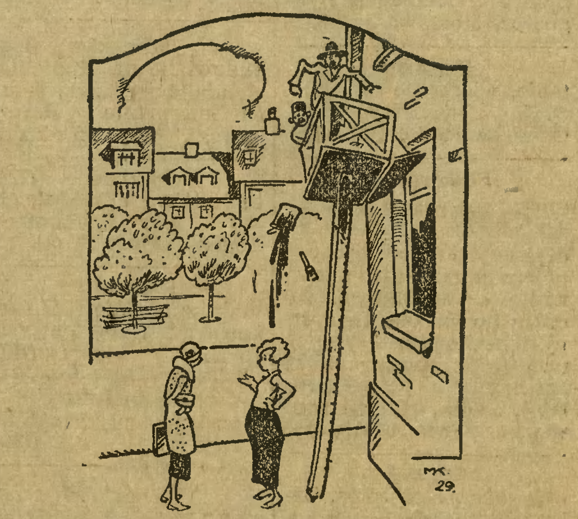
Poślubię
inteligentną kobietę, dobrą gosposię, zrozumiejącą dolę urzędnika-leśnika państw. Majątek dla rozszerzenia gospodarstwa konieczny. Of. z fotografją proszę pod „Puszcza" do Dzien. Bydg. (19948

Który
starszych, zamożniejszych panów zaofiaruje się, inteligentnej blondynce być jej towarzyszem. Zgłosz. piśm. do filji Dzien. pod „Blondynka". (11992

Kawaler
lat 25, piekarz cukiernik, rzym. katolik, poszukuje panny celem ożenku. Panie posiadające własną piekarnię wzgl. gotówki od 4.000 zł. raczą łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją kierować pod „Cukiernik 25" do filji Dzien. Bydg. Bydgoszcz. (11980

Czterdziestoletnia
nawiąże znajomość z emerytem. „Szczerość" filja. (12018)

WSZYSTKO MOŻLIWE.



— Wie pani, dzisiaj się już niczemu nie można dziwić. Być może, że jutro zobaczy mnie z farbowanemi włosami.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.